



edukacjaprawnicza.pl

ZMIANY W KPA

ODPOWIEDZIALNOŚĆ
DYSCYPLINARNA
APLIKANTA RADCOWSKIEGO

ŁUDZIE HONORU

JAK ZDAĆ EGZAMIN NA APLIKACJĘ



Bezpłatny dostęp do Systemu Informacji Prawnej Legalis

DLA
STUDENTA

Wejdź na
www.student.legalis.pl
i odbierz KOD



Otrzymasz dostęp do:

- bazy aktów prawnych,
- orzecznictwa sądów polskich i europejskich,
- Bibliografii Prawniczej PAN,
- interpretacji podatkowych.



Legalis
System Informacji Prawnej

JAKOŚĆ C.H.BECK

www.legalis.pl

Wstępniak

Drodzy Czytelnicy,

W Waszych rękach ostatni w tym roku akademickim numer „Edukacji Prawniczej”.

Znajdziecie w nim m.in. dwa teksty poświęcone aplikacji. Pierwszy, autorstwa r.pr. *Jaromira Miaskowskiego*, dotyczy odpowiedzialności dyscyplinarnej aplikantów radcowskich. Za naruszenie zasad deontologii, prawa, uchybienie godności zawodu lub naruszenie swych obowiązków zawodowych aplikant, podobnie jak radca prawny, może zostać pociągnięty do odpowiedzialności za czyny popełnione po wpisaniu go na listę aplikantów. Autor przybliży kwestie związane z tą problematyką. Drugi artykuł, dotyczący aplikacji, zainteresuje przede wszystkim osoby, które w tym roku lub w przyszłości chcą zdawać na aplikację. *Emilia Rucińska-Sech* udziela sześciu rad, jak należy się uczyć, aby zdać egzamin i „nie zwariować”.

Na uwagę zasługuje tekst dr. *Dariusza Stachurskiego*, który porusza kontrowersyjną kwestię tzw. reasumpcji w procesie karnym i proponuje nowe brzmienie art. 105 KPK. Polecamy również artykuł dr. *Katarzyny Melgieś*, omawiający zmiany w KPA. Jest to pierwszy z cyklu tekst dotyczący dużej nowelizacji.

Zachęcamy także do przeczytania kolejnego tekstu adw. *Jacka Dubois* w serii „Prawo w Filmie” – autor omawia film „Ludzie honoru” – oraz felietonu dr. hab. *Macieja Jońcy*, poświęconego polskim korporacjom akademickim i kwestiom honoru.

Życzymy Wam dużo wytrwałości, sukcesów na egzaminach oraz ciepłych i słonecznych wakacji!

dr Agnieszka Fiutak

Redaktor Naczelna Edukacji Prawniczej

Spis treści

3–7 Aplikacje prawnicze

Egzamin wstępny na aplikację – 6 rad, jak się uczyć i nie zwariować
[*Emilia Rucińska-Sech*]

8–13 Prawo karne

Czy wyrok sądu karnego można odwołać?
[*Dariusz Stachurski*]

14–19 Prawo pracy

Wynagrodzenie za pracę jako przedmiot ochrony prawnej a inne świadczenia związane z pracą
[*Monika Koszyła*]

20–25 Prawo cywilne

Pełnomocnictwo opiekuńcze
[*Joanna Piech*]

26–31 Glosa

Renomowany znak towarowy. Glosa do wyroku SN z 16.10.2014 r., III CSK 275/13
[*Paulina Germann*]

32–36 Prawo handlowe

Systematyka przestępstw na rynku kapitałowym

37–42 Prawo karne

Konsekwencje braku instytucji zgody następczej w polskim procesie karnym
[*Helena Zielińska*]

43–47 Prawo cywilne

Błąd a podstęp – określenie granicy pomiędzy tymi wadami oświadczenia woli
[*Katarzyna Śliwak*]

48–52 Etyka prawnicza

Odpowiedzialność dyscyplinarna aplikantów radcowskich – zarys problematyki
[*Jaromir Miaskowski*]

53–58 Prawo administracyjne

Nowelizacja KPA – założenia podstawowe
[*Katarzyna Melgieś*]

59–64 Prawo w filmie

Ludzie honoru
[*Jacek Dubois*]

65–70 Varia

Honor i prawo stanowione: słowo o polskich korporacjach akademickich
[*Maciej Jońca*]

71–73 Lektorat

Co językoznawca wie, a czego prawnik może się nauczyć

74–76 Prawo cywilne

Przedmiot, miejsce i termin wykonania zobowiązania oraz niewykonanie zobowiązań

77–80 Kompleksowa oferta

Redakcja:

Redaktor naczelna:

dr Agnieszka Fiutak

Stali współpracownicy:

dr Mariusz Bidziński,
prof. KUL dr hab. Maciej Jońca,
dr Ewa Kowalewska-Borys,
dr Agnieszka Mikos-Sitek,
dr Ewa Skibińska, Michał Snitko-Pleszko,
dr Marta Janina Skrodzka, Karol Skrodzki,
prof. UG dr hab. Kamil Zeidler

Kolegium Redakcyjne:

prof. KUL dr hab. Maciej Jońca (KUL),
dr Katarzyna Melgieś (KUL),
dr Agnieszka Mikos-Sitek (UKSW),
dr Marta Janina Skrodzka
(Uniwersytet w Białymstoku),
dr Małgorzata Wysoczyńska
(Uniwersytet Łódźki)

Opieka artystyczna:

IDENTIA Michał Majchrzak

Projekt okładki: Robert Rogiński

Korekta: Małgorzata Stempowska

Zdjęcia: Shutterstock

Skład i łamanie:

IDENTIA Michał Majchrzak

Reklama:

Kinga Filipowicz
kinga.filipowicz@beck.pl
Tel. 22 33 77 652

Rada Programowa:

Prof. Jose Luis Alonso-Rodriguez – Universidad del País Vasco

Dr Mieczysław Błoński – Wiceprezydent ds. Operacyjnych,
Dziekan WPIA Uczelni Łazarskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Roman Budzinowski – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

Prof. nadzw. dr hab. Monika Calkiewicz – Prorektor
ds. Studiów Prawniczych, Dyrektor Kolegium Prawa Akademii
Leona Koźmińskiego w Warszawie

Prof. nadz. dr hab. Elżbieta Feret – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Rzeszowskiego

Prof. nadzw. dr hab. Teresa Gardocka – Dziekan Wydziału
Prawa SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego
w Warszawie

Doc. dr Ryszard Hayn – Dziekan Wydziału Prawa
i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Umiejętności
Społecznych w Poznaniu

Dr hab. Záboj Horák – Katedra právních dějin Právnická
fakulta Univerzity Karlovy v Praze

Prof. dr hab. Jerzy Kasprzak – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Prof. dr hab. Karol Kiczka – Dziekan Wydziału Prawa,
Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Kuniewicz – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Szczecińskiego

Prof. nadzw. dr hab. Agnieszka Liszewska – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Łódzkiego

Prof. dr hab. Czesław Martysz – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Śląskiego w Katowicach

Prof. dr hab. Marek Michalski – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Jerzy Pisuliński – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Jagiellońskiego

Dr Paul du Plessis – Edinburgh Law School

Prof. dr hab. Emil W. Pływaczewski – Dziekan WP
Uniwersytetu w Białymstoku

Prof. dr hab. Anna Przyborowska-Klimczak – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Prof. nadzw. dr hab. Piotr Stec – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Opolskiego

Prof. nadzw. dr hab. Jakub Stelina – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Gdańskiego

Prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Wiak – Dziekan Wydziału
Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego
Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Prof. dr hab. Jan Widacki – Dziekan Wydziału Prawa,
Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej
Akademii im. A. Frycza Modrzewskiego w Krakowie

Prof. dr hab. Zbigniew Witkowski – Dziekan WPIA
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Zapraszamy wszystkich chętnych studentów prawa
i aplikantów na seminarium EP. Kolejne edycje już
w październiku 2017 r.

Aktualne informacje na

www.edukacjaprawnicza.pl

**Adres redakcji:**

00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17
tel.: 22 33 77 600, fax 22 33 77 602
e-mail: edukacjaprawnicza@beck.pl
www.edukacjaprawnicza.pl

Wydawca:

Wydawnictwo C.H.Beck
00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17

Nakład: 5000 egz.**Dział obsługi klienta:**

03-876 Warszawa, ul. Matuszewska 14 bud. B1
tel.: 22 31 12 222, fax 22 33 77 601
e-mail: dz.handlowy@beck.pl

Uwaga:

Artykuły zamieszczane w miesięczniku „Edukacja Prawnicza” są uwzględniane
w Polskiej Bibliografii Prawniczej Instytutu Nauk Prawnych PAN w wersji książkowej
i elektronicznej, wchodząc tym samym do dorobku autora.

Edukacja Prawnicza jest czasopismem indeksowanym w wykazie czasopism nauko-
wych MNiSW – 5 punktów za publikację.

Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nade-
stanych tekstów. Wskazówki redakcyjne dla autorów zawarte są na stronie: www.edukacjaprawnicza.pl/redakcja. Teksty niespełniające powyższych wymogów nie
będą przez redakcję przyjmowane. Autor, przekazując utwór do publikacji, prze-
nosi na EP prawa autorskie do publikacji utworu w czasopiśmie oraz jego rozpo-
wszechniania na innych polach eksploatacji jak: internet, publikacje wydawnictwa
C.H. Beck, chyba że inaczej uzgodniono w odrębnej umowie.

Egzamin wstępny na aplikację – 6 rad, jak się uczyć i nie zwariować

Ukończenie studiów na kierunku prawo jest wyzwaniem, ale tak naprawdę „zabawa” zaczyna się dopiero po obronie pracy magisterskiej. Pojawiają się pytania: Przystąpić we wrześniu do egzaminu wstępnego na aplikację czy nie? Jaką aplikację wybrać? Zdawać od razu po ukończeniu studiów czy zrobić sobie przerwę w nauce? I kolejne: Jak poradzić sobie z nauką ponad 50 ustaw? Z jakich pomocy korzystać? Kiedy zacząć się uczyć? Jak się uczyć efektywnie? O ile na pierwsze trzy pytania każdy musi odpowiedzieć sobie sam, to przy kolejnych postaram się pomóc. Oczywiście nie ma jednej drogi, jednego sposobu, dzielię się tym, co mi pomogło. Wybierzcie z tego opracowania to, co może być przydatne dla Was.

Autor



Emilia Rucińska-Sech
Aplikantka adwokacka,
Izba Adwokacka w Warszawie.

Po pierwsze spokój, dobry humor i plan

Od 2006 r. organizacja egzaminów wstępnych na aplikację pozostaje w kompetencji Ministra Sprawiedliwości. Egzamin na aplikację adwokacką i radcowską polega na rozwiązaniu testu składającego się z zestawu 150 (wcześniej 250) pytań zawierających po trzy propozycje odpowiedzi, z których tylko jedna jest prawidłowa. Pozytywny wynik uzyskuje kandydat, który odpowie prawidłowo na minimum 100 pytań testowych. Test na aplikację adwokacką i radcowską jest jednakowy, co gwarantuje ten sam poziom trudności w skali całego kraju.

Nie później niż 90 dni przed terminem egzaminu wstępnego przewodniczący zespołu do przygotowania pytań testowych podaje do publicznej wiadomości na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości oraz w Biuletynie Informacji Publicznej wykaz aktów prawnych, które stanowią podstawę pytań testowych. Zwykle lista pojawia się już w marcu. Wyznacza ona ramy nauki zdającego, więc od niej należałoby zacząć.

Warto wskazać ustawy pogrupować w bloki tematyczne i zacząć od najistotniejszych. Jak poznać, które są ważniejsze?

Najwygodniej będzie się zapoznać ze statystykami, które na swojej stronie internetowej publikuje Ministerstwo Sprawiedliwości. Bardzo szczegółowe zestawienia można znaleźć również w zestawie testów autorstwa *Mariusza Stepaniuka*. Pozwoli to zorientować się uczącemu, na które ustawy powinien zwrócić szczególną uwagę, a którym może poświęcić mniej czasu.

Jak wynika ze statystyk, znakomita część pytań dotyczy prawa cywilnego, następnie karnego, handlowego, konstytucyjnego i administracyjnego.

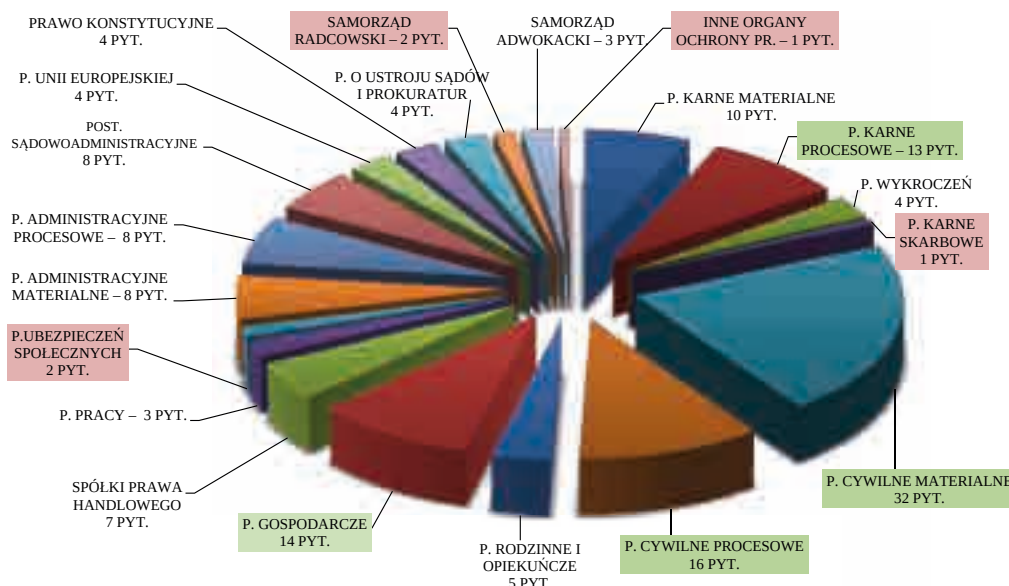
„Wrogami” zdających są ogrom informacji do przyswojenia i czas, dlatego potrzebny jest plan – kalendarz – zgodnie z którym będzie się powtarzać materiał, rezerwując np. ostatnie 2 tygodnie przed egzaminem na intensywną powtórkę i rozwiązywanie już tylko testów. Taki plan najlepiej realizować z marginesem czasowym, tak żeby zapewnić sobie możliwość wnikliwej nauki. Może się bowiem okazać, że nie ma czasu na wracanie do pewnych kwestii.

Spotyka się na różnych forach opinie, że 6 miesięcy nauki daje możliwość zapoznania się z całością materiału i zdania egzaminu, 4 miesiące to standard naukowy, natomiast 2 miesiące to prawdziwy *runmageddon*. Ja zmieściłam się w „standardzie”, dzięki czemu zapoznałam się z prawie wszystkimi ustawami objętymi wykazem. Był to intensywny czas i zdaje się optymalny; obawiam się, że znaczne wydłużanie nauki nie działa na korzyść uczącego się, jednak presja czasu działa mobilizująco. Natomiast zbyt krótki czas, w moim przypadku, działa paraliżująco.

Do ciekawostek, które znajdziecie jeszcze na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości, należą również pytania, które okazały się najtrudniejsze i najłatwiejsze.

W 2016 r. ponad 80% zdających nie poradziło sobie z następującym pytaniem: „Zgodnie z Traktatem o funkcjonowaniu UE, jeżeli członek Komisji Europejskiej nie spełnia już warunków koniecznych do wykonywania swych funkcji lub dopuścił się poważnego uchybienia, na wniosek Komisji Europejskiej może go zdymisjonować: a) Parlament Europejski, b) Trybunał Sprawiedliwości, c) Rada Europejska”. Odpowiedź znajdziecie w art. 247 Traktatu o funkcjonowaniu UE.

ZAKRES EGZAMINU TEST NA APLIKACJE: ADWOKACKĄ I RADCOWSKĄ



Wykres: zakres egzaminu na aplikacje adwokacką i radcowską w 2016 r., <https://www.ms.gov.pl/pl/informacje/download,7996,0.html>

Natomiast prawie wszyscy wiedzieli, że zgodnie z ustawą o prawach konsumenta konsument nie może zrzec się praw przyznanych mu w tej ustawie.

Po drugie niezbędnik uczącego się

Rynek wydawniczy publikacji przygotowujących do egzaminów wstępnych na aplikacje jest bogaty, zapewne każdy znajdzie coś dla siebie. Na pewno podstawowym źródłem informacji kandydata powinny być teksty ustaw. Warto je mieć już na początku nauki, żeby chociażby objętościowo mieć wyobrażenie, na co się porywamy, i pamiętać, żeby uwzględniały wszystkie zmiany, które należy kontrolować do dnia egzaminu.

Poddaję pod rozagę szkolenia, kursy przygotowujące do egzaminu wstępnego na aplikacje, szczególnie atrakcyjne dla tych, którzy lubią uczyć się w grupie czy mieli długą przerwę w nauce. Czasami samodzielnie nie jesteśmy w stanie zauważyć ważnych – z punktu widzenia egzaminacyjnego – informacji, bywa też, że są to zagadnienia, zdawałoby się, oczywiste, ale może się okazać, że opacznie przez nas rozumiane, albo które zwyczajnie umknęły przy tak dużej liczbie ustaw. Łatwiej i przyjemniej uporać się z tym w grupie. Poza tym cykliczność spotkań szkoleniowych niejako wymusza systematyczność i porządkuje zdobyte informacje.

Testy, testy i jeszcze raz testy powinny towarzyszyć uczącemu się przez cały etap przygotowań. Do wyboru mamy na rynku kilka bardzo dobrych serwisów czy publikacji printowych. Warto wprowadzić sobie rytuał ich rozwiązywania, np. w drodze do pracy.

Po trzecie *repetitio est mater studiorum*

W natłoku różnych obowiązków trudno wygospodarować czas na naukę. Dlatego – paradoksalnie – ci zapracowani powinni zacząć się uczyć dużo wcześniej, ponieważ łatwiej wygospodarować godzinę dziennie przez kilka miesięcy niż kilka godzin dziennie przez kilka tygodni. Niby oczywiste, ale warto się nad tym zastanowić i to praktykować.

Innym argumentem przemawiającym za tym, żeby nie zostawiać nauki na ostatnią chwilę, jest fakt, że informacje, które powtórzymy sobie kilka razy, do których wrócimy, zapamiętamy na dłużej. Dlatego warto praktykować, w miarę możliwości, przeplatanie nauki nowych zagadnień powtarzaniem tego, czego nauczyliśmy się wcześniej, np. robiąc testy.



Foto: Shutterstock.

Po czwarte formalności

Szczegółowe informacje zawsze pojawiają się na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości. Przede wszystkim należy wpłacić należność za egzamin wstępny (w wysokości ok. 1000 zł) – co do zasady nie będzie odwrotu od podjętej decyzji. Następnie trzeba złożyć (osobiście lub listem poleconym za potwierdzeniem odbioru) zgłoszenie o przystąpieniu do egzaminu wstępnego wraz z wymaganymi dokumentami w określonym terminie (uwaga – termin nie podlega przywróceniu). Informacja zwrotna będzie zawierała termin egzaminu, godzinę, miejsce i ogólne informacje o tym, jak ten egzamin przebiega. Konieczne trzeba zabrać ze sobą na egzamin dowód osobisty.

Po piąte pamiętajcie o odpoczynku

Jeśli zaplanujecie naukę np. od maja czy czerwca – wersja *first minute* – to energii może nie starczyć do jesieni. Warto rozsądnie gospodarować swoimi siłami. Szczególnie, że większość z Was będzie godziła przez ten okres pracę zawodową i życie rodzinne z nauką, co jest nie lada wyzwaniem, gdy doba ma tylko 24 godziny. Również ci, którzy wybiorą opcję nauki intensywniej *last minute*, muszą zadbać o formę psychiczną i fizyczną.

Ci pierwsi powinni zaplanować urlop – kilka dni zupełnie bez nauki – ci drudzy postawić na suplementy diety.

Bezpośrednio przed egzaminem już chyba nie warto czytać czy wzajemnie się odpytywać, lepiej zebrać myśli, uspokoić się, tak żeby logicznie myśleć na egzaminie.

Po szóste *festina lente*, czyli śpiesz się powoli

W końcu nadejdzie TA sobota. Podejrzewam, że będziecie już bardzo zmęczeni i Waszym największym marzeniem będzie, żeby mieć egzamin za sobą.

Ważna sprawa – ubierzcie się wygodnie. Chyba najbardziej z egzaminu pamiętam to, że sala, w której zdawałam, była ogromna i było mnóstwo ludzi – pewnie z kilkaset osób. Po chwili zrobiło się bardzo gorąco, klimatyzacji brak, a ja nie mogłam zdjąć marynarki, ponieważ koszulkę pod nią miałam popisaną krzepiącymi hasłami – wyrazami solidarności ze mną w tym dniu moich przyjaciół ☺.

Obowiązkowo zjedzcie wartościowe śniadanie. To będzie długi dzień. Przyjedziecie wcześniej, potem formalności i nareszcie sam egzamin, czyli 4–5 godzin dużego zapotrzebowania energetycznego.

Przygotujcie sobie kilka długopisów, chusteczki higieniczne, dowód osobisty i napój, choć na stole każdy będzie prawdopodobnie miał postawioną butelkę z wodą i plastikowy kubek.

Zostawcie wyłączone telefony w torebkach czy w autach, a jeśli wnieśliście je na salę – oddajcie je na prośbę członków komisji, na czas egzaminu, do przechowania. Niestety na moim egzaminie tych wezwań było kilka, za każdym razem telefony oddawała spora grupa zdających, a można było oddać je za pierwszym wezwaniem, bez niepotrzebnej zwłoki.

I najważniejsze: rozsądnie gospodarujcie czasem. Rzeczywistość egzaminacyjna różni się od rozwiązywania testów *online* w domowym zaciszu.



Foto: Shutterstock.

www.edukacjaprawnicza.pl



Foto: Shutterstock.

Dostaniecie arkusz egzaminacyjny i kartę odpowiedzi. Odpowiedzi na tej karcie nie można poprawiać. Już czytając pytania po raz pierwszy, warto robić to na tyle wnikliwie, żeby udzielić odpowiedzi na pytania dotyczące materii, którą znacie. Przy pozostałych stawiamy znak zapytania. Następnie tzw. pewniaki przenosimy na kartę odpowiedzi. Kolejne podejście – pytania, przy których mamy wątpliwości. Często sprawdza się zasada, że pierwsze skojarzenie jest trafne, więc warto na nim polegać, jeśli na podstawie znanych Wam regulacji prawnych i zasad ogólnych nie jesteście w stanie ustalić najbardziej prawdopodobnej odpowiedzi. I ostateczność – ulubiona wyliczanka, zawsze jest 33,333% szansy. I ponownie przenosimy odpowiedzi na kartę. Dzięki takiemu podwójnemu podejściu do przenoszenia odpowiedzi można nieco zminimalizować ryzyko, że w którymś punkcie – w najgorszym przypadku na początku – zostanie pomyłone okienko odpowiedzi i cały wysiłek pójdzie na marne. Niektórzy używają do wypełnienia karty ołówka i poprawiają na samym końcu odpowiedzi długopisem. Inni zabierają ze sobą linijki i odznaczają sobie okienka, które jak szalone dwoją się i troją, wodząc zmęczony wzrok zdających na pokuszenie.

Pamiętajcie, proszę, że **niedzany egzamin to nie koniec świata**.

Przed wszystkim zawsze można spróbować za rok. Bogatsi o wiedzę, którą posiadacie, o doświadczenia praktyczne z samego przebiegu egzaminu na pewno skuteczniej

poradzicie sobie w przyszłości. Wspaniały polski aktor *Janusz Gajos* dopiero za czwartym razem zdał egzamin do szkoły filmowej. Życzę wytrwałości i konsekwencji, sukces ma wtedy zdecydowanie wytrawniejszy smak.

Należy również pamiętać, że istnieje pozaaplikacyjna ścieżka dostępu do zawodu adwokata czy radcy prawnego. Prawo o adwokaturze w art. 66 ust. 1 zwalnia z wymogu odbycia aplikacji adwokackiej i złożenia egzaminu adwokackiego w enumeratywnie wymienionych przypadkach np. doktorów habilitowanych nauk prawnych czy osoby, które zajmowały stanowisko asesora sądowego przez okres co najmniej 2 lat. W ust. 2 natomiast wymieniono osoby, które bez odbycia aplikacji adwokackiej mogą przystąpić do egzaminu adwokackiego zawodowego. Analogiczne regulacje zawiera ustawa o radcach prawnych.

Zaoszczędzicie. Argument trochę z przymrużeniem oka, ale warto pamiętać, że szkolenie na aplikacji nie jest bezpłatną przyjemnością. Oprócz opłaty za szkolenie w wysokości rzędu 5000 zł za rok szkoleniowy aplikant zobowiązany jest również do ponoszenia comiesięcznej składki członkowskiej.

Jeśli jednak Waszym marzeniem jest wykonywanie zawodu adwokata czy radcy prawnego, nie pozwólcie, żeby egzamin wstępny był przeszkodą w jego realizacji. To tylko egzamin. 2 godziny. 150 pytań. Wystarczy 100 prawidłowych odpowiedzi. Przygotowani i spokojni osiągniecie cel. Powodzenia. ■

Aplikacja adwokacka



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Czy wyrok sądu karnego można odwołać?

W artykule poruszona została kontrowersyjna kwestia tzw. reasumpcji w procesie karnym, w szczególności wyroku sądu. Zgłoszony został postulat wprowadzenia możliwości prostowania nie tylko oczywistych omyłek pisarskich i rachunkowych, lecz w ogóle oczywistych omyłek, zatem również merytorycznych.

Autor

dr **Dariusz Stachurski**

Doktor nauk prawnych, sędzia Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie.

Pojęcie reasumpcji

Mianem reasumpcji określa się odwołanie uprzednio wydanej decyzji procesowej dokonywane poza trybem kontrolno-odwoławczym. Odwołanie decyzji nie ma tu nic wspólnego z postępowaniem odwoławczym, prowadzonym w wyniku wniesienia środka odwoławczego. Nie chodzi zatem o zaskarżalność decyzji, ale o tę jej cechę, która powoduje, że może ona ulegać uchyleń lub zmianie przez ten sam sąd, który ją wydał – i to niezależnie od jej zaskarżenia¹.

Tak rozumiana reasumpcja może dotyczyć zarówno decyzji wadliwych z punktu widzenia prawa procesowego, zwłaszcza bezzasadnych, jak i w pełni prawidłowych, zasadnych. Tego typu reasumpcję, która dotyczy decyzji w pełni zasadnej w chwili wydania, określa się mianem **reasumpcji pozornej**. **Reasumpcja rzeczywista** dotyczy zaś decyzji niezasadnej w chwili wydania, a odwoływanej następnie albo w wyniku zmiany sytuacji dowodowej (ujawnienia nowych okoliczności dowodowych, odmiennie ukazujących fakty stanowiące podstawę uprzedniej decyzji), albo też w wyniku stwierdzenia z urzędu lub z inicjatywy osób zainteresowanych, że decyzja już od chwili wydania była błędna pod względem faktycznym lub prawnym, czego jednak wcześniej nie dostrzeżono. Pierwszy rodzaj reasumpcji rzeczywistej określa się jako reasumpcję *propter nova*, drugi jako reasumpcję właściwą².

Odwoływalność postanowień i zarządzeń

Wskazuje się na dwa aspekty zagadnienia odwoływalności decyzji procesowych – wewnętrzny i zewnętrzny. Przez odwoływalność w sensie wewnętrznym (*in foro interno*) rozumie się możliwość zmiany decyzji przed jej uzewnętrznieniem (ogłoszeniem, doręczeniem) adresatom. Odwoływalność zewnętrzna (*in foro externo*) to możliwość zmiany lub uchylecia decyzji uzewnętrznionej, a więc znanej już stronom. W odniesieniu do decyzji procesowych formułuje się też tezę, że z momentem promulgacji decyzji obowiązuje reguła nieodwoływalności decyzji, z wyjątkami na rzecz reasumpcji decyzji wypadkowych (incydentalnych), które z natury rzeczy są niestanowcze³.

Do decyzji stanowczych, czyli nieodwoływanych, zalicza się oprócz wyroków postanowienia kończące postępowanie oraz te, które przesuwają proces w inną fazę postępowania, bowiem przyjmuje się, że proces postępuje naprzód i nie może być cofany do tych faz, które już przeminęły⁴. Do decyzji odwoływalnych zalicza się zaś postanowienia i zarządzenia wypadkowe, incydentalne⁵.

Samo pojęcie postanowień kończących postępowanie jest jednak sporne, niejasne i w praktyce budzi wątpliwości. Nie jest ono tożsame z pojęciem postanowień zamykających drogę do wydania wyroku. Do tej ostatniej kategorii należą postanowienia powodujące sytuację procesową, w której jest oczywiste, że do wydania wyroku w danej sprawie dojść nie może. Zamyka drogę do wydania wyroku wyłącznie taka decyzja, która zamyka tę drogę bezwarunkowo, czyli decyzja kształtująca taką sytuację, w której pewne jest, że wydanie wyroku w takim postępowaniu nie nastąpi⁶. O ile każde postanowienie zamykające drogę do wydania wyroku kończy postępowanie, o tyle nie zachodzi relacja odwrotna. Do postanowień kończących postępowanie należą bowiem ponadto postanowienia kończące uboczne nurty procesu⁷.

³ I. Nowikowski, Odwołalność czynności procesowych stron w polskim procesie karnym, Lublin 2001, s. 51.

⁴ Ibidem, s. 32.

⁵ R. Kmiecik, *op. cit.*, 84–85.

⁶ P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz do artykułów 297–467. Tom II, Warszawa 2007, s. 794.

⁷ Ibidem, s. 807.

¹ R. Kmiecik, Posiedzenie sądu w procesie karnym. Prawnodowodowa problematyka orzekania poza rozprawą, Lublin 1993, s. 78–79.

² Ibidem, s. 80–81.

Foto: Shutterstock.



O swoistej reasumpcji mowa w przepisie art. 170 § 4 KPK, stwierdzającym, że oddalenie wniosku dowodowego nie stoi na przeszkodzie późniejszemu dopuszczeniu dowodu, chociażby nie ujawniły się nowe okoliczności. Jeżeli zatem sąd oddalił wniosek dowodowy, powołując się na jedną z okoliczności wskazanych w art. 170 § 1 KPK, to nie stanowi to przeszkody do przeprowadzenia takiego dowodu, jeśli sąd uzna, że jego poprzednia decyzja była błędna. W związku z brzmieniem przepisu art. 170 § 4 KPK przyjmuje się ponadto, że jeśli sąd błędnie dopuścił dowód, to dopuszczalna jest reasumpcja w drugą stronę, a zatem oddalenie wniosku dowodowego.

Z treści art. 347 KPK wynika, że sąd nie jest w dalszym postępowaniu związany ani oceną faktyczną, ani prawną przyjętą za podstawę postanowień i zarządzeń wydanych na posiedzeniu. Jeżeli zatem sąd nie umorzył warunkowo postępowania karnego na posiedzeniu, kierując sprawę do rozpoznania na rozprawie sądowej, dopuszczalne jest późniejsze warunkowe umorzenie postępowania karnego wyrokiem po przeprowadzeniu przewodu sądowego.

Praktyczna przydatność reasumpcji postanowień i zarządzeń nie budzi wątpliwości. Jeśli sąd zastosował wobec oskarżonego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy od chwili zatrzymania, wszczął jego poszukiwania listem gończym i zawiesił postępowanie karne, a następnie okazało się, że ten sam oskarżony jest pozbawiony wolności, bo odbywa karę pozbawienia wolności orzeczoną w innej sprawie, to konieczność reasumpcji podjętej i ogłoszonej na rozprawie decyzji jawi się jako oczywista.

Z kolei jeżeli sąd zarządził zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie oskarżonego, który w sposób nieusprawiedliwiony nie stawiał się na rozprawę, a następnie z urzędu podejmie wiadomość o złym stanie zdrowia oskarżonego stwierdzonym w innej sprawie, to nie jest właściwe oczekiwanie na złożenie

przez oskarżonego zażalenia na decyzję o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu. Nie jest wykluczone, że taki środek odwoławczy nie zostanie złożony. Czy to oznacza, że sąd ma nie dokonać reasumpcji swojej decyzji i spowodować sprowadzenie do sądu oskarżonego obłożnie chorego?

Odwoływalność wyroków

Wskazano wyżej, że wyroki zaliczane są do decyzji stanowczych, czyli nieodwoływalnych. Trudno byłoby bowiem wyobrazić sobie, aby możliwa była reasumpcja wyroku po jego ogłoszeniu stronie. Jeśli chodzi o obowiązujący Kodeks postępowania karnego, to brak w nim jednak jakichkolwiek postanowień odnośnie do odwoływalności wyroków sądowych. Przyjmuje się, że skoro brak jest zapisu pozwalającego na taką reasumpcję, to jest ona niedopuszczalna. Należy jednak przyznać, że w Kodeksie postępowania karnego brak przepisu, który by nie tylko wprost pozwalał na reasumpcję wyroku, ale jej wyraźnie zakazywał. Czy można zatem podać *de lege ferenda* jakiejkolwiek argumenty przemawiające za dopuszczalnością dokonywania reasumpcji wyroku?

Wydaje się, że zdecydowanie więcej argumentów przemawia przeciwko dopuszczeniu takiej możliwości. Za najważniejszy należy uznać argument odwołujący się do powagi organów procesowych i wydawanych orzeczeń. Jeśli jednak okaże się, że popełniono w nim dość istotny błąd, to czy zasadne jest czekanie na złożenie przez stronę wniosku o uzasadnienie i wywiedzenie apelacji? Można sobie wyobrazić sytuację, gdy takie postąpienie doprowadzi do nieodwracalnych skutków. Jeśli przykładowo sąd, wydając wyrok łączny, dokonał błędnego obliczenia i wymierzył karę łączną wykraczającą ponad ustawowe granice wynikające z zasady kumulacji, skutki

uprawomocnienia się takiego orzeczenia będą nie do naprawienia, chyba że zostanie wywiedziona kasacja. Zatem jeśli nie są w żaden sposób naruszone gwarancje procesowe skazanego, co stoi na przeszkodzie częściowej reasumpcji takiego wyroku? Sam wzgląd na powagę orzeczeń sądowych nie przekonuje. Trudno bowiem mówić o powadze czegoś, co jest rażąco błędne.

Wydaje się, że winno się tutaj rozróżnić dwie sytuacje. Jedną to taka, gdy wyrok zawiera błąd, który należy naprawić. Można podać następujący przykład. Otóż sędzia wymierzył karę ponad górną granicę ustawowego zagrożenia przewidzianego za dane przestępstwo. Może to być wynik niedopatrzności, czasem pośpiechu. Błąd ten nie może być poprawiony poprzez skorzystanie z instytucji sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej. Z zupełnie inną sytuacją mamy do czynienia wtedy, gdy sędzia zmienia uprzednio podjętą decyzję już po sporządzeniu wyroku, uznawszy, że kara winna być przykładowo niższa. Nie ma tu mowy o żadnym błędzie.

Intuicja podpowiada, że *de lege ferenda* można próbować uzasadnić możliwość reasumpcji wyroku w pierwszej sytuacji. Nie zostają tutaj naruszone żadne gwarancje procesowe stron, dobro wymiaru sprawiedliwości też wymaga tego, aby wyrok był prawidłowy, nie zawierał rażących błędów. Inaczej jest w drugiej sytuacji. Wyrok winien być rezultatem pracy intelektualnej sędziego, podjętej z namysłem i rozważą, nie powinien być zmieniany wedle uznania i pod wpływem chwili.

Przykłady swoistej reasumpcji wyroków⁸

■ Uzupełnienie wyroku

W myśl przepisu art. 420 § 1 KPK, jeżeli wyrok nie zawiera rozstrzygnięcia co do przypadku, zaliczenia tymczasowego aresztowania, zatrzymania lub środków zapobiegawczych wymienionych w art. 276 albo dowodów rzeczowych, sąd orzeka o tym postanowieniem na posiedzeniu. Jedynie zatem w ściśle określonych przypadkach dotyczących wybranych kwestii możliwa jest zmiana wyroku po jego wydaniu poprzez wydanie postanowienia. Jeśli jednak nawiążemy do definicji reasumpcji, to ściśle rzecz ujmując – możliwość uzupełnienia wyroku w pewnych kwestiach w drodze wydania postanowienia w tym zakresie nie może być uznawana za jego zmianę lub uchylenie. Sąd odnośnie do pewnych zagadnień po prostu się nie wypowiedział, nie mamy zatem do czynienia ze zmianą rozstrzygnięcia czy też jego uchyleniem, lecz jedynie z uzupełnieniem.

Inaczej jest w sytuacji opisanej w przepisie art. 420 § 2 KPK. Jeśli zatem sąd nieprawidłowo zaliczył okres

tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary, to w tym zakresie możliwa jest swoista reasumpcja wyroku polegająca na zmianie wydanego rozstrzygnięcia.

■ Prostowanie oczywistych omyłek pisarskich i rachunkowych

Na nieodwołalność wyroku wskazuje również wyjątkowa możliwość prostowania popełnionych w nim błędów, ale wyłącznie jeśli są to oczywiste omyłki pisarskie i rachunkowe lub w obliczeniu terminów (art. 105 § 1 KPK). Chodzi zatem jedynie o takie błędy, które są widoczne na pierwszy rzut oka, nie mogą to być merytoryczne błędy orzeczenia⁹.

■ Zmiana rozstrzygnięcia o kosztach

Zgodnie z treścią art. 626 § 1 KPK w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie sąd określa, kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty procesu. Stosownie z kolei do treści art. 626 § 2 KPK, jeżeli w orzeczeniu wymienionym w § 1 nie zamieszczono rozstrzygnięcia o kosztach, jak również gdy zachodzi konieczność dodatkowego ustalenia ich wysokości lub rozstrzygnięcia o kosztach postępowania wykonawczego, orzeczenie w tym przedmiocie wydaje odpowiednio sąd pierwszej instancji lub sąd odwoławczy. Na orzeczenie w przedmiocie kosztów służy zażalenie, jeżeli nie wniesiono apelacji. W razie wniesienia apelacji i zażalenia – zażalenie rozpoznaje sąd odwoławczy łącznie z apelacją (art. 626 § 3 KPK). W myśl natomiast przepisu art. 463 § 1 KPK sąd, na którego postanowienie złożono zażalenie, może je uwzględnić, jeżeli orzeka w tym samym składzie, w którym wydał zaskarżone postanowienie.

Jest zatem możliwe, że wpłynie zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w wyroku i sąd je uwzględni, dokonując zmiany swojego uprzedniego rozstrzygnięcia. Możemy jednak w tej sytuacji mówić jedynie o swoistej reasumpcji wyroku, gdyż nie jest dopuszczalna zmiana lub uchylenie rozstrzygnięcia o kosztach, jeżeli nie zostanie wywiedziona zażalenie. Z reasumpcją wyroku będziemy mieli oczywiście do czynienia wtedy, gdy sąd, z własnej inicjatywy, postanowieniem dokona dodatkowego ustalenia wysokości kosztów procesu. Nastąpi wówczas zmiana rozstrzygnięcia o kosztach zawartego w wyroku.

■ Utrata mocy przez wyrok zaoczny

Zgodnie z treścią nieobowiązującego już od 1.7.2015 r. przepisu art. 482 § 1 KPK wyrok zaoczny doręczało się oskarżonemu, w terminie 7 dni od doręczenia odpisu wyroku oskarżony mógł wnieść sprzeciw, w którym powinien usprawiedliwić swoją nieobecność na rozprawie. Uwzględnienie sprzeciwu powodowało ponowne rozpoznanie sprawy, wyrok zaoczny tracił moc, gdy oskarżony lub jego obrońca stawili się na rozprawę (art. 482 § 3 KPK). Mogliśmy mieć zatem

⁸ Nie wszystkie z podanych przykładów dotyczą bowiem reasumpcji w znaczeniu podanym na wstępie.

⁹ P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz do artykułów 1–296. Tom I, Warszawa 2007, s. 594.

do czynienia z sytuacją, gdzie sąd, uwzględniając sprzeciw, doprowadził w konsekwencji w przyszłości do uchylenia wyroku, mimo że wyrok ten nie został zaskarżony apelacją, kwestionowano zaś jedynie zasadność prowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego.

■ Umorzenie postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego po wydaniu wyroku

Zgodnie z treścią art. 496 § 1 KPK postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego umarza się za zgodą oskarżonego, jeżeli oskarżyciel prywatny odstąpi od oskarżenia przed prawomocnym zakończeniem postępowania. Możliwe jest zatem odstąpienie od oskarżenia także po wydaniu orzeczenia w pierwszej instancji, w tym wypadku wymagana jest jednak zgoda oskarżonego, co wynika z art. 496 § 2 KPK¹⁰.

■ Utrata mocy przez wyrok nakazowy

Oskarżonemu i oskarżycielowi przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu do sądu, który wydał wyrok nakazowy, w terminie zawitym 7 dni od doręczenia tego wyroku (art. 506 § 1 KPK). W razie wniesienia sprzeciwu wyrok nakazowy traci moc, sprawa podlega rozpoznaniu na zasadach ogólnych (art. 506 § 3 KPK).

■ Przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego

Jeżeli sąd uzna, że uchybienie terminowi do wniesienia sprzeciwu nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych (art. 126 § 1 KPK), przywrócenie terminu może powodować odwołanie poprzednio wydanego wyroku, już prawomocnego. W wypadku wyroku nakazowego przyjęcie sprzeciwu powoduje bowiem utratę przez wyrok mocy. Przez przywrócenie terminu może zatem nastąpić odwołanie wyroku.

■ Podjęcie postępowania warunkowo umorzonego

W wyroku warunkowo umarzającym postępowanie karne sąd określa okres próby i ewentualne obowiązki, jakie nakłada na sprawcę przestępstwa. W razie podjęcia postępowania warunkowo umorzonego sprawa toczy się od nowa na zasadach ogólnych przed sądem właściwym do jej rozpoznania (art. 551 KPK). Odwołaniu ulega zatem poprzedni prawomocny wyrok, mimo że pewne jego rozstrzygnięcia mogły zostać już wykonane. Sprawca mógł bowiem uiścić świadczenie pieniężne, zwrócono też dowody rzeczowe.

■ Ułaskawienie

Prawo łaski stosuje Prezydent RP. Należy jednak wskazać, że co do zasady odnośnie do zasadności zastosowania prawa łaski wobec skazanego wypowiadają się sądy, które orzekały w sprawie. Przepis art. 562 § 1 KPK zastrzega nawet, że w skład sądu powinni w miarę możliwości wchodzić sędziowie i ławnicy, którzy brali udział w wydaniu wyroku. Sąd

może zatem poprzez swoją opinię przyczynić się do zmiany własnego orzeczenia.

■ Wyrok łączny

Z art. 576 § 1 KPK wynika, że z chwilą uprawomocnienia się wyroku łącznego wyroki podlegające połączeniu nie ulegają wykonaniu w zakresie objętym wyrokiem łącznym. Jeżeli zatem sąd, wydając wyrok łączny, połączy kary orzeczone wyrokami jednostkowymi, to swoistemu odwołaniu podlegają powyższe rozstrzygnięcia dotyczące kar i środków karnych, zawarte w wyrokach jednostkowych.

Warto też zwrócić uwagę na to, że jeżeli po wydaniu wyroku łącznego zajdzie potrzeba wydania nowego wyroku łącznego, z chwilą jego uprawomocnienia się poprzedni wyrok łączny traci moc (art. 575 § 1 KPK). W praktyce jak najbardziej możliwa jest sytuacja, gdy o wydaniu nowego wyroku łącznego będzie decydował ten sam sąd, który wydał poprzedni wyrok łączny. Dokonując nowego ukształtowania kary łącznej, sąd dokona w stosownym zakresie odwołania wcześniejszego wyroku łącznego.

■ Śmierć oskarżonego przed zaskarżeniem wyroku

W praktyce może się zdarzyć, że wyrok zapadnie w chwili, gdy oskarżony już nie żyje. Sąd Najwyższy uznał, że nie sposób racjonalnie mówić o niezaskarżeniu wyroku przez stronę procesową, która w momencie jego ogłoszenia nie żyła. W tej sytuacji wobec tej strony wyrok nie mógł się uprawomocnić, gdyż już w tym czasie wystąpiła ujemna przesłanka procesowa, przewidziana w art. 17 § 1 pkt 5 KPK. SN stwierdził, że jeśli oskarżony w dacie wyroku już nie żył, to pomimo zapadnięcia w jego sprawie wyroku, który nie został przez żadną ze stron zaskarżony, postępowanie karne winno być, jako nieprawomocnie zakończone, umorzone¹¹. Powyższe umorzenie automatycznie wyeliminuje z obrotu prawnego także nieprawomocny wyrok sądu. Dojdzie zatem w opisanej sytuacji do odwołania wyroku postanowieniem.

■ Postępowanie wykonawcze

Przykładów można podać wiele, za najistotniejsze można uznać następujące:

- jeżeli względy wychowawcze za tym przemawiają, sąd może w okresie wykonywania kary ograniczenia wolności ustanawiać, rozszerzać lub zmieniać obowiązki, o których mowa w art. 34 § 3 KK, albo od wykonania tych obowiązków zwolnić, sąd może też zmniejszyć orzeczoną liczbę godzin wykonywanej pracy w stosunku miesięcznym lub wysokość miesięcznych potrąceń z wynagrodzenia za pracę (art. 61 § 1 i 2 KKW),
- w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może zmienić formę obowiązku wykonywania pracy (art. 63a § 1 KKW),

Reasumpcja winna być dopuszczalna poprzez możliwość prostowania oczywistych omyłek.

¹⁰ P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz do artykułów 468–682. Tom III, Warszawa 2007, s. 56–57.

¹¹ Post. SN z 19.9.2006 r., III KK 261/06, OSNWSK 2006, Nr 1, poz. 1748.

- jeżeli odroczenie wykonania kary nieprzekraczającej roku pozbawienia wolności trwało przez okres co najmniej 1 roku, sąd może warunkowo zawiesić wykonanie tej kary na zasadach określonych w art. 69–75 KK (art. 152 § 1 KKW).

Podsumowanie i wnioski *de lege ferenda*

Praktyka sądowa uczy, że nie brak takich sytuacji, gdzie popełniono oczywisty błąd, który nie może być naprawiony w drodze sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej, a zatem w trybie art. 105 § 1 KPK.

Warto wszak zwrócić uwagę, że w związku z powyższym bardzo często instytucja przewidziana w art. 105 § 1 KPK jest nadużywana. Za oczywistą omyłkę pisarską uznawane jest prawie wszystko: od złych danych osobowych oskarżonego po zmianę opisu czynu przypisanego w wyroku. Warto dodać, że w sytuacji niezaskarżenia przez strony postanowienia o sprostowaniu takiej „oczywistej omyłki pisarskiej”, zmiana w powyższy sposób wyroku już ogłoszonego czy doręczonego stronie stanie się faktem.

W trybie art. 105 § 1 KPK sprostowaniu może jednak podlegać tylko omyłka pisarska (rachunkowa) o charakterze oczywistym. Omyłka musi mieć zatem charakter czysto techniczny, być wynikiem nieuwagi lub pośpiechu sporządzającego rozstrzygnięcie. Ma to być omyłka niebudząca wątpliwości, pewna, bezsporna. Za ulegające sprostowaniu w trybie art. 105 KPK uznano m.in.: błędne oznaczenie osoby pokrzywdzonego, wadliwe zapisanie daty (nie zaś takowe jej ustalenie) co do: popełnienia czynu, terminów rozpraw, czasu wydania orzeczenia, okresu zaliczanego na poczet kary środka zapobiegawczego, błędne oznaczenie sądu, wskazanie ławnika dodatkowego, który nie brał udziału w orzekaniu, błędy w nazwiskach lub imionach sędziów, ławników lub innych uczestników procesu, błędne oznaczenie sygnatury akt, omyłkowe wskazanie kwalifikacji prawnej¹².

¹² Zob. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1–467. Komentarz, Warszawa 2014, s. 427–428.

Wprowadzenie możliwości prostowania oczywistych omyłek, a zatem nie tylko pisarskich i rachunkowych oraz w obliczeniu terminów, popełnionych w wyroku, musiałoby jednak nastąpić pod pewnymi warunkami. Nie do pomyślenia jest reasumpcja motywowana ujawnieniem się nowych dowodów czy okoliczności, a zatem z powodu stwierdzenia niezasadności jakiegokolwiek rozstrzygnięcia zawartego w wyroku, chodzić może jedynie o naprawienie oczywistego błędu, niekoniecznie pisarskiego. Tamą zapobiegającą wykorzystywaniu tej instytucji dla nieograniczonej możliwości korekty wyroku jest uzależnienie sprostowania od stwierdzenia oczywistości błędu. Nie mogłoby zatem chodzić o korektę tych rozstrzygnięć, które są wyrazem przemyślanej woli sądu, np. odnośnie do uznania winy, przypisania takiego, a nie innego przestępstwa czy zwolnienia z kosztów sądowych. Nie można byłoby zatem dokonać zmiany przykładowo w ten sposób, że zamiast uznania za winnego przestępstwa kradzieży uznaje się winnego przestępstwa oszustwa, zamiast kary 3 lat pozbawienia wolności za kradzież wymierza się karę 4 lat pozbawienia wolności. Jeśli jednak za kradzież wymierzyło się karę 2 miesięcy pozbawienia wolności, gdy tymczasem czyn z art. 278 § 1 KK zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, dopuszczalna winna być reasumpcja wyroku w tym zakresie poprzez uznanie, że sąd popełnił oczywistą omyłkę, gdyż zamierzał wymierzyć karę w najniższym możliwym wymiarze, a kara ta wynosi 3 miesiące pozbawienia wolności.

Reasumpcja winna być zatem dopuszczalna poprzez możliwość prostowania oczywistych omyłek.

Artykuł 105 KPK mógłby zatem otrzymać brzmienie:

„§ 1. Oczywiste omyłki, w tym w obliczeniu terminów, w orzeczeniu lub zarządzeniu albo w ich uzasadnieniu, można sprostować w każdym czasie.

§ 2. Sprostowania dokonuje organ, który popełnił omyłkę. Jeżeli postępowanie toczy się przed instancją odwoławczą, może ona z urzędu sprostować orzeczenie pierwszej instancji.

§ 3. Sprostowanie orzeczenia lub jego uzasadnienia następuje w drodze postanowienia, a sprostowanie zarządzenia w drodze zarządzenia.

§ 4. Na postanowienie lub zarządzenie co do sprostowania wydane w pierwszej instancji służy zażalenie”.

Is it possible to cancel the sentence of criminal court?

Summary

This article is about the irrevocability of the sentence and correction of obvious mistakes in criminal procedure. The author proposes to change polish solutions in this matter. It should be possible to correct not only writer's and arithmetical obvious mistakes but also all obvious mistakes.

Keywords: sentence, court, mistakes, to sum up, irrevocability of the sentence

Słowa kluczowe: wyrok, sąd, omyłki, reasumować, nieodwołalność wyroku

Prawo i postępowanie karne



Ćwiczę

Sprawdź swoją
wiedzę

Powtarzam

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Wynagrodzenie za pracę jako przedmiot ochrony prawnej a inne świadczenia związane z pracą

Pracodawca bardzo często zapomina, jak istotnym elementem pracy jest wynagrodzenie, które stanowi dla pracownika podstawowe, jeśli nie jedyne źródło utrzymania. Jednocześnie pracownik pozostaje słabszą stroną umowy o pracę. Tym samym konieczne wydaje się ustalenie elementów związanych z wynagrodzeniem za pracę.

Autor

Monika Koszyła

Doktorantka na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Wprowadzenie

Wynagrodzenie za pracę jest terminem trudnym do zdefiniowania, występuje zarówno w dziedzinie prawa, jak i ekonomii. Wynagrodzenie to pojęcie ogólne, stosowane powszechnie, mimo to jego treść jest niejednoznaczna.

W ujęciu ekonomicznym określane jest często jako „finansowa zapłata, jaką organizacja daje swym pracownikom w zamian za ich pracę”¹. Podobnie definicja tego terminu określana jest przez rachunkowość finansową, która stanowi, że jest to „należność pracownika zatrudnionego w podmiocie za wszelkie prace przez niego wykonane na rzecz jednostki gospodarczej w ramach różnych umów”². Ekonomistów nie interesuje jednak stosunek łączący oba podmioty oraz prawna regulacja ochrony. W terminologii prawniczej pojęcie „zapłata”, mimo że wywodzi się z zakresu ekonomii, jest uważane za synonim wynagrodzenia za pracę.

W prawie pracy za termin określający kwotę, którą pracownik otrzymuje za swoją pracę, można uznać także zarobek (jest to uprawnienie płacowe wtórne, przysługujące pracownikowi za pracę wykonaną)³.

Terminem „wynagrodzenie” posługują się różne gałęzie prawa. W prawie cywilnym dotyczy ono przede wszystkim

dziedziny zobowiązań, tak więc przysługuje za wykonanie umowy: o dzieło, zlecenia, komisu, agencyjnej, przewozu, spedycji, przechowania, składu, o roboty budowlane. Przewidują je również przepisy postępowania cywilnego jako wynagrodzenie dla: adwokata, biegłego, mediatora lub arbitra, oraz Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – przede wszystkim dla opiekuna i kuratora⁴.

Wynagrodzenie za pracę w prawie cywilnym

Cywilnoprawna regulacja wynagrodzenia nie podlega tak szczególnej ochronie. Wysokość wynagrodzenia może zostać ustalona zgodnie z warunkami umowy lub na zasadzie ryczału albo taryfy. Świadczenia otrzymywane za pracę wykonywaną w ramach stosunku prawa cywilnego nie mają na celu zapewnienia środków utrzymania wykonawcy pracy. Przeważnie mają charakter jednorazowy. Tym samym jest to odrębna regulacja od tej, która wynika ze stosunku pracy, gdyż nie pociąga za sobą konieczności stosowania przepisów prawa pracy przysługujących pracownikowi ochronę wynagrodzenia za pracę.

Wynagrodzenie za pracę w prawie pracy

Natomiast w prawie pracy pojęcie **wynagrodzenia za pracę** wynika ze **stosunku pracy**, bez którego ta kategoria nie może zaistnieć. Zgodnie z art. 22 KP: „(...) pracownik zobowiązuje się do wykonania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie

¹ R.W. Griffin, Podstawy zarządzania organizacjami, Warszawa 1999, s. 444.

² L. Poniatowska, [w:] Z. Messner (red.), Rachunkowość finansowa, Katowice 2004, s. 367.

³ Pogląd m.in.: M. Świąćicki, Prawo wynagrodzenia za pracę, Warszawa 1963, s. 7–8; M. Piąkowski, Ochrona pracowniczych roszczeń majątkowych, Bydgoszcz–Gdańsk 2002, s. 27; J. Brol, Wynagrodzenie za pracę, Warszawa 1978, s. 5–8.

⁴ B. Wagner, [w:] L. Florek (red.), Prawo pracy. Komentarz, Kraków 2009, s. 455; K. Roszewska, Wynagrodzenie za pracę i inne świadczenia ze stosunku pracy, Warszawa 1999, s. 18–19.

wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem”. Jak wynika z powyżej przytoczonego przepisu, praca powinna być wykonana przez pracownika rzetelnie, zgodnie z poleceniami pracodawcy, o ile nie są one sprzeczne z prawem. Z kolei pracodawca zobligowany jest do odpłatnego zatrudniania pracownika. Nieodpłatne świadczenie pracy dopuszczalne jest tylko poza stosunkiem pracy (np. ustawa o wolontariacie), a osobę wykonującą taką pracę nie można nazwać pracownikiem.

Ustawodawca w Kodeksie pracy nie podaje legalnej definicji wynagrodzenia. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów niezwiązanej bezpośrednio z definicją wynagrodzenia za pracę stwierdza, że: „uwzględniając istotne cechy tego pojęcia wynikające z różnych przepisów Kodeksu pracy, można ogólnie określić wynagrodzenie za pracę jako świadczenie konieczne, o charakterze przysparzająco-majątkowym, które zakład pracy jest obowiązany wypłacać okresowo pracownikowi w zamian za wykonaną przezeń pracę, świadczoną na skutek wiążącego go z zakładem pracy stosunku pracy, odpowiednio do rodzaju, ilości i jakości pracy”⁵. W doktrynie odnośnie do tego zagadnienia powstają spory. Formułowane są także szersze definicje tego pojęcia⁶.

Zgodnie z art. 80 KP zd. 2 wynagrodzenie za pracę przysługuje także za czas niewykonywania pracy, o ile przepisy prawa pracy przewidują taką możliwość⁷. Tym samym w doktrynie pojawia się rozbieżność dotycząca pojęcia

ekwiwalentności wynagrodzenia za pracę względem pracy⁸, część nauki nawet ją pomija⁹. Jej zwolennicy uważają, że stanowi odpowiednik omawianego świadczenia w sensie prawnym, toteż nie można jej uznać za pełną ekonomiczną wartość pracy, bowiem pracy nie można traktować jako towaru¹⁰. Uważają także, że ekwiwalentność ma nie tylko znaczenie teoretyczne, ale również praktyczne – głównie w przypadku waloryzacji świadczeń pieniężnych. Według odrębnego poglądu należy uznać, że ekwiwalentność nie jest cechą każdego wynagrodzenia za pracę, gdyż niejednokrotnie wynagrodzenie pracownika jest niższe niż jakość i ilość świadczonej przez niego pracy¹¹. Pojmowanie ekwiwalentności wynagrodzenia i pracy wyłącznie w znaczeniu ekonomicznym prowadziłoby do tego, że pracownik otrzymywałby wynagrodzenie tak zaniżone, że nie zapewniałoby pokrycia podstawowych potrzeb życiowych¹². Zabezpieczeniem przed taką sytuacją jest wprowadzenie przepisu zapewniającego pracownikowi wynagrodzenie minimalne. W moim przekonaniu taka regulacja wynika ze szczególnej ochrony wynagrodzenia za pracę.

Konkludując, na charakter prawny wynagrodzenia za pracę składa się kilka podstawowych elementów, które jeśli występują razem, tworzą jego definicję¹³. Zgodnie z tym

⁵ Uzasadnienie uchw. SN (7) z 30.12.1986, III PZP 42/86, OSPIKA 1998, Nr 7–8, poz. 185.

⁶ M. Świąćicki, *Prawo wynagrodzenia...*, op. cit., s. 27; B. Wagner, *Wynagrodzenie oraz inne świadczenia za pracę*, SP 1997, Nr 5, s. 1; M. Seweryński, *Wynagrodzenie za pracę*, Warszawa 1981, s. 138; J. Wrątny, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 150; T. Zieliński, *Zarys wykładu prawa pracy*, cz. II, Katowice 1978, s. 322.

⁷ M. Świąćicki, *Prawo wynagrodzenia...*, op. cit., s. 27; T. Zieliński, op. cit., s. 321.

⁸ M. Świąćicki, *Prawo wynagrodzenia...*, op. cit., s. 19; idem, *Prawo pracy*, Warszawa 1968, s. 402; M. Seweryński, op. cit., s. 109; T. Liszcz, *Prawo pracy*, Gdańsk 2008, s. 289; L. Florek, T. Zieliński, *Prawo pracy*, Warszawa 2008, s. 258.

⁹ Tak m.in.: Z. Salwa, *Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 1996, s. 174; J. Jończyk, *Prawo pracy*, Warszawa 1995, s. 344; W. Jaśkiewicz, Cz. Jackowski, W. Piotrowski, *Prawo pracy. Zarys wykładu*, Poznań 1976, s. 301.

¹⁰ Tak m.in.: B. Wagner, *Ekwiwalentność wynagrodzenia i pracy*, PiZS 1996, Nr 6; J. Wrątny, op. cit., s. 174.

¹¹ T. Zieliński, op. cit., s. 322.

¹² M. Piankowski, op. cit., s. 36.

¹³ F. Małyś, *Wynagrodzenie za pracę oraz inne świadczenia związane z pracą*, Warszawa 2004, s. 40 i n.

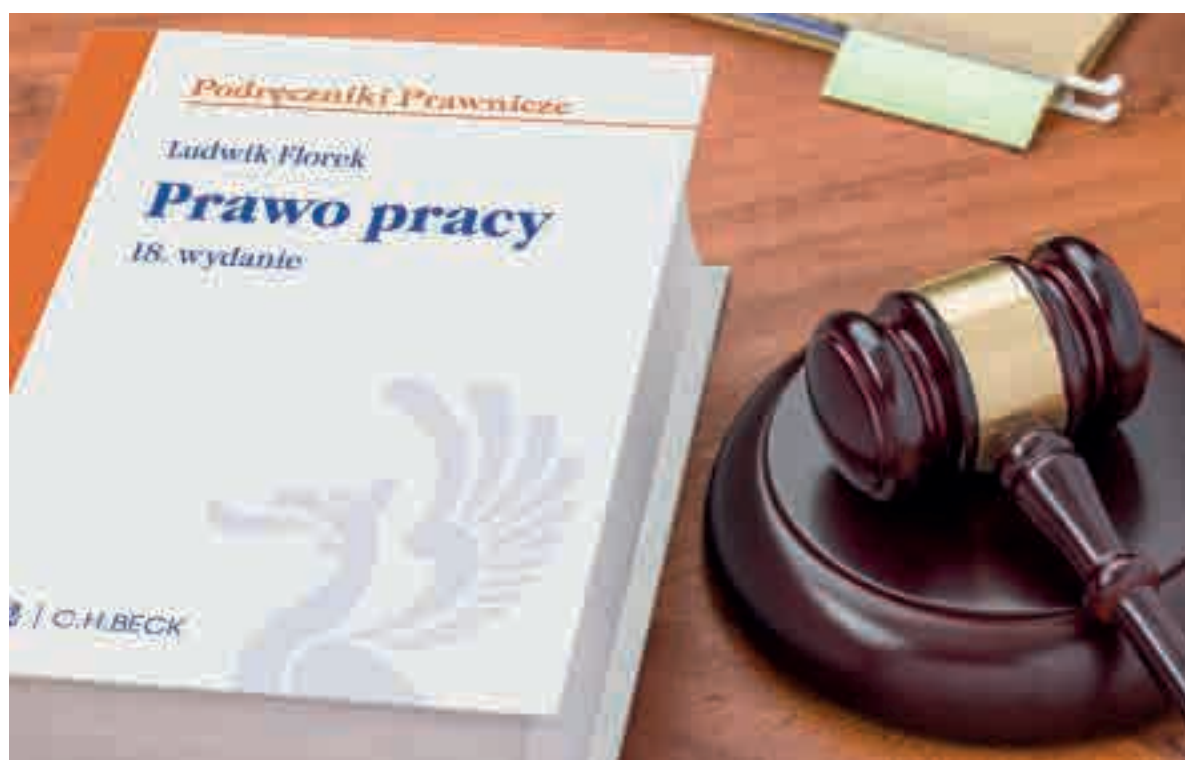


Foto: Shutterstock.

wynagrodzenie za pracę jest świadczeniem wynikającym ze stosunku pracy, spełnionym przez pracodawcę na rzecz pracownika. Przysługuje ono za wykonywanie pracy bezpośrednio przez pracownika, a nie przez członków jego rodziny lub znajomych. Oznacza to także brak możliwości zrzeczenia się tego prawa lub przeniesienia go na inną osobę. Tym samym ma ono charakter obowiązkowy, gdyż pracownik nie może zwolnić pracodawcy z ciążącego na nim obowiązku wypłaty wynagrodzenia za pracę. Każde oświadczenie woli zmierzające do wyłączenia tego obowiązku będzie uznane za naruszenie przepisów prawa pracy.

Bezpośrednio z art. 22 KP wynika także roszczeniowy charakter wynagrodzenia za pracę. Prawo do wynagrodzenia jest prawem podmiotowym pracownika i skutecznym tylko w stosunku do niego. Wobec tego ma on prawo dochodzić przed sądem jego wypłaty przez pracodawcę. Roszczenie to obejmuje nie tylko wynagrodzenie podstawowe, ale także wszystkie składniki dodatkowe, jak również wynagrodzenie gwarancyjne¹⁴. Inne świadczenia niebędące wynagrodzeniem nie mogą być skutecznie dochodzone w tym trybie¹⁵.

Do podstawowych cech wynagrodzenia za pracę należy zaliczyć także wzajemność tego świadczenia, z której wynika, że pracodawca wypłaca wynagrodzenie pracownikowi w zamian za wykonaną przez niego pracę. Jednak na mocy wspomnianego wcześniej art. 80 KP zd. 2 istnieją wyjątki od tej zasady. W niektórych sytuacjach uregulowanych przez prawo pracownikowi przysługuje wynagrodzenie za czas niewykonywania pracy, zwane wynagrodzeniem gwarancyjnym¹⁶. Uważam za słuszny pogląd, że nie należy ono do wynagrodzenia *sensu stricto*, a jest tylko wypłatą o charakterze gwarancyjnym, podlegającą ochronie na równi z wynagrodzeniem za pracę¹⁷. Przepisy prawa pracy dokładnie wskazują, kiedy pracownik otrzymuje takie wynagrodzenie. Przykładowo zalicza się tu: zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy w okresie zwolnień lub usprawiedliwionej nieobecności w pracy (urlop wypoczynkowy, czas niezdolności do pracy wskutek choroby pracownika, zwolnienie na poszukiwanie pracy w czasie wypowiedzenia, zwolnienia związane z załatwieniem spraw osobistych); niedopuszczenie pracownika do pracy z przyczyn dotyczących pracodawcy mimo jego gotowości do pracy; powstrzymanie się od wykonywania pracy w przypadku bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia lub życia pracownika; zwolnienie od pracy na czas wykonywania zadań wynikających z pełnionych funkcji, np. społecznego inspektora pracy, członka rady pracowniczej przedsiębiorstwa państwowego lub członka komisji bezpieczeństwa i higieny pracy na czas udziału w posiedzeniach¹⁸.

Wynagrodzenie za pracę podlega szczególnej ochronie.

Wynagrodzenie za pracę jest wypłacane periodycznie. Oznacza to wypłatę pracownikowi tej należności w stałym, regularnym, określonym z góry terminie. Związane jest to z ciągłym charakterem świadczenia pracy. Ułatwia także właściwe wykonanie funkcji alimentacyjnej wynagrodzenia, umożliwiając pracownikowi zaspokojenie bieżących potrzeb. Okresowa wypłata wynagrodzenia odnosi się, co zrozumiale, tylko do stałych składników wynagrodzenia za pracę¹⁹.

Przez charakter przysparzająco-majątkowy wynagrodzenia za pracę należy rozumieć określoną korzyść majątkową zwiększającą aktywa pracownika. Wartość majątkowa świadczenia jest, co do zasady, wyrażona w formie gotówkowej. Ustawodawca dopuszcza wyjątkowo możliwość wypłaty wynagrodzenia w naturze, jeśli tylko ma wartość majątkową²⁰.

Wynagrodzenie za pracę odgrywa istotną rolę w życiu społeczno-socjalnym, a tym samym pełni liczne funkcje. Przedstawiciele doktryny najczęściej wymieniają dwie z nich: alimentacyjną, zwaną także dochodową, oraz bodźcową²¹.

Dochód z pracy jest przeważnie podstawowym źródłem utrzymania pracownika i jego rodziny, związane jest to z funkcją alimentacyjną. Należy przez to rozumieć zapewnienie pracownikowi bieżących potrzeb: wyżywienia, ubrania, opłaty rachunków związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Zgodnie z art. 4 Europejskiej Karty Społecznej²² pracownik powinien otrzymać wynagrodzenie za pracę, które zapewni mu i jego rodzinie godziwy poziom życia²³. Według art. 13 KP ustawodawca przez godziwe wynagrodzenie za pracę rozumie minimalne wynagrodzenie określone przez państwo. Realizację funkcji alimentacyjnej umożliwiają przede wszystkim przepisy dotyczące ochrony wynagrodzenia. Z funkcją dochodową ściśle związana jest funkcja kosztowa. Dotyczy ona bowiem kosztów, które pracodawca ponosi, zatrudniając pracownika. Natomiast przez funkcję bodźcową należy rozumieć zmotywowanie pracownika do bardziej efektywnej pracy i do zwiększenia jej wydajności.

Warto wspomnieć także, że na gruncie prawa europejskiego istnieje legalna definicja wynagrodzenia, zawarta w art. 119 Traktatu amsterdamskiego, przez którą za „wynagrodzenie rozumie się zwykłą podstawową lub minimalną płacę lub uposażenie oraz wszystkie inne korzyści w gotówce lub w naturze, otrzymywane przez pracownika bezpośrednio lub pośrednio, z racji zatrudnienia, od pracodawcy”²⁴. Odnosi się ona do zasady równego wynagrodzenia za pracę dla poszczególnych pracowników ze względu na m.in.: wiek, płeć, pochodzenie lub jeśli wykonują oni taką samą pracę.

¹⁴ J. Herbert, Wynagrodzenie za pracę, Bydgoszcz 1997, s. 27 i n.

¹⁵ M. Piankowski, *op. cit.*, s. 44.

¹⁶ B. Wagner (red.), Kodeks pracy. Komentarz, Gdańsk 2009, s. 435.

¹⁷ Z. Salwa, *op. cit.*, s. 181–182.

¹⁸ B. Wagner (red.), Kodeks pracy..., *op. cit.*, s. 434–436; *idem*, Wynagrodzenie..., *op. cit.*, s. 3; J. Wrątny, *op. cit.*, s. 181–183; T. Liszcz, *op. cit.*, s. 290–291; L. Florek, T. Zieliński, *op. cit.*, s. 187.

¹⁹ B. Wagner [w:] L. Florek (red.), *op. cit.*, s. 522–524.

²⁰ K. Roszewska, *op. cit.*, s. 16–17.

²¹ U. Jackowiak, W. Uziak, A. Wypych-Żywicka, Prawo pracy, podręcznik dla studentów, Kraków 2003, s. 357.

²² Europejska Karta Społeczna sporządzona w Turynie 18.10.1961 r., Dz.U. z 1999 r. Nr 8, poz. 69.

²³ A. Prętczyńska, Funkcje wynagrodzenia za pracę, <http://www.bi.org.pl/index.php?a=118>, dostęp: 26.1.2009 r.

²⁴ M. Piankowski, *op. cit.*, s. 27.

Foto: Shutterstock.



W art. 18^{3c} KP zawarta jest podobna definicja wynagrodzenia za pracę – dotyczy ona równego traktowania w zakresie wypłaty jednakowego wynagrodzenia pracownikom wykonującym pracę o takiej samej wartości. Definicje te jednak nie mogą być stosowane powszechnie, gdyż odnoszą się wyłącznie do równego traktowania w zatrudnieniu omówionego w rozdziale IIa KP²⁵.

Wynagrodzenie za pracę podlega szczególnej ochronie. Tym samym istotne jest dokładne zdefiniowanie tego pojęcia. Umożliwi to określenie granic uprawnień pracownika oraz obowiązków pracodawcy dotyczących prawidłowej – w wyznaczonym terminie i w odpowiedniej wysokości – wypłaty wynagrodzenia²⁶.

Świadczenia, które nie są wynagrodzeniem za pracę

Wcześniejsze omówienie cech wynagrodzenia, a także przedstawienie jego definicji pozwala na wskazanie świadczeń, które nie mają charakteru wynagrodzenia. Zgodnie z doktryną są to świadczenia na rzecz pracownika (a także w niektórych przypadkach na rzecz jego rodziny) wynikające z tego, że pozostaje lub pozostawał on w stosunku pracy. Nie są one związane z wykonywaniem pracy. Przysługują pracownikowi w konkretnych sytuacjach przewidzianych przez prawo.

Zaliczamy do nich świadczenia kompensacyjne (wyrównawcze). Przysługują one pracownikowi jako zwrot kosztów, które sam pracodawca poniósłby w związku

z wykonywaniem pracy. Będzie to zwrot kosztów związanych z podróżą służbową, przeniesieniem pracownika do pracy w innej miejscowości (możliwość taką przewidują niektóre pragmatyki służbowe), używaniem własnych narzędzi, odzieży lub samochodu prywatnego do celów służbowych, zakupem materiałów niezbędnych do wykonywania pracy wyznaczonej przez pracodawcę. Świadczenia wyrównawcze są świadczeniami majątkowymi ze stosunku pracy. Jednak w odróżnieniu od wynagrodzenia za pracę nie odzwajniają pracy, nie są okresowe i nie mają charakteru przysparzającego.

Będą to także świadczenia odszkodowawcze. Mają one na celu rekompensatę poniesionej przez pracownika szkody na osobie lub mieniu. Może być ona spowodowana przez niezawiniony przez niego wypadek przy pracy albo wskutek wadliwego rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę. Odszkodowanie przyznaje się również m.in.: w związku z naruszeniem przez pracodawcę zasady równego traktowania w zatrudnieniu, z powodu rozwiązania umowy o pracę przez pracownika wskutek mobbingu, z tytułu poniesionej przez pracownika szkody spowodowanej niewydanieniem w terminie lub wydaniem niewłaściwego świadectwa pracy, z powodu niewypłacenia w terminie wynagrodzenia za pracę. Odszkodowanie jest świadczeniem jednorazowym, niemającym związku z wykonywaniem pracy. Wypłacane jest ono w wysokości limitowanej, minimalnej lub pełnej. Wysokość odszkodowania ustala się na podstawie innych czynników niż w prawie cywilnym. Zależy ona przede wszystkim od umowy o pracę, stażu pracy pracownika oraz wysokości otrzymywanego wynagrodzenia.

Odprawy, podobnie jak świadczenia rekompensacyjne, nie mają cech wynagrodzenia za pracę. Do zakresu tego pojęcia zaliczyć należy jednorazowe świadczenia związane

²⁵ B. Wagner (red.), Kodeks pracy..., op. cit., s. 411.

²⁶ M. Piąkowski, op. cit., s. 13 i n.

z ustaniem, wygaśnięciem lub rozwiązaniem stosunku pracy. Przykładowo można podać te, które są regulowane przez przepisy Kodeksu pracy. Należy do nich odprawa rentowa lub emerytalna (art. 92¹ KP), która przysługuje pracownikowi spełniającemu warunki uprawniające do otrzymania renty lub emerytury w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia, chyba że odrębna ustawa lub układ zbiorowy przewiduje je w wyższej wysokości. Także zgodnie z art. 93 KP odprawa pośmiertna przysługuje od pracodawcy rodzinie pracownika, który zmarł w czasie trwania stosunku pracy lub w czasie pobierania po jego rozwiązaniu zasiłku z tytułu niezdolności do pracy wskutek choroby. Wysokość tej odprawy zależy od długości okresu zatrudnienia u pracodawcy. Ustawodawca przyznał również odprawę pracownikowi zatrudnionemu na podstawie wyboru, a który nie pozostawał w związku z wyborem na urlopie bezpłatnym na mocy art. 75 KP.

Charakteru wynagrodzenia nie mają również świadczenia socjalne, które przyznawane są pracownikowi według potrzeb. Szczególną rolę w przypadku tych świadczeń odgrywa ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych²⁷. Na jej podstawie osobami uprawnionymi do korzystania z nich są: pracownicy, ich rodziny, emeryci i renciści, którzy byli pracownikami, i ich rodziny, a także inne osoby, które na podstawie regulaminu mają do nich prawo. Nie są one związane z należnościami wynikającymi ze stosunku pracy, nie są okresowe i co do zasady nie mają charakteru obowiązkowego. Przeważnie przyznaje się je jednorazowo.

Podobnie jest w przypadku świadczeń wypłacanych przez pracodawcę z ubezpieczeń społecznych (np. zasiłki chorobowe). Nie wynikają one ze stosunku pracy, tylko ze stosunków zabezpieczenia społecznego. W takim przypadku pracodawca występuje tylko w roli płatnika należności przypadających pracownikowi od innych podmiotów²⁸.

Do świadczeń, które nie mają charakteru wynagrodzenia, należą także różnego typu świadczenia niemające charakteru roszczeniowego. Zaliczamy do nich przede wszystkim nagrody. Nie mają one charakteru obowiązkowego, nie muszą

również być wypłacane okresowo. Są zależne od uznania pracodawcy. Wprawdzie mają charakter przysparzający, ale prawo podmiotowe pracownika do ich uzyskania powstaje dopiero wskutek jednostronnej decyzji pracodawcy. Można zaliczyć do tej grupy także świadczenia niemające charakteru majątkowego, np. dyplom uznania, pochwałę ustną lub piśmienną²⁹. Przyznawane są one na analogicznych zasadach jak w przypadku nagrody pieniężnej.

Podsumowanie

Powyższe rozważania nad instytucją prawa pracy określają jako wynagrodzenie za pracę pozwalają w pewien sposób doprecyzować zakres jego ochrony. Dopiero po przyjęciu tych założeń możliwa jest dalsza analiza wszystkich prawnych aspektów terminu „wynagrodzenie za pracę”.

Celem artykułu jest przedstawienie struktury wynagrodzenia za pracę. Problematyka ta jest wieloaspektowa, niejednokrotnie skomplikowana. Zagadnienie wymaga analizy. Terminem „wynagrodzenie za pracę” posługują się różne gałęzie prawa, jak również ekonomia. Pojęcie to jest bardzo ogólne, powszechne i niejednoznaczne.

Wynagrodzenie za pracę jest tematem bardzo uniwersalnym, związane jest bowiem zawsze z istnieniem stosunku pracy. Zatem jest to temat niezmiernie ważny, ponieważ dotyczy prawie każdej osoby podejmującej pracę zarobkową.

Artykuł poświęcony jest wnikliwej analizie zakresu przedmiotowego wynagrodzenia za pracę. Na podstawie utrwalonego orzecznictwa oraz poglądów wyrażonych w doktrynie podjęłam próbę zdefiniowania terminu „wynagrodzenie za pracę”. Brak precyzyjnego wyjaśnienia tego pojęcia przez ustawodawcę prowadzi do wielu niejasności, a tym samym konieczności ustalenia jego zakresu. Omówienie zatem cech wynagrodzenia za pracę oraz wyodrębnienie innych świadczeń związanych z pracą umożliwi wyodrębnienie tych świadczeń majątkowych, które podlegają ochronie. ■

²⁷ Ustawa z 4.3.1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r. poz. 800 ze zm.

²⁸ B. Wagner, Wynagrodzenie..., op. cit., s. 4.

²⁹ Tak m.in.: L. Florek, T. Zieliński, op. cit., s. 200 i n.; B. Wagner, Wynagrodzenie..., op. cit., s. 3 i n.

Salary as an object of legal protection compared to other work-related benefits

Summary

The purpose of this article is to present structure of salary. This problematics is multifaceted, in many cases complicated, therefore it requires essential analysis to understand the subject. The term salary is used in many branches of law and economics whereby it is a very general concept.

Salary is a universal matter, it is always connected with employment relationship. Therefore salary is extremely important because it concerns every employed person.

The topic of this article is dedicated to insightful analysis of salary based on a settled case law and opinions expressed in doctrine. I undertook the task to define the term of salary. Lack of precise explanation of this topic in law leads to many ambiguities and further to difficulties in defining its scope. Defining features of salary and isolation of other benefits related to employment will lead to separation of the financial benefits that are protected.

Keyword: labor law, remuneration for work, work-related benefits, payment, paid employment

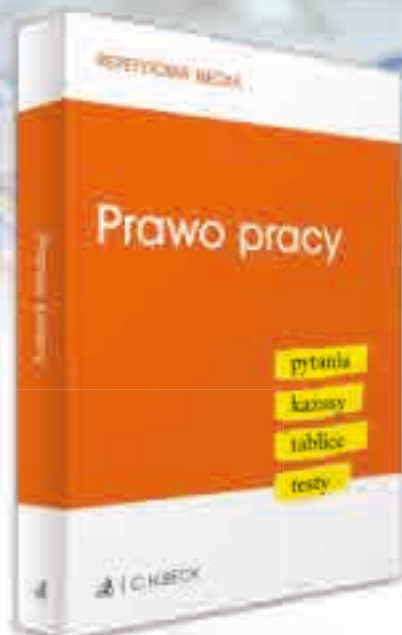
Słowa kluczowe: prawo pracy, wynagrodzenie za pracę, świadczenia związane z pracą, wypłata, praca zarobkowa

Prawo pracy



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa



Ćwiczę

Sprawdź swoją
wiedzę



Powtarzam

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Pełnomocnictwo opiekuńcze

Kodeks cywilny wyróżnia dwie postacie ubezwłasnowolnienia – częściowe i całkowite (art. 13 i 16). Kompetencja do orzekania w przedmiocie ubezwłasnowolnienia należy do sądu, a postępowanie może być wszczęte tylko na wniosek¹. W perspektywie zmieniających się warunków społecznych oraz rozwoju nauk medycznych, którym współtowarzyszy dynamiczny rozwój idei praw człowieka, potrzeba zmiany obecnych przepisów została zauważona zarówno w doktrynie i orzecznictwie w kraju, jak i w licznych zaleceniach międzynarodowych.

Autor



Joanna Piech
Uniwersytet Wrocławski,
WP AE.

Wprowadzenie

Z przeprowadzonych badań² wynika, że ubezwłasnowolnienie nie spełnia głównego celu, jakim miała być ochrona interesów osób z niepełnosprawnościami, a wręcz przeciwnie – często staje się narzędziem w rękach osób, które szukają łatwej drogi do wzbogacenia się. Należy podzielić stanowisko *M. Zimy-Parjaszewskiej*, że obecnie ciężar funkcjonowania w społeczeństwie osoby z niepełnosprawnościami spoczywa na niej samej lub dodatkowo jej rodzinie i najbliższych, zwalnia się tym samym państwo z obowiązku podjęcia wszelkich starań służących polepszeniu sytuacji życiowej tej osoby. W konsekwencji prowadzi to jedynie do wykluczenia społecznego i alienacji³.

Potrzeba zastąpienia obecnego uregulowania w sprawach dotyczących ubezwłasnowolnienia innymi środkami prawnymi wynika z zaleceń szeregu dokumentów międzynarodowych, takich jak rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy nr (99) 4 z 23.2.1999 r. w sprawie zasad dotyczących ochrony osób niepełnosprawnych czy zalecenie Komitetu Ministrów Rady Europy nr (2006) 5 z 5.4.2006 r., określające plan działania Rady Europy w celu promocji praw i pełnego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w społeczeństwie.

¹ M. Pazdan, [w:] *M. Saffjan* (red.), *System prawa prywatnego*, Warszawa 2012, s. 1080.

² A. Górąj, *Wpływ ubezwłasnowolnienia na losy osób ubezwłasnowolnionych*, *Psychiatria Polska* 1982, XVI, s. 39–40.

³ M. Zima-Parjaszewska, [w:] *Prawa osób z niepełnosprawnością intelektualną lub psychiczną w świetle międzynarodowych instrumentów ochrony praw człowieka*, Warszawa 2014, s. 135.

W 2011 r. została także przyjęta rekomendacja (2009) 11 Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie zasad dotyczących pełnomocnictwa opiekuńczego i dyspozycji na wypadek niezdolności do czynności prawnych. Miała ona ogromne znaczenie dla wytworzenia się instytucji prawnych służących możliwości podejmowania ochrony we własnym zakresie przez osoby dorosłe.

Fundamentalne znaczenie dla polskiego ustawodawstwa miał jednak wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7.3.2007 r., w którym zasugerowano potrzebę dokonania kompleksowych zmian w regulacji dotyczącej ubezwłasnowolnienia oraz zwrócono uwagę na coraz popularniejszą praktykę państw odchodzenia od ograniczania praw i wolności osób z upośledzeniami, uzależnionych lub chorych psychicznie na rzecz bardziej elastycznych regulacji. Trybunał przywołał także rozwiązania przewidziane w przepisach prawa niemieckiego, francuskiego i austriackiego⁴.

Rozwiązanie proponowane w Polsce

15.6.2012 r., po wyrażeniu zgody przez parlament, została ratyfikowana Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych⁵. Etap przygotowań do ratyfikacji stanowił ważny impuls do podjęcia prac nad uchyleniem obecnie funkcjonujących przepisów o ubezwłasnowolnieniu na rzecz wprowadzenia nowych regulacji zwiększających prawną ochronę osób dorosłych.

Konwencja miała być bodźcem do formułowania coraz odważniejszych postulatów w przedmiocie zmiany ubezwłasnowolnienia. Jej treść stanowi bowiem najpełniejsze zobowiązanie się do odejścia od dotychczas funkcjonującego systemu zastępczego podejmowania decyzji (*substitute decision making*), który – jak wyraźnie podkreślono – dotyka podstawowych praw i wolności człowieka oraz prowadzi do wykluczenia prawnego i społecznego. Eliminacja ubezwłasnowolnienia w pierwotnym brzmieniu ma się wiązać z wprowadzeniem do ustawodawstw państw członkowskich ONZ systemu opartego na wspieranym podejmowaniu decyzji (*supported decision making*).

⁴ Wyr. TK z 7.3.2007 r., K 28/05, OTK-A 2007, Nr 24, poz. 3.

⁵ Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzona w Nowym Jorku 13.12.2006 r., Dz.U. z 2012 r. poz. 1169, dalej jako: KP ON.

Problem wdrożenia innych sposobów ochrony osób dorosłych był jednak dostrzegany już znacznie wcześniej. W związku z tym poszukiwano odpowiedniego środka do zastąpienia instytucji ubezwłasnowolnienia. *L. Kociucki* zauważył, że: „rozważyć należy pomoc udzielaną podopiecznemu bez ingerencji w zdolność do czynności prawnych takich jak opiekunowie”⁶. Zwrócił również uwagę na coraz powszechniejsze w piśmiennictwie stanowiska krytykujące obecną instytucję ubezwłasnowolnienia osób z niepełnosprawnościami. Zauważył brak zindywidualizowania i uwzględnienia różnic w funkcjonowaniu odmiennych grup osób potrzebujących ochrony prawnej. Jako jedną z niedoskonałości obecnej instytucji wskazuje ten sam sposób postępowania wobec osób chorych psychicznie, z niepełnosprawnością intelektualną, z zaburzeniami psychicznymi, ale także uzależnionych od alkoholu i środków odurzających.

Dla ustawodawcy polskiego szczególne znaczenie ma art. 12 KPN. Treść przedmiotowego przepisu zakłada konieczność zmiany obowiązującego w Polsce modelu zastępczego podejmowania decyzji, na jakim oparta jest instytucja ubezwłasnowolnienia całkowitego i częściowego, na rzecz podejmowania decyzji przy zastosowaniu modelu wspieranego podejmowania decyzji.

W efekcie ratyfikacji Konwencji oraz reakcji ze strony organizacji pozarządowych⁷ przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego powołał zespół ds. zdolności do czynności prawnych osób niepełnosprawnych psychicznie, którego głównym zadaniem było dostosowanie polskiego prawa prywatnego do standardów określonych w art. 12 KPN. Przygotowane przepisy nowelizacji zakładały nie tylko wzmocnienie pozycji osób niepełnosprawnych, ale także wprowadzenie regulacji w zakresie pełnomocnictwa udzielanego na wypadek przyszłej niemożności korzystania ze zdolności do czynności prawnych. Pierwszy projekt miał być przedmiotem dyskusji w dniu 17.12.2015 r. na posiedzeniu plenarnym Komisji, do czego jednak nie doszło z uwagi na odwołanie wszystkich jej dotychczasowych członków. Mimo to godne rozważenia są zaproponowane rozwiązania.

Nowelizacja przyjmowała bowiem zasadę pełnej zdolności do czynności prawnych osoby dorosłej. Ograniczenie możliwości korzystania z niej stanowić miało natomiast wyjątek uzasadniony w przypadkach, gdy wymaga tego dobro osoby dotkniętej niepełnosprawnością oraz jej stan zdrowia. Zakres ograniczeń miał być każdorazowo ustalany przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji konkretnej osoby. Odstąpiono również od dotychczasowych przesłanek ustanowienia opieki, jakimi była uprzednia ingerencja w zdolność do czynności

prawnych, na rzecz udzielania pomocy w prowadzeniu spraw osobie z niepełnosprawnością.

Zgodnie z założeniami indywidualne dostosowanie opieki do potrzeb danej osoby wyrażać się miało poprzez przybranie czterech form stosowanych w zależności od indywidualnych potrzeb osoby, w stosunku do której wystąpiła potrzeba ustanowienia opieki. Najmniej ingerująca w prawa osoby z niepełnosprawnością opieka asystencyjna pozwalała na pozostawienie osobie korzystającej z niej pełnej zdolności do czynności prawnych przy jednoczesnym udzielaniu wsparcia przy podejmowaniu decyzji. Opieka równoległa przyznawała ustanowionemu opiekunowi prawo do reprezentowania w oznaczonym zakresie. Natomiast dwie ostatnie z proponowanych form: opieka z kompetencją do współdecydowania oraz opieka połączona z umocowaniem do wyłącznego zastępstwa, wiązać się miały z największą ingerencją w prawa osoby, na rzecz której ustanawiano opiekę. Pierwsza z nich zezwalała na dokonywanie czynności przez osobę dotkniętą niepełnosprawnością przy jednoczesnym obowiązku zastrzeżenia zgody lub potwierdzenia opiekuna dla ważności oznaczonych rodzajowo czynności. Z kolei druga przyznawała upoważnienie do podejmowania czynności prawnych w określonym zakresie opiekunowi z wyłączeniem kompetencji osoby z niepełnosprawnością⁸. Tak daleko idąca ingerencja stosowana być miała jedynie po spełnieniu określonych ustawowo przesłanek, czyli gdy wskazano trwałą niezdolność do samodzielnego podejmowania decyzji, a także gdy ze względu na sytuację osobistą i majątkową osoby oraz rodzaj prowadzonych spraw wymagać tego będzie jej interes⁹.

Zgodnie z regulacją, pełnomocnictwa opiekuńczego udzielić mogła osoba fizyczna mająca zdolność do czynności prawnych oraz osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych. W praktyce jednak, po uchyleniu instytucji ubezwłasnowolnienia całkowitego i częściowego, poprzez osobę o ograniczonej zdolności do czynności prawnych ustawodawca rozumiałby jedynie małoletniego, który ukończył lat 13¹⁰.

Na szczególną uwagę zasługuje wprowadzenie **pełnomocnictwa opiekuńczego** ze skutkiem na przyszłość. Regulacja wykazuje pewne podobieństwa do niemieckiej instytucji testamentu życia (*Patientenverfügung*). Zgodnie z dyspozycją projektowanego przepisu mocodawca mógłby się w ten sposób zabezpieczyć na wypadek ewentualnej trwałej niezdolności do samodzielnego podejmowania decyzji odnośnie do swoich praw i obowiązków.

Nadto celem uchronienia mocodawcy przed pozbawieniem go bezprawnie lub przedwcześnie prawa samodzielnego kształtowania własnej sytuacji i podejmowania decyzji, umocowanie pełnomocnika opiekuńczego miałoby powstawać

⁶ *L. Kociucki*, Zdolność do czynności prawnych osób dorosłych i jej ograniczenia, Warszawa 2011, s. 244.

⁷ Odpowiedź z 5.7.2012 r. przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego na pismo nr 127/g/2012/PSB/AB/MM/RR dra *Adama Bodnara*, wiceprezesa Zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, http://www.hfhrpol.waw.pl/precdens/images/stories/odpowiedz_KKPC.pdf, dostęp: 16.11.2016 r.

⁸ *D. Pudziałowska* (red.), Prawa osób z niepełnosprawnością intelektualną lub psychiczną w świetle międzynarodowych instrumentów ochrony praw człowieka, Warszawa 2014, s. 17.

⁹ *P. Machnikowski*, Pełnomocnictwo opiekuńcze w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego w latach 2012–2015, Rejent 2016, Nr 5(301), s. 53.

¹⁰ *Ibidem*, s. 53.





Foto: Shutterstock.

dopiero po powstaniu niezdolności do samodzielnego podejmowania decyzji. Moment ten wyznaczałoby wydanie poświadczenia pełnomocnictwa w odpowiedniej formie. Mając na uwadze zwiększenie bezpieczeństwa i ochrony osoby, na której rzecz ustanawia się pełnomocnictwo opiekuńcze, projekt zakładał **wymóg zachowania formy aktu notarialnego** dla oświadczenia o udzieleniu pełnomocnictwa. Ponadto udzielenie pełnomocnictwa miało dodatkowo podlegać wpisowi do odpowiedniego rejestru¹¹.

Z uwagi na upływ czasu pomiędzy udzieleniem pełnomocnictwa a momentem powstania umocowania, a także uwzględnienie możliwości odmowy pełnienia tej funkcji przez pełnomocnika mocodawca mógłby wskazać także inną osobę, na wypadek gdyby pełnomocnik nie zdecydował się lub nie mógł wykonywać pełnomocnictwa.

Kwestia oddzielenia w czasie udzielenia pełnomocnictwa od powstania możliwości wykonywania go stanowi element wyróżniający uregulowanie. Znamienne jest również uzależnienie nadania tytułu do wykonywania pełnomocnictwa od zaistnienia stanu niezdolności do podejmowania decyzji w zakresie swoich praw i obowiązków. Dlatego zaproponowana konstrukcja obowiązku uzyskania uprzednio przez pełnomocnika poświadczenia pełnomocnictwa miałyby stanowić gwarancję zasadności ziszczenia się potrzeby udzielenia go. **Poświadczenie wydawałby notariusz** na wniosek pełnomocnika, uzasadniony przedłożonym świadectwem lekarskim wydanym przez lekarza psychiatrę lub neurologa, który potwierdzi trwałą niezdolność do samodzielnego podejmowania decyzji przez mocodawcę. W sytuacji natomiast, gdy pełnomocnictwa udzielałaby osoba małoletnia, akt poświadczenia wydawano by dopiero w momencie uzyskania przez nią pełnoletności¹².

Wprowadzenie obowiązku zachowania **formy aktu notarialnego** jako warunku koniecznego do ziszczenia się pełnomocnictwa opiekuńczego w wystarczającym zakresie zabezpieczałoby prawa i interesy osoby z niepełnosprawnościami.

Udzielenie pełnomocnictwa opiekuńczego jako czynność notarialna

Proponowany projekt nowelizacji spotkał się z przychylnym odbiorem ze strony środowisk prawniczych, wyrażających gotowość podjęcia się nowego zadania. Notariusze podkreślali, że posiadają odpowiednie zaplecze do wdrożenia w życie proponowanych zmian. Krajowa Rada Notarialna poparła także **pomysł wprowadzenia obowiązku zarejestrowania pełnomocnictw** oraz umożliwienia dostępu do rejestru lekarzom, organom administracji publicznej oraz pozostałym organom ochrony prawnej¹³.

Podejmując rozważania o zasadności przyznania notariuszom kompetencji w zakresie poświadczania oraz późniejszego urzeczywistniania udzielanych pełnomocnictw, należałoby zwrócić uwagę na charakter zawodu notariusza.

Spośród zawodów prawniczych uznawanych za zawody **zaufania publicznego** jedynie status notariusza został wprost określony przez ustawodawcę, w art. 2 § 1 PrNot¹⁴. W orzecznictwie podkreślono, że „działalność notariusza nie

¹¹ *Ibidem*, s. 54.

¹² D. Pudziańska (red.), *op. cit.*, s. 17.

¹³ <http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/677160,opieka-i-kuratela-odchodza-do-lamusa-czas-na-pelno-mocnika.html>, dostęp: 15.11.2016 r.

¹⁴ Ustawa z 14.2.1991 r. – Prawo o notariacie, tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r. poz. 1796 ze zm., dalej jako: PrNot.

jest działalnością gospodarczą, a **notariusz jest osobą zaufania publicznego i ma pozycję funkcjonariusza publicznego**, nie zaś przedsiębiorcy”¹⁵. Także Trybunał Konstytucyjny uznał notariusza za instytucję zaufania publicznego, z którą wiązał możliwość poszerzenia dotychczasowych kompetencji. Bowiem: „oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji złożone w formie aktu notarialnego pochodzi więc od osoby, która (...) jest w tym zakresie, z nadania państwa, organem ochrony prawnej, działa bezstronnie, z uwzględnieniem interesów obu stron czynności prawnej oraz z najwyższą starannością (art. 80 PrNot)”¹⁶. Wykonywanie zawodu notariusza wyznaczone jest wieloma kryteriami, zarówno staranności działania, jak i związanymi bezpośrednio z podejmowaniem działań zmierzających do ochrony interesów i praw stron. Zawód notariusza zdecydowanie wyróżniają podstawowe i ustawowo wyznaczone cechy, jak sprawowanie prewencji jurysdykcyjnej, *numerus clausus* rodzajów czynności notarialnych oraz **obowiązek bezstronności przy dokonywaniu czynności notarialnej**¹⁷.

Ponadto, jak wskazał Sąd Najwyższy, wyrażony w art. 80 § 2 i 3 PrNot **obowiązek bezstronności** ma na celu przede wszystkim „wyeliminowanie niebezpieczeństwa dokonania wadliwych czynności notarialnych, a nie jedynie zmuszenie stron do głębszej refleksji co do dokonania czynności, czy też zapewnienie stronom prawidłowej informacji o skutkach i zagrożeniach związanych z dokonywaną czynnością”¹⁸. Notariusz jest obowiązany czuwać **nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron**; obowiązek ten obejmuje także działania notariusza odnoszące się do innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne (art. 80 § 2 PrNot). W związku z tym wymagane jest udzielanie stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej (art. 80 § 3 PrNot).

Notariusz nie może ulegać żądaniom strony, która domaga się dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem, nawet jeśli wyrazi ona zgodę na ponoszenie ryzyka dokonania takiej czynności¹⁹. Ma on obowiązek ustalić, czy dokument obejmuje oświadczenie woli doniosłe prawnie. W przypadku natomiast, gdy zna treść czynności, aktywizuje się jego obowiązek należytej realizacji obowiązku zawodowego wyznaczonego szczególną starannością²⁰.

Rozwiązanie przedstawione przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego w wystarczającym stopniu czyniło zadość obowiązkowi ochrony interesów osób z niepełnosprawnościami. Sformułowana procedura ustanawiania pełnomocnika opiekuńczego zasługuje na uwagę ze względu na możliwość znaczącego odciążenia sądów w kwestii długotrwałej procedury ustanawiania opiekunów lub kuratorów dla takich osób. Niewątpliwą zaletą jest także pewność, że mocodawca w chwili udzielania pełnomocnictwa darzy pełnomocnika

zaufaniem, oraz świadomość, że ma wpływ na jego wybór²¹. Największy problem dotyczący opieki i kurateli związany jest z potencjalnym lub rzeczywistym konfliktem interesów podopiecznego i opiekuna²².

Podsumowanie

Aktualnie istnieje pilna potrzeba prac zmierzających do wprowadzenia do polskiego systemu prawnego instytucji pełnomocnictwa opiekuńczego. Luki tej nie wypełnia orzecznictwo sądów.

Nawet Sąd Najwyższy, wyjaśniając budzące wątpliwości zagadnienia prawne, nie odniósł się do podstawowych różnic, jakie zachodzą między instytucjami ubezwłasnowolnienia a pełnomocnictwem opiekuńczym, mającymi diametralnie odmienne skutki dla osób z niepełnosprawnościami²³.

W obecnym stanie odejście od regulacji ustawowych oraz próby przeformowania rozwiązań Konwencji w orzecznictwie sądów, przy jednoczesnym zachowaniu ubezwłasnowolnienia w niezmiennym stanie, rodzą coraz więcej wątpliwości przy stosowaniu instytucji. Niezapewnienie środków odpowiadających rzeczywistym potrzebom takich osób powoduje, że instytucja ta traci sens, gdyż odpada *ratio legis* ubezwłasnowolnienia. Nadto konsekwencje pozbawienia zdolności do czynności prawnych „nie pozostają we właściwej i racjonalnej proporcji w stosunku do celu, jakiemu służyć ma ubezwłasnowolnienie”²⁴.

Na problem braku realizacji przez ubezwłasnowolnienie głównego celu, jakim jest ochrona osób niepełnosprawnych, zwrócił uwagę A. Górąj²⁵ w jednym z nielicznych badań przeprowadzonych w przedmiocie ubezwłasnowolnienia. Na grupie 96 osób, wobec których 4–5 lat wcześniej orzeczono ubezwłasnowolnienie całkowite lub częściowe, oceniano stopień realizacji celów, jakim służyć ma ubezwłasnowolnienie, oraz zmianę sytuacji socjalno-bytowej tych osób. Późniejsze analizy doprowadziły do wniosku, że w 48,9% przypadków orzeczenie ubezwłasnowolnienia było niecelowe. Nie zmieniło bowiem dotychczasowej sytuacji bytowej i losów badanych osób, wskutek czego nie można uznać, by było ustanowione w ich interesie.

Reasumując, konieczne jest wprowadzenie nowych przepisów regulujących materię z zakresu zdolności do czynności prawnych osób dorosłych z niepełnosprawnościami. Warto w tym celu posiłkować się wdrożonymi już i sprawnie funkcjonującymi rozwiązaniami przewidzianymi przez ustawodawstwa wskazanych w opracowaniu krajów europejskich²⁶.

²¹ <http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/677160,opieka-i-kuratela-odchodza-do-lamusa-czas-na-peplo-mocnika.html>, dostęp: 15.11.2016 r.

²² *Ibidem*.

²³ Zob. uchw. SN z 28.9.2016 r., III CZP 38/16, <http://www.sn.pl>, dostęp: 15.11.2016 r.

²⁴ I. Markiewicz, J. Heitzman, A. Pilszyk, Ubezwłasnowolnienie – instytucja wciąż potrzebna?, *Psychiatria* 2014, tom 11, Nr 4, s. 203–210.

²⁵ A. Górąj, *op. cit.*, s. 39–40.

²⁶ <http://www.justice.gov.uk/publications/docs/judicial-court-statistics-2008-08-chapt8.xls>, dostęp: 15.11.2016 r.; https://www.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/217494/judicial-court-stats-2011.pdf, p.67; L. Kociucki, Zdolność do czynności prawnych osób dorosłych i jej ograniczenia, Warszawa 2011, s. 254.

¹⁵ Wyr. WSA w Warszawie z 7.9.2006 r., VI SA/Wa 1168/06.

¹⁶ Wyr. TK z 14.4.2015 r., P 45/12, OTK-A 2015, Nr 4, poz. 47.

¹⁷ A. Oleszko, Akt notarialny jako podstawa odpowiedzialności prawnej notariusza, Warszawa 2015, s. 36.

¹⁸ Uchw. SN z 18.12.2013 r., III CZP 82/13, OSNC 2013, Nr 6, poz. 69.

¹⁹ Tak też w wyr. SN z 7.11.1997 r., II CKN 420/97, OSNC 1998, Nr 5, poz. 76.

²⁰ A. Oleszko, *op. cit.*, s. 153.



Prawo cywilne



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa



Ćwiczę

Sprawdź swoją
wiedzę



Powtarzam

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

New model of the power of attorney

Summary

This article describes lack of the new regulation issue, which could change incapacitation. Author through a comparative analysis of other legal systems and the presentation of the assumptions unrealized project sub-committee of the Civil Law Codification Commission, notes urgent need to introducing to the polish legal system new model a power of attorney and to institute it, proposed the notarial deed, as the best form of protection for persons with disabilities. Author indicates that current regulation doesn't lead to the real improvement of social status persons with disabilities.

Słowa kluczowe: pełnomocnictwo, ubezwłasnowolnienie, zdolność do czynności prawnych, osoby z niepełnosprawnościami, akt notarialny, notariusz

Keywords: power of attorney, capacity to perform acts in law, guardianship, persons with disabilities, notarial deed, notary

APLIKACJE PRAWNICZE

30 września
2017

Przygotuj się do egzaminu wstępnego!

- **100 godzin praktycznych zajęć**
zakończonych egzaminem próbnym
- zajęcia prowadzą **doświadczeni i cenieni praktycy**
- **bloki tematyczne**
(m.in.: cywilny, karny, handlowy i administracyjny)

Dodatkowo otrzymasz:

- **dostęp do www.testy-prawnicze.pl**
od dnia rozpoczęcia kursu aż do egzaminu
- **dostęp do Systemu Informacji Prawnej LEGALIS**
– 3 miesiące gratis
- **kompleksowy pakiet książek**
niezbędnych w przygotowaniach do egzaminu



Beck Akademia
konferencje • szkolenia • e-learning

Więcej szczegółów i aktualne terminy kursów na:
www.akademia.beck.pl

Renomowany znak towarowy.

Glosa do wyroku SN z 16.10.2014 r., III CSK 275/13

TEZA 1

Ocena, czy znak towarowy jest znakiem renomowanym w rozumieniu art. 296 ust. 2 pkt 3 ustawy z 30.6.2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 1410), powinna uwzględniać także renomę przedsiębiorcy, którego firma obejmuje ten znak.

TEZA 2

Renomowany znak towarowy, podlegający szczególnej ochronie, to znak nie tylko rozpoznawalny na rynku, ale też taki, z którym wiążą się pozytywne skojarzenia, który budzi zaufanie i wskazuje na dobrą reputację firmy.

Autor

Paulina Germann

Doktorantka Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza
Modrzewskiego w Krakowie

Stan faktyczny

Głosowane orzeczenie Sądu Najwyższego¹ dotyczy problemu relacji pomiędzy znakiem towarowym spółki o nazwie W. T. (sp. z o.o.), której znak towarowy zarejestrowany został w K., a numer prawa wyłącznego to (...), działającej w branży turystycznej, a znakiem towarowym spółki S. (sp. z o.o.), zarejestrowanym w W., o numerze (...), zajmującej się sprzedażą wysokiej klasy sprzętu sportowego, której wspólnicy uzyskali w 2000 r. prawa ochronne wynikające z zarejestrowania znaku słowno-graficznego „S”. Istotą sporu stron była odpowiedź na pytanie, czy znak towarowy używany przez pozwaną narusza prawa powódki do znaku towarowego, który został na jej rzecz zarejestrowany.

Stan faktyczny omawianej sprawy przedstawia się następująco: powódka W. T. sp. z o.o. powstała w 2007 r. w K. i prowadziła działalność gospodarczą w branży turystycznej jako organizator, pośrednik i agent w zakresie usług turystycznych. Zajmowała się m.in. organizowaniem wyjazdów w sezonie zimowym i letnim. W okresie zimowym spółka reklamowała oraz promowała swoje usługi, wykorzystując znak słowno-graficzny „W” i ponosząc na ten cel znaczne wydatki. Działalność pozwanej prowadzona była od 1992 r. w W. w różnych formach prawnych, ostatecznie w 2002 r. przyjmując formę spółki z o.o. S. Pod tą nazwą prowadzona była działalność handlowa w ramach dziesięciu sklepów, w których sprzedawany był wysokiej klasy sprzęt sportowy.

Pozwana trudniła się także usługami serwisowymi, gwarancyjnymi, ubezpieczeniami sportowymi oraz informacją turystyczną. Znak towarowy spółki objęty prawem ochronnym z mocą obowiązywania ochrony od 18.8.1996 r. to napisane kursywą w kolorze morskiej zieleni słowa „s” oraz „t”.

Stan prawny

Sąd Najwyższy słusznie stwierdził, że w omawianej sprawie podstawowym punktem odniesienia będzie art. 296 ust. 2 pkt 2 i 3 PrWłasPrzem². Pierwszy z nich stanowi, że naruszenie prawa ochronnego na znak towarowy polega na bezprawnym używaniu w obrocie gospodarczym znaku identycznego lub podobnego do zarejestrowanego znaku towarowego w odniesieniu do towarów identycznych lub podobnych, jeżeli zachodzi ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd, które obejmuje w szczególności ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem towarowym zarejestrowanym. Punkt 3 stanowi natomiast, że naruszenie prawa ochronnego na znak towarowy może polegać także na bezprawnym używaniu w obrocie gospodarczym znaku identycznego lub podobnego do renomowanego znaku towarowego zarejestrowanego w odniesieniu do jakichkolwiek towarów, jeżeli takie używanie może przynieść używającemu nienależną korzyść lub być szkodliwe dla odróżniającego charakteru bądź renomy znaku wcześniejszego. Zadaniem znaku towarowego jest wywoływanie skojarzeń, które w umyśle odbiorcy pozwalają indywidualizować towar nim oznaczony. Jest to kryterium, według którego powinno się dokonywać opisu istoty tej instytucji, pozwalające na podanie jej definicji. Znak towarowy jest więc szczególnym rodzajem oznaczenia odróżniającego, które zarazem należy ujmować w kategoriach dobra niematerialnego, będącego wytworem umysłu człowieka³.

¹ Wyr. SN z 16.10.2014 r. III CSK 275/13, MoP 2015, Nr 18, s. 987.

² Ustawa z 30.6.2000 r. – Prawo własności przemysłowej, tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 1410 ze zm., dalej jako: PrWłasPrzem.

³ M. Zatulski, Licencja na używanie znaku towarowego, Warszawa 2008, s. 37.



Foto: Shutterstock.

Analiza stanu faktycznego i ocena stanowiska SN

Mając powyższe na względzie, w pierwszej kolejności należy przeanalizować sytuację faktyczną omawianego problemu w odniesieniu do pkt 2 wyżej przytoczonej ustawy, a następnie, analizując treść pkt 3, dokonać wykładni pojęcia renomowanego znaku towarowego. Sąd Najwyższy błędnie przyjął, że pomiędzy znakami towarowymi powódki i pozwanej występuje podobieństwo. Niesłuszne jest także stwierdzenie, że za pomocą tychże znaków oznaczane są towary w tym samym sektorze rynku.

Dokonując oceny niebezpieczeństwa wprowadzenia w błąd, przez wzgląd na wcześniejszy znak towarowy, należy uprzednio dokonać ustaleń, czy znaki towarowe będące przedmiotem sporu są identyczne lub podobne oraz czy odnoszą się do identycznych lub podobnych towarów. Niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd jest oceniane z punktu widzenia modelowego odbiorcy, a więc obiektywnego wzorca. Jest ono wypadkową podobieństwa towarów i znaków. Obydwa elementy ściśle się ze sobą łączą i przeciętny odbiorca przy dokonywaniu wyboru towarów w toku porównywania znaku towarowego ich nie rozdziela. Polega to na możliwości błędnego, nieodpowiadającego rzeczywistości przypisania przez odbiorcę danego towaru uprawnionemu⁴. Prawo własności przemysłowej nie definiuje pojęcia podobieństwa towarów/usług, dlatego też ocena podobieństwa powinna być dokonywana z uwzględnieniem kryteriów wypracowanych w orzecznictwie i doktrynie. Podstawowe znaczenie w tym zakresie ma niewątpliwie orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE, a zwłaszcza wyrok w sprawie *Canon*⁵. Odnosi się on bowiem do szczegółowych kryteriów oceny podobieństwa towarów/

usług. Według Trybunału podczas oceny podobieństwa towarów/usług należy uwzględnić wszystkie istotne czynniki, które określają relacje między tymi towarami lub usługami. Czynniki te obejmują m.in. charakter, przeznaczenie, sposób używania oraz to, czy dane towary są wobec siebie konkurencyjne, czy uzupełniające (komplementarne)⁶.

Jedyne podobieństwo, jakie można wskazać pomiędzy będącymi przedmiotem konfliktu znakami towarowymi, to użyte w logotypach obu spółek dwa pospolite słowa: „s” oraz „t”, które są elementami wielu znaków towarowych zarówno w Polsce, jak i za granicą. Występują one w różnych kombinacjach i są powszechnie stosowane zarówno przez biura podróży, jak i szkoły narciarskie. Aby w pełni przeanalizować omawiany problem, należy z pewnością odnieść się do samego pojęcia znaku towarowego, który zdefiniowany jest w art. 120 PrWłasPrzem. Zgodnie z jego legalną definicją znakiem towarowym, może być w szczególności wyraz, rysunek, ornament, kompozycja kolorystyczna, forma przestrzenna, w tym forma towaru lub opakowania, a także melodia lub inny sygnał dźwiękowy. Słuszny pogląd został wyrażony przez NSA w wyroku z 23.1.2014 r.⁷. Stanowi on, że podobieństwo znaków ocenia się według cech wspólnych, uwzględniając ich elementy dominujące i wyróżniające. Podobieństwo znaków bada się w trzech płaszczyznach – wizualnej, fonetycznej i znaczeniowej – biorąc pod uwagę siłę ich oddziaływania. Ponadto NSA w tym samym wyroku doszedł do wniosku, że znak towarowy jako jedna integralna całość musi być badany w ten sam sposób (jako nierozłączna całość), a nie poprzez tworzące go pojedyncze elementy. Sąd okręgowy analizujący sprawę będącą przedmiotem konfliktu słusznie doszedł do wniosku, że zestawienie słów „s” oraz „t” w logotypach spierających się firm nie stanowi o podobieństwie obu oznaczeń, ponieważ powódka używa w ramach swojego znaku pełnej nazwy firmy W.T., uzupełniając go rysunkiem płatka śniegu, który wpływa w zasadniczy sposób

⁴ G. Tylec, [w:] J. Maż, Prawo własności przemysłowej. Komentarz, Warszawa 2015, s. 1168.

⁵ Wyr. TS UE z 29.9.1998 r. w sprawie C-39/97, ECR 1998, s. I-5507.

⁶ www.uprp.pl/_gALLERY/65/58/.../Znaki_towarowe_-_przewodnik.docx – dostęp: 22.4.2016 r.

⁷ Wyr. NSA z 23.1.2014 r., II GSK 1686/12, Legalis.

na odrębność formułowanego w symbolu spółki przekazu. Inne są także kolorystyka, liternictwo oraz kompozycja w ramach oznaczeń. Widoczne są także spore różnice w sferze znaczeniowej, a przedmiot działalności obu spółek jest zupełnie inny, nie możemy zatem stwierdzić, że omawiane spółki ze sobą konkurują.

Na krytykę zasługuje również niesłuszne stwierdzenie przez Sąd Najwyższy, że dominujący charakter w znaku towarowym „W” mają dwa ostatnie słowa. Należy pamiętać, że oznaczenie zawiera element dominujący tylko wtedy, gdy składa się z co najmniej dwóch możliwych do zdefiniowania składników. Przyjmuje się bowiem, że znaki jednoelementowe są jednolicie postrzegane przez odbiorców znaku⁸. Omawiane oznaczenia składają się z więcej niż jednego wyrazu, tak więc z pewnością któryś z nich musi mieć charakter dominujący. W toku badania charakteru dominującego jednego elementu lub kilku elementów złożonego znaku towarowego należy wziąć pod uwagę w szczególności samoistne cechy każdego z tych elementów i porównać je z samoistnymi cechami innych elementów. Ponadto dodatkowo można uwzględnić pozycję różnych elementów w konfiguracji złożonego znaku⁹. Wyraz „W”, będący jednocześnie nazwiskiem pierwszego właściciela biura podróży, jako rzeczownik pospolity bez wątplenia może się kojarzyć z branżą turystyczną (na co SN prawidłowo wskazał). Na drugim miejscu w omawianym oznaczeniu jest wyraz „T”. Z całą pewnością te dwa pierwsze słowa odgrywają dominującą rolę w obrazowanym logotypie, wywołując u potencjalnego klienta skojarzenie wygodnej i komfortowej podróży. Słowa „S” oraz „T” z rysunkiem płatka śniegu są tylko swego rodzaju dodatkiem do „W” i sygnalizują możliwość zorganizowania dla klientów także grupowych wyjazdów na narty. Przeciętny odbiorca właśnie w taki sposób zrozumie sens i przekaz, jaki zawiera znak firmowy spółki będącej powodem w sprawie. Ponadto pomiędzy znakami dominują różnice, a nie podobieństwa, a w takich przypadkach należy uznać, że ryzyko pomyłki pomiędzy nimi jest mało prawdopodobne. Natomiast gdy w znakach dominują cechy wspólne, to pomimo faktu występowania w znakach pewnych różnic odbiorca może być wprowadzony w błąd, a zatem można mówić o podobieństwie stwarzającym niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd¹⁰. Z całą więc pewnością znaków towarowych będących przedmiotem owej glosy nie można uznać za podobne na gruncie przytoczonego na wstępie artykułu.

Ponadto aby można było mówić o naruszeniu prawa ochronnego na znak towarowy, poza spełnieniem powyższych przesłanek (identyczności lub podobieństwa logotypów) musi zachodzić wspomniane już w poprzednim akapicie ryzyko wprowadzenia odbiorców w błąd, obejmujące w szczególności ryzyko skojarzenia znaku ze znakiem towarowym zarejestrowanym. Sąd Najwyższy niesłusznie uznał, że wzięwszy pod uwagę modelową zdolność percepcji przeciętnego odbiorcy

stykającego się z oboma znakami w konkretnych kontekstach działalności rynkowej, można stwierdzić, że znaki te mogą być mylone lub utożsamiane z tym samym przedsiębiorcą lub wywoływać przekonanie o powiązaniu gospodarczym stron. Odnosząc się do tejże kwestii, w pierwszej kolejności należy zauważyć, że **żaden z będących przedmiotem sporu znaków towarowych nie jest umieszczony na produkcie czy towarze, a są to jedynie dwa zupełnie różne miejsca handlowe, niebędące konkurentami na rynku tych samych usług**. Pozwana zajmuje się głównie działalnością handlową, której przedmiotem jest sprzedaż szeroko rozumianego sprzętu sportowego, odzieży i akcesoriów, a fakt, że organizuje również wydarzenia natury rekreacyjnej, jest działalnością „poboczną”, podczas gdy przedmiotem działalności spółki powodowej jest zasadniczo organizowanie wyjazdów turystycznych, zarówno letnich, jak i zimowych. Z przeprowadzonej powyżej analizy wynika więc, że nie doszło do naruszenia prawa ochronnego na znak towarowy na podstawie art. 296 ust. 2 pkt 2 PrWłasPrzem.

Renoma znaku towarowego

Kwestię znaczenia terminu „renoma znaku towarowego” należy rozpocząć od uwagi, że zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie sądów polskich, a także Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej określenie to jest różnorodnie interpretowane. Duży wpływ na wprowadzenie tego pojęcia do polskiego systemu prawa z całą pewnością miała dyrektywa Rady nr 89/104/EWG z 21.12.1988 r. oraz – zastępująca ją – dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 2008/95/WE z 22.10.2008 r.¹¹, których celem było zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych. Oba wspomniane akty w art. 4 § 4 pkt b oraz art. 5 pkt 2 używają pojęcia „renoma” znaku towarowego, nie wprowadzając przy tym jego legalnej definicji. Sąd Najwyższy podjął się próby wyjaśnienia tegoż pojęcia, orzekając, że renomowanym znakiem towarowym w rozumieniu Prawa własności przemysłowej jest znak towarowy znany znacznej części odbiorców towarów i usług oznaczonych tym znakiem, mający dużą siłę przyciągania i wartość reklamową wynikającą z utrwalonego w świadomości odbiorców przekonania o bardzo dobrych cechach towaru nim opatrzonego, a przesłanką zastosowania ochrony przewidzianej w art. 296 ust. 2 pkt 3 PrWłasPrzem jest sama możliwość uzyskania przez naruszającego nienależnej korzyści lub szkodliwego oddziaływania dla odróżniającego charakteru bądź renomy znaku wcześniejszego¹².

R. Skubisz wyraził pogląd, że **dolną granicą poziomu znajomości znaku jest 25% potencjalnych nabywców towarów nim sygnowanych**. Grupą docelową może być ogół społeczeństwa przy towarach masowych lub jedynie grupa potencjalnych nabywców przy produktach niszowych. Oceny znajomości znaku przez daną grupę społeczeństwa

⁸ R. Skubisz (red.), System Prawa Prywatnego. Tom 14B. Prawo własności przemysłowej. Warszawa 2012, s. 690.

⁹ Wyr. SPI z 23.10.2002 r. w sprawie T-6/01 „MATRATZEN”, ECR 2002 Page II-04335.

¹⁰ www.uprp.pl/_gALLERY/65/581.../Znaki_towarowe_-_przewodnik.docx-, dostęp: 5.5.2016 r.

¹¹ <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:32008L0095->, dostęp: 5.5.2016 r.

¹² Wyr. SN z 10.2.2011 r. IV CSK 393/10.

należy dokonywać w odniesieniu do konkretnego rodzaju towarów lub usług¹³. Sąd Najwyższy słusznie przytoczył w głosowanym orzeczeniu tekst wyroku SN z 24.11.2009 r. (V CSK 71/09, Legalis), stanowiący, że sprecyzowanie pojęcia renomowanego znaku towarowego w rozumieniu art. 296 ust. 2 pkt 3 PrWłasPrzem wymaga zawsze skonfrontowania z tym pojęciem konkretnych okoliczności faktycznych ustalonych w sprawie. Jak zauważono bowiem w orzecznictwie, nadanie znakowi towarowemu kwalifikowanej postaci znaku renomowanego nie jest stwierdzeniem dotyczącym ustaleń faktycznych, lecz oceną prawną tych ustaleń.

Renoma znaku z reguły wiąże się z ustaloną wśród zróżnicowanej klienteli opinią o cechach towaru oznakowanego. Nie jest więc ona prostą konsekwencją rozpowszechnienia znaku. Jest raczej utrwalonym w świadomości kupujących wyobrażeniem o walorach towaru i oczekiwanych cechach¹⁴. Renoma znaku jest wypracowywana przez uprawnionego do znaku przez dbałość o poziom jakości towarów i usług oraz zapobiegliwość w utrwalaniu znaku na rynku. Jej osiągnięcie może być ponadto wspomagane przez atrakcyjność samej formy przedstawieniowej znaku, jego siłę odróżniania. Renomowany znak to taki, który w pełni realizuje

czystą funkcję przyciągania klientów¹⁵. Mimo to w omawianej sprawie SN niesłusznie przyjął, że znak towarowy używany przez pozwaną spółkę S. należy zaliczyć do znaków renomowanych. Znak towarowy „S” nie posiada szczególnie istotnej, obiektywnej wagi w obrocie i raczej nie jest obiektem silnych pozytywnych przekonań odbiorców. Pozycja rynkowa pozwanej jest dość wysoka, ale nie jest to wywołane posługiwaniem się znakiem towarowym „S”, tylko faktem, że przedmiotem jej działalności jest sprzedaż sprzętu sportowego ekskluzywnych marek, cieszących się uznaniem i renomą na całym świecie. Klient przychodzący do sklepu pozwanej nie kupuje nart ze względu na to, że sprzedaje je sklep S., tylko poważanie firm takich Rossignol, Atomic czy Salomon, z którymi pozwana współpracuje, sprzedając ich produkty. To właśnie wspomniane w poprzednim zdaniu marki mają bardzo dużą siłę przyciągania i to dzięki nim pozwana osiągnęła w 2007 r. 7% sumy przychodów na rynku sprzedaży sprzętu sportowego w Polsce, a w 2010 r. była szóstą firmą na polskim rynku w sprzedaży tego sprzętu (dane te zostały słusznie podniesione przez SA). Znakiem towarowym „S” nie jest opatrzony żaden produkt i tylko jakość oraz popularność sprzedawanych w sklepie produktów generuje duże przychody spółki.

¹³ G. Tylec, [w:] Prawo własności przemysłowej. Komentarz, s. 1168.

¹⁴ E. Nowińska, U. Promińska, M. du Vall, *Prawo własności przemysłowej*, Warszawa 2007, s. 223.

¹⁵ U. Promińska, Prawo do znaku towarowego a wolność konkurencji, PIP 1999, Nr 2, s. 46 i n., za: E. Nowińska, U. Promińska, M. du Vall, Prawo własności przemysłowej, Warszawa 2007, s. 223.



Foto: Shutterstock.

Na pewno nie przyczynia się do tego wątpliwa sława czy dyskusyjna renoma sklepu S.

Jak już zostało wspomniane, przepisy prawa chronią renomę rozumianą także jako ogół korzystnych i zlokalizowanych w danym znaku wyobrażeń właściwych odbiorców towarów. Dotyczy to jednak dwóch postaci ingerencji w prawo ochronne na renomowany znak towarowy, tj. wyrządzenia szkody renomie wcześniejszego znaku towarowego oraz czerpania nienależnych korzyści z renomy tego znaku towarowego. Przy ocenie naruszenia prawa ochronnego konieczne jest zatem wskazanie, że ingerencja w cudze prawo na renomowany znak towarowy prowadzi do wyrządzenia wskazanej szkody lub czerpania nienależnych korzyści¹⁶.

Wykorzystywane w obrocie oznaczenie powódki nie pociąga za sobą szkody dla kontrowersyjnej „renomy” znaku

pozwaney ani nie przynosi powódce nienależnej korzyści, gdyż nie występuje podobieństwo samych oznaczeń, ponieważ – jak już zostało wspomniane – znaki towarowe powinny być oceniane jako całość i nie można wyrywać z kontekstu pojedynczych wyrazów i przesądzać na tej podstawie o zbieżności znaków. Należy także zwrócić uwagę na fakt, że z uwagi na brak podobieństwa ocenianych znaków problem renomy w ogóle nie musiał być w tym wypadku badany.

Zgodnie z brzmieniem art. 132 ust. 2 pkt 3 PrWłasPrzem o naruszeniu prawa ochronnego na znak towarowy można mówić po spełnieniu przesłanki identyczności lub podobieństwa pomiędzy przeciwstawionymi znakami. Z przeprowadzonej analizy wynika, że znaki poddane analizie nie są podobne, tym samym więc w sprawie nie doszło do naruszenia ani pkt 2, ani 3 ust. 2 art. 132 PrWłasPrzem. Sąd Najwyższy natomiast dokonał błędnej analizy stanu faktycznego pod kątem wystąpienia przesłanek ochrony znaku towarowego, stwierdzając podobieństwo między spornymi znakami oraz uznając logotyp spółki S. za renomowany znak towarowy. ■

¹⁶ <http://sip.lex.pl/#/publikacja/385974892/glosa-do-wyroku-nsa-z-dnia-27-lutego-2008-r-ii-gsk-359-07?keyword=renomowany%20znak%20towarowy>, dostęp: 5.5.2016 r.



Ochrona własności intelektualnej

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



Well-Known Trademark: Comment on Supreme Court decision III CSK 275/13, dated October 16, 2014.

Summary

The subject of this Comment is the relation and consequence where two companies register trademarks with two identical words. The nature of the dispute was to determine if the defendant violated the law by using trademark language similar to that in the plaintiff's registered trademark. The author analyzed the facts, and in reference to Art. 296 ust. 2 pkt 2 i 3 Industrial Property Law and concluded that the Supreme Court erroneously determined that there was a material similarity between the trademark of the plaintiff and the trademark of the defendant. Moreover, the author takes the position that the Court wrongly concluded that the two trademarks were a part of the same market sector. Since there are multiple interpretations of the term "well-known trademark," both in literature and in court decisions, the author also analyzed this term itself, and concluded that the Supreme Court's failed to adequately explain the term. This is why, in the view of the Court, a logotype of one of the companies was considered to be a well-known trademark.

Keywords: trademark, well-known trademark, industrial property law, similarity of trademarks, trademark protection, registered trademark, company's reputation

Słowa kluczowe: znak towarowy, renomowany znak towarowy, prawo własności przemysłowej, podobieństwo znaków towarowych, ochrona znaku towarowego, zarejestrowany znak towarowy, renoma przedsiębiorcy

Księgarnia Internetowa

C.H.Beck



**PEŁNA OFERTA
Z GWARANCJĄ
DOSTĘPNOŚCI**



DARMOWA DOSTAWA

Zrób zakupy za min. 150 zł,
a dostawę zrealizujemy GRATIS!



STAŁY 5% RABAT

Wszystkie nasze książki objęte są
stałym 5% rabatem.



MERYTORYCZNE WSPARCIE PRZY ZAKUPIE

Odpowiadamy na pytania i pomagamy
wybrać odpowiednie publikacje.



DODATKOWE KORZYŚCI DLA STAŁYCH KLIENTÓW

Zapisz się na newsletter, dowiedz się
pierwszy o nowościach i promocjach.



ODBIÓR OSOBISTY

Odbierz zamówienie w Warszawie,
Wrocławiu, Lublinie i Bydgoszczy.



WYSYŁKA W 24H

Cenimy Twój czas. Zamówienia
realizujemy nawet w 24 godziny.

Systematyka przestępstw na rynku kapitałowym¹

Ustawodawca określa szczególne typy przestępstw charakterystycznych dla publicznego obrotu papierami wartościowymi. Są to następujące przestępstwa (przedstawione w układzie tabelarycznym). Nieco więcej miejsca poświęcimy jedynie przestępstwu manipulacji cenowej.

Tab. 7. Przestępstwa charakterystyczne dla obrotu instrumentami finansowymi

Typ przestępstwa	Sankcje	Uwagi
Dokonywanie publicznej oferty papierów wartościowych, w szczególności bez wymaganego ustawą: zatwierdzenia prospektu emisyjnego lub memorandum informacyjnego lub udostępnienia tych dokumentów	Grzywna do 10 000 000 zł albo kara pozbawienia wolności do lat 2, albo obie te kary łącznie	Publiczne proponowanie dotyczy instrumentów wykazujących cechy papierów wartościowych – papiery te niekoniecznie muszą już posiadać swój byt prawny (np. proponowanie nowej emisji akcji bez zezwolenia KNF). Nie należy mylić tego przestępstwa z wymienionym poniżej przestępstwem proponowania nabycia (zbycia) papierów wartościowych bez wymaganego zezwolenia udzielonego na prowadzenie firmy inwestycyjnej (prowadzenie działalności maklerskiej bez zezwolenia)
Prowadzenie działalności maklerskiej bez zezwolenia	Kara grzywny do 5 000 000 zł	Przepis ten dotyczy wszelkich form świadczenia usług, które wykonywane być mogą jedynie za zgodą KNF (np. działalność maklerska) lub też wtedy, gdy wykonywanie to jest możliwe tylko dla podmiotów wyraźnie wskazanych przez ustawodawcę (np. subemisja usługowa)
Ujawnianie lub wykorzystanie w obrocie instrumentami finansowymi tajemnicy zawodowej	Grzywna do 1 000 000 zł albo kara pozbawienia wolności do lat 3, albo obie te kary łącznie	Dotyczy tylko osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy zawodowej
Ujawnianie informacji poufnej	Grzywna do 2 000 000 zł albo kara pozbawienia wolności do lat 3, albo obie te kary łącznie	Ujawnianie informacji poufnej jest, jak widać, traktowane jak przestępstwo o mniejszej wadze niż jej wykorzystanie
Wykorzystanie informacji poufnej	W przypadku <i>insiders</i> wtórnych – grzywna do 5 000 000 zł albo kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, albo obie te kary łącznie. W przypadku <i>insiders</i> pierwotnych grzywna do 5 000 000 zł albo kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8, albo obie te kary łącznie	Należy zwrócić uwagę, że ustawodawca surowiej traktuje <i>insiders</i> pierwotnych, czyli podmioty wymienione <i>explicite</i> w przepisach i związane zawodowo ze spółką publiczną
Rekomendacja lub nakłanianie do nabycia lub zbycia instrumentów finansowych, których dotyczy informacja poufna	Grzywna do 2 000 000 zł albo kara pozbawienia wolności do lat 3, albo obie te kary łącznie	
Manipulacja cenowa	Grzywna do 5 000 000 zł albo kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, albo obie te kary łącznie	
Zawarcie porozumienia z inną osobą mającego na celu manipulację cenową	Grzywna do 2 000 000 zł	Przestępstwem jest tu, jak widać, samo przygotowanie do popełnienia przestępstwa manipulacji

¹ Fragment podręcznika: A. Chłopecki, K. Bilewska, Prawo rynku kapitałowego, wyd. 5.

Typ przestępstwa	Sankcje	Uwagi
Podanie nieprawdziwej informacji w prospekcie, nieprawdziwych danych w innych informacjach związanych z wprowadzaniem papierów wartościowych do publicznego obrotu lub nieprawdziwych danych w realizacji obowiązków informacyjnych	Grzywna do 5 000 000 zł i kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5 albo obie te kary łącznie	Odpowiedzialność karna współistnieje z odpowiedzialnością cywilną, jakkolwiek oczywiście odpowiedzialność karna odnosi się wyłącznie do osób fizycznych. Sporne jest, czy sankcja ta dotyczy wyłącznie dokumentów wymaganych przez prawo – wydaje się jednak, że zasada praworządności wymusza takie rozumienie. Sankcja karna zawarta w prawie rynku kapitałowego nie dotyczy zatem np. dezinformacji w reklamie
Sztuczne podwyższenie lub obniżenie ceny papierów wartościowych (manipulacja cenowa)	Grzywna do 5 000 000 zł i kara pozbawienia wolności do lat 3	Wydaje się, że pojęcie sztucznego podwyższenia lub obniżenia ceny papierów wartościowych dotyczy również utrzymywania kursu na określonym poziomie, wbrew tendencjom rynkowym. Sztuczne podwyższenie lub obniżenie ceny papierów wartościowych może dokonywać się zarówno metodami samymi w sobie legalnymi (np. za pomocą zleceń), jak i za pomocą oszustwa (np. sfingowane informacje)
Podanie nieprawdziwych danych lub zatajenie danych KNF w zakresie opóźnienia informacji poufnej, w sposób istotny wpływające na treść tej informacji	Grzywna do 2 000 000 zł	
Nieprzekazanie lub nieudostępnienie aneksu do prospektu emisyjnego lub memorandum informacyjnego	Grzywna do 1 000 000 zł albo kara pozbawienia wolności do lat 2, albo obie te kary łącznie	
Uniemożliwianie przeprowadzania czynności kontrolnych	Kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny	
Naruszenie obowiązków archiwizacyjnych	Kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny	

Wskazać należy, że przestępstwa opisane powyżej mają charakter publiczno-skargowy i ścigane są z urzędu. Wszystkie one są występami.

Przestępstwo manipulacji

Regulacja prawa polskiego opiera się na definicji manipulacji zawartej w art. 39 ObrInFinU, zawierającej w istocie hipotezę i dyspozycję normy, i w art. 183 ObrInFinU zamieszczonym w tzw. części karnej i stanowiącym opis sankcji zarówno za przestępstwo manipulacji, jak i za przestępstwo porozumienia mającego na celu manipulację. **Zgodnie z tym przepisem manipulację stanowi:**

- 1) manipulacja przez dezinformację;
- 2) manipulacja poprzez realizację zleceń i transakcji;
- 3) manipulacja poprzez składanie zleceń;
- 4) manipulacja poprzez transakcje rynkowe z jednoczesną dezinformacją;
- 5) manipulacja jako efekt kontroli nad popytem lub podażą.

Manipulacja poprzez dezinformację obejmuje dwa stany faktyczne opisane w art. 39 ust. 2 pkt 4 i 8 ObrInFinU. Jest to – po pierwsze – rozpowszechnianie za pomocą środków masowego przekazu, w tym Internetu, lub w inny sposób fałszywych lub nierzetelnych informacji albo poglądów, które wprowadzają lub mogą wprowadzać w błąd w zakresie

instrumentów finansowych. W sensie podmiotowym może to być dokonywane przez dziennikarza albo też przez jakąkolwiek inną osobę, jeżeli wiedziała lub przy dołożeniu należytej staranności mogła się dowiedzieć, że informacje, które przekazuje, są nieprawdziwe lub wprowadzające w błąd. Po drugie – manipulacja może dokonać się poprzez składanie zleceń.

Zgodnie z zawierającym sankcję karną przepisem art. 183 ObrInFinU przestępstwo manipulacji (manipulacja stanowi występki w rozumieniu art. 7 § 3 KK) podlega grzywnie do 5 000 000 zł albo karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, albo obu tym karom łącznie. Z kolei przestępstwo wejścia w porozumienie z inną osobą mające na celu manipulację podlega grzywnie do 2 000 000 zł.

Artykuł 39 ust. 3 ObrInFinU zawiera katalog wyjątków uznających, mówiąc najogólniej, iż formalne wypełnienie znamion manipulacji nie jest uważane za manipulację. Są to w szczególności tzw. programy wykupu akcji własnych¹

¹ Należy jednak pamiętać, że „stabilizacja” bez spełnienia warunków prawnych zapisanych w rozporządzeniu wskazanym w poniższym przepisie stanowi przestępstwo manipulacji określone w żargonie finansowym jako tzw. *creation of a floor in the price pattern*, polegające na przeprowadzaniu transakcji lub składaniu zleceń (najczęściej przez emitenta lub podmiot dominujący) w taki sposób, aby zapobiec spadkowi ceny akcji, który rodziłby określone negatywne konsekwencje (dla spółki lub ratingu emitenta).

i stabilizacji cen akcji², transakcje służące realizacji ustawowych zadań w zakresie polityki pieniężnej lub dewizowej państwa albo zarządzania długiem publicznym, zawierane przez osoby uprawnione do reprezentowania właściwych organów państwowych lub NBP, a także przez Europejski System Banków Centralnych.

Przepisy prawa podejmują – inna rzecz w jakim zakresie skutecznie – „próbę obowiązywania transgranicznego” przestępstwa manipulacji. Zgodnie z ust. 4 powołanego przepisu zakazy i wymogi odnoszące się do manipulacji mają zastosowanie do zachowań zaistniałych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa członkowskiego, dotyczących instrumentów finansowych dopuszczonych lub będących przedmiotem ubiegania się o dopuszczenie do obrotu na rynku regulowanym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zachowań zaistniałych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dotyczących instrumentów finansowych dopuszczonych lub będących przedmiotem ubiegania się o dopuszczenie do obrotu na rynku regulowanym na terytorium któregośkolwiek z innych państw członkowskich. Mają również zastosowanie do instrumentów finansowych wprowadzonych do alternatywnego systemu obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Brzmienie przepisów sugeruje, że ustawodawca polski za manipulację uznaje działania dokonywane zarówno na terenie Polski, jak i na terenie innych państw członkowskich Unii Europejskiej, nie dokonując tu rozróżnienia na działania dokonane wyłącznie na terenie Polski, wyłącznie na terenie innego państwa Unii Europejskiej, jak i łącznie na terenie Polski i państwa Unii Europejskiej. Szersza egzegeza kwestii eksterytorialności obowiązywania norm karnych wykracza poza zakres tej publikacji.

Sankcje uzupełnione są w przepisach odnoszących się do tzw. sankcji administracyjnych zawartych w przepisach art. 172 i 173 ObrInFinU. Zgodnie z art. 172, na każdego, kto dokonuje manipulacji poprzez rozpowszechnianie za pomocą środków masowego przekazu, w tym Internetu, lub w inny sposób fałszywych lub nierzetelnych informacji albo pogłosek, które wprowadzają lub mogą wprowadzać w błąd w zakresie instrumentów finansowych, o ile osoba ta (sankcja nie dotyczy dziennikarza) wiedziała lub przy dołożeniu należytej staranności mogła się dowiedzieć, że są to informacje nieprawdziwe lub wprowadzające w błąd, Komisja może, w drodze decyzji, nałożyć karę pieniężną do wysokości 200 000 zł lub karę pieniężną do wysokości dziesięciokrotności uzyskanej korzyści majątkowej albo obie te kary łącznie. Sankcją tą zagrożone jest również uzyskiwanie korzyści majątkowej z wpływu opinii dotyczących instrumentów finansowych lub ich emitentów, wyrażanych w środkach masowego przekazu w sposób okazjonalny lub regularny, na cenę posiadanych instrumentów finansowych, jeśli nie został publicznie ujawniony w sposób pełny i rzetelny występujący konflikt interesu. Karą opisaną powyżej zagrożone są również przestępcze porozumienia w opisanym zakresie. Dodatkową *quasi*-sankcją jest to, iż KNF w całości lub w części

ogłasza w Dzienniku Urzędowym KNF lub nakazuje jego ogłoszenie w dwóch dziennikach ogólnopolskich, na koszt strony, chyba że spowodowałoby to poniesienie przez uczestników obrotu niewspółmiernej szkody lub naraziłoby rynki finansowe na poważne niebezpieczeństwo.

Zawarta w art. 39 ust. 2 ObrInFinU obszerna definicja przestępstwa manipulacji powoduje, iż rośnie liczba możliwych stanów faktycznych i „hipotez” odnoszących się do tego przestępstwa. W istocie zasadne jest mówienie o różnych rodzajach przestępstwa manipulacji, które z faktycznego punktu widzenia mogą być realizowane w całkowicie odmiennych stanach faktycznych.

Manipulacja poprzez realizację zleceń i transakcji dokonywać się może w trzech możliwych scenariuszach. Po pierwsze, jest to „składanie zleceń lub zawieranie transakcji wprowadzających lub mogących wprowadzić w błąd co do rzeczywistego popytu, podaży lub ceny instrumentu finansowego, chyba że powody tych działań były uprawnione, a złożone zlecenia lub zawarte transakcje nie naruszyły przyjętych praktyk rynkowych na danym rynku regulowanym”. Do typowych przestępstw dokonywanych poprzez realizację zleceń należy np. „czysta sprzedaż” (*wash sales*)³, czyli przeprowadzanie szeregu transakcji kupna lub sprzedaży instrumentu finansowego – z reguły tego samego pakietu po coraz wyższej cenie – przez jednego inwestora lub grupę inwestorów lub też tzw. podmalowywanie taśmy (*painting the tape*) – polegające na przeprowadzaniu szeregu transakcji, o których informacja dostępna jest publicznie – z reguły polegających na skupowaniu niewielkich ilości akcji spółki o niewielkiej płynności w celu wywarcia wrażenia zwiększonego zainteresowania określonym instrumentem finansowym lub zmian cenowych. Do typowych przykładów manipulacji realizowanych w analizowany sposób należy również „niewłaściwe kojarzenie zleceń” (*improper matched orders*), czyli transakcje przeprowadzane w wyniku zleceń kupna i sprzedaży składanych w tym samym czasie, z tym samym limitem cenowym, w tym samym wolumenie, przez różne, ale działające w porozumieniu, osoby. Kwalifikowaną (podmiotowo) formułę przestępstwa stanowi np. tzw. *excessive bid-ask spreads* polegające na nadużyciu posiadanego wpływu na „rynek” przez profesjonalnych pośredników (market maklerzy i specjaliści) i doprowadzanie przez te działające w porozumieniu osoby do poszerzenia różnicy cen między ceną sprzedaży a ceną zakupu lub utrzymywania go na sztucznym poziomie. Przy okazji należy dodać, że „przyjęte praktyki rynkowe na danym rynku regulowanym” to w prawie polskim pojęcie puste, niemieszczące się w katalogu konstytucyjnych źródeł prawa. Manipulacja poprzez składanie zleceń i składanie zleceń celem wywołania innych skutków prawnych to np. składanie zleceń bez intencji ich realizacji (*placing orders with no intention of executed them*), polegająca na wprowadzaniu zleceń do systemu

² Por. rozporządzenie Komisji (WE) Nr 2273/2003 z 22.12.2003 r. wykonujące dyrektywę 2003/6/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do zwolnień dla programów odkupu i stabilizacji instrumentów finansowych (Dz.Urz. UE L Nr 336, s. 33).

³ Interesujący, chociaż nie całościowy opis różnych typów przestępstw manipulacji – por. M. Romanowski, *Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi*. Komentarz, Warszawa 2003, s. 1007 i n. Por. też: R. Kuciński, *Przestępstwa giełdowe*, Warszawa 2000; R. Zawłocki, *Przestępstwa przeciwko obrotowi finansowemu*. Przepisy karne z ustaw finansowych. Komentarz, Warszawa 2002; K. Buczkowski, *Przestępstwa giełdowe*. Opis regulacji prawnej, Przegląd Prawa Karnego 1997, Nr 17, s. 50 i n.

transakcyjnego z cenami odbiegającymi od najlepszych ofert kupna i sprzedaży bez zamiaru zawarcia transakcji – co do zasady zlecenia są wycofywane z rynku przed ich realizacją. Manipulacja poprzez transakcje rynkowe z jednoczesną dezinformacją to np. tzw. *pump and dump*. Przestępstwo to polega na zajęciu długiej pozycji (tj. posiadaniu roszczenia o nabycie instrumentu finansowego w postaci fizycznej lub poprzez żądanie wydania różnicy ceny) na instrumencie finansowym, a następnie nabywanie i/lub rozpowszechnianie nierzetelnych, pozytywnych informacji dotyczących tego instrumentu. Przeciwnieństwem wymienionego przestępstwa

jest tzw. *trash and cash*, polegające na zajęciu krótkiej pozycji i dalszej sprzedaży aktywów i/lub rozpowszechnianie nierzetelnych, negatywnych informacji o tych aktywach. Manipulacja jako efekt kontroli nad popytem lub podażą to np. tzw. wyciskanie w złej intencji (*abusive squeeze*) polegające na wykorzystywaniu posiadania dominującego udziału w podaży lub popycie na dany instrument finansowy bądź na mechanizm dostarczenia instrumentów finansowych i/lub instrumentu bazowego w celu wpływu na cenę, po której inni uczestnicy rynku muszą dostarczyć, nabyć lub sprzedać dany instrument finansowy. ■



Prawo handlowe



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje z danej dziedziny prawa

Ćwiczę

Sprawdź swoją wiedzę

Powtarzam

Zrób szybką powtórkę przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 80



Kursy prawnicze i językowe

on-line



5943

przeszkolonych
użytkowników

54

lekcje

1599

ekranów
e-learningowych

99

godzin nauki

► Elastyczność

Ucz się gdzie chcesz i kiedy chcesz. Kursy zapewniają indywidualne tempo nauki.
Ucz się przy komputerze lub za pomocą urządzeń mobilnych.

► Oszczędność czasu

Kursy e-learningowe C.H.Beck opracowane są w zwartej formie.
Pozwalają w jak najkrótszym czasie osiągnąć maksimum efektu.

► Interaktywne i ciekawe materiały sprawdzające wiedzę

Wysoka efektywność kursów, dzięki przekazywaniu wiedzy
w urozmaiconej i ciekawej formie.

► Jakość C.H.Beck

Dzięki 20-letniemu doświadczeniu Wydawnictwa C.H.Beck na rynku publikacji profesjonalnych
powstają kursy e-learningowe o najwyższej jakości i poziomie merytorycznym.

Konsekwencje braku instytucji zgody następcej w polskim procesie karnym

W demokratycznym państwie prawa wolność jednostki jest zasadą. Wszelkie od niej odstępstwa winny być uregulowane ustawowo i znajdować uzasadnienie w ważnych interesach społecznych. Zgodnie z zasadami wykładni prawa, wszystkie przepisy ograniczające podstawowe prawa i wolności obywatela muszą być interpretowane zawężająco. Niedopuszczalny byłby stan, w którym wobec przepisów ograniczających swobody obywatelskie stosowano by wykładnię rozszerzającą – otworzyłoby to bowiem drogę do obejmowania restrykcjami coraz większych grup podmiotów, a także do systematycznego zwiększania liczby czynów, których popełnienie groziłoby ograniczeniem podstawowych wolności gwarantowanych obywatelom.

Autor



Helena Zielińska

Studentka IV roku prawa
na Wydziale Prawa,
Administracji i Ekonomii
Uniwersytetu Wrocławskiego.

Wprowadzenie

Konstytucyjne prawo do wolności nie ma charakteru absolutnego. Już sam przepis konstytucyjny przewiduje możliwość jej ograniczenia na płaszczyźnie ustawy. Kodeks postępowania karnego dopuszcza ingerencję w wolność komunikowania się pod postacią prowadzonych przez Policję i inne uprawnione organy czynności operacyjno-rozpoznawczych. Warunkiem dopuszczenia takich czynności jest uzyskanie zgody sądu w sposób określony w art. 19 PolU¹. Zgodnie z wyrażonym w nim przepisem kontrolę operacyjną zarządza sąd okręgowy na pisemny wniosek Komendanta Głównego Policji lub Komendanta Wojewódzkiego Policji złożony po uzyskaniu pisemnej zgody odpowiednio Prokuratora Generalnego lub prokuratora okręgowego.

Wynika stąd, że wszelkie informacje uzyskane z przekroczeniem granic określonych w postanowieniu o kontroli operacyjnej należy uznać za uzyskane wbrew przepisom prawa, a zatem bezprawne. Jednakże w sytuacji, w której tak uzyskane informacje dotyczą osoby, wobec której sąd wyraził zgodę

na przeprowadzenie kontroli operacyjno-rozpoznawczej, ale odnoszą się do przestępstw innych niż katalogowe lub dotyczą przestępstw katalogowych, lecz zostały popełnione przez inną osobę, warunkiem ich wykorzystania w procesie karnym jest uzyskanie tzw. zgody następcej.

Zmiany w przepisach o zgodzie następcej

Nowelizacja kwietniowa Kodeksu postępowania karnego wprowadziła do Kodeksu postępowania karnego art. 168b oraz znówelizowała art. 237a². Zgodnie z przepisem wyrażonym w art. 168b to prokurator podejmuje decyzję w zakresie dopuszczenia do postępowania karnego dowodu uzyskanego w wyniku prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych³. Również w sytuacji, gdy uzyskane informacje dotyczą osoby, wobec której wydano zarządzenie w przedmiocie przeprowadzenia tych czynności, lecz odnoszą się do innego przestępstwa niż określone w postanowieniu sądu dopuszczającym prowadzenie kontroli operacyjnej lub przestępstwa ściganego z urzędu, ale popełnionego przez inną osobę niż ta, wobec której orzeczono przeprowadzenie kontroli operacyjnej⁴.

Mocą noweli uchylono również w ustawach szczegółowych, regulujących zasady pracy służb mundurowych i organów ścigania, przepisy dotyczące zgody następcej⁵.

² Ustawa z 11.3.2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2016 r., poz. 437 ze zm.

³ J. Skorpka (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2017, komentarz do art. 168b.

⁴ Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich do TK z 29.4.2016 r., II.520.1.2016.ST.
⁵ Ustawa z 6.4.1990 r. o Policji; ustawa z 12.10.1990 r. o Straży Granicznej, tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 1643 ze zm.; ustawa z 24.8.2001 r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych, tekst jedn.; Dz.U. z 2016 r., poz. 1483 ze zm.; ustawa z 24.5.2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r., poz. 1897 ze zm.; ustawa z 9.6.2006 r. o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego, tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 1318 ze zm.; ustawa z 9.6.2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r., poz. 1310 ze zm.

¹ Ustawa z 6.4.1990 r. o Policji, tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 1782 ze zm., dalej jako: PolU.



Foto: Shutterstock.

W brzmieniu przed nowelizacją, art. 19 ust. 15a PolU, nakładał na prokuratora obowiązek uzyskania zgody następcej sądu do wykorzystania informacji uzyskanych poza granicami zarządzanej kontroli. Proces ubiegania się o wydanie zgody następcej rozpoczynał się od Komendanta Głównego Policji, który przekazywał prokuratorowi uzyskane w ten sposób informacje niezwłocznie. Prokurator był zobowiązany w ciągu 30 dni, jednak nie później niż w ciągu 2 miesięcy od momentu zakończenia kontroli operacyjnej, zawnioskować do odpowiedniego sądu w celu uzyskania **zgody następcej** na wykorzystanie zdobytych w ten sposób informacji. Sąd miał obowiązek wydać postanowienie na wniosek prokuratora w ciągu 14 dni od jego złożenia. Po nowelizacji brak jest kontroli sądowej. Decyzje w przedmiocie wykorzystania dowodów zdobytych poza granicami kontroli operacyjnej w postępowaniu przygotowawczym podejmuje prokurator.

Uzasadnienie ustawy

W uzasadnieniu ustawy nowelizującej Kodeks postępowania karnego ustawodawca przedstawił argumentację przemawiającą za uchyleniem obowiązującego art. 168a, a w konsekwencji wprowadzeniem na jego miejsce art. 168b KPK⁶. Argumenty te mają wykazać, że dotychczasowy zakaz wprowadzania do postępowania karnego dowodów zdobytych nielegalnie jest zbyt daleko idącą restrykcją, która ogranicza działanie organów ścigania. Zgodnie z uzasadnieniem wspomnianej ustawy art. 168a KPK wprowadzał „bardzo szeroki

zakres zakazu dowodowego, niezależnie od okoliczności jego uzyskania”. Przeciwno takiemu obostrzeniu opowiedziała się część doktryny, a wypowiedź jednego z jej przedstawicieli zacytowano w uzasadnieniu ustawy go uchylającej: „przepis art. 168a KPK, dyskwalifikujący dowody uzyskane za pomocą czynu zabronionego, znacznie rozszerza i tak szeroki obecnie system zakazów dowodowych w postępowaniu karnym. Dyskwalifikacja dowodów ocenianych nie tyle według kryteriów prawnoprocesowych wyznaczanych przez zakazy dowodowe, ile według kryteriów prawno Karnomaterialnych dotyczących przestępstw (a nawet jedynie zabronionych przez prawo karne) działań zarówno uczestników postępowania, jak i osób nieuczestniczących w procesie, może prowadzić do rezultatów chyba niezamierzonych przez ustawodawcę”⁷.

W uzasadnieniu do ustawy ustawodawca powołuje się na orzecznictwo ETPCz. Według ustawodawcy Trybunał nie wyklucza możliwości wykorzystania w postępowaniu karnym dowodów zdobytych w sposób pośrednio nielegalny. Dla wsparcia tej tezy przytacza orzeczenie ETPCz w sprawie *Schenk* przeciwko Szwajcarii⁸. Zdaniem Trybunału, mimo że art. 6 EKPCz stanowi gwarancję rzetelnego procesu, to nie daje państwom żadnych wytycznych dotyczących granic dopuszczalności dowodów pochodzących z nielegalnego źródła, pozostawiając to w ich gestii. Przedmiotem sprawy *Schenk* przeciwko Szwajcarii było wykorzystanie w postępowaniu karnym nagrania z taśmy magnetofonowej uzyskanego

⁷ R. Kmiecik, Kontrowersyjne unormowania w znówelizowanym kodeksie postępowania karnego, Prok. i Pr. 2015, Nr 1–2, s. 17.

⁸ Wyrok ETPCz z 12.7.1988 r. w sprawie *Schenk* przeciwko Szwajcarii, skarga nr 10862/84.

⁶ Uzasadnienie do ustawy.

w sposób nielegalny. Trybunał dopuścił wykorzystanie przedmiotowego dowodu, ponieważ zgodnie ze szwajcarskimi przepisami sposób, w jaki pozyskano dowód w postaci nagrania, nie ma znaczenia dla postępowania. Podobne postanowienie Trybunał wydał w sprawie *Kahn* przeciwko Wielkiej Brytanii, w którym dopuścił wykorzystanie dowodu w postaci zapisu rozmów oskarżonego, ponieważ w tym zakresie wydano postanowienie dopuszczające podsłuchiwanie oskarżonego z mocą wsteczną (a zatem na podstawie zgody następczej)⁹.

Powołanie powyższych orzeczeń w uzasadnieniu ustawy uchylającej przepis art. 168a KPK, należy uznać za błędne. W pierwszym orzeczeniu Trybunał dopuścił wykorzystanie dowodów pozyskanych w sposób nielegalny, ale których zastosowanie legalizują przepisy prawa krajowego. W drugim zaś wyroku Trybunał wręcz wyraził zasadę, z której wynika, że zdobyte w ten sposób dowody powinny zostać zalegalizowane poprzez następczą zgodę sądu. Powołanie tych wyroków odnosiłoby się do polskiej sytuacji prawnej, gdyby omawiana nowelizacja nie uchylała przepisów regulujących zgodę następczą sądu w ustawach szczególnych oraz nie wprowadzała przepisu art. 168b KPK, który wprost przekazuje kompetencje wykorzystania takiego dowodu prokuratorowi, co nie zgadza się z sentencją wyroku w sprawie *Khan* przeciwko Wielkiej Brytanii, w którym decyzję w tym przedmiocie wydaje sąd.

Skarga Rzecznika Praw Obywatelskich

Stanowisko takie nie spotkało się z aprobatą Rzecznika Praw Obywatelskich, który złożył wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie uchylenia przepisów regulujących instytucję zgody następczej na wykorzystanie w postępowaniu karnym dowodów uzyskanych podczas kontroli operacyjnej¹⁰. W swoim wniosku RPO zaskarżył omawiane w niniejszym artykule przepisy 168b i 237a KPK. W jego opinii wprowadzane przepisy naruszają konstytucyjne prawo do prywatności, wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się. W ocenie RPO przepisy naruszają również zakaz pozyskiwania i gromadzenia informacji o obywatelach, które nie są niezbędne w demokratycznym państwie prawnym (art. 54 Konstytucji RP).

Rzecznik zaskarżył przepisy, zgodnie z którymi poszerzono katalog przestępstw wobec których można zastosować czynności operacyjno-rozpoznawcze o każde przestępstwo ścigane z urzędu lub przestępstwo skarbowe. Ponadto przepisy przekazują kompetencję do wyrażenia zgody następczej prokuratorowi i nie ograniczają terminu jej wydania. W opinii RPO prowadzenie kontroli operacyjnej, która stanowi ingerencję organów władzy w sferę prywatności jednostki oraz narusza

podstawowe prawa obywatelskie, musi znajdować podstawę w akcie rangi ustawy. Przepisy stanowiące podstawę takiej kontroli muszą być maksymalnie precyzyjne, aby zminimalizować ryzyko jej nadużywania.

Rzecznik jednoznacznie uznał, że zaskarżone przepisy nie spełniają stawianych im wymogów. Umożliwiają bowiem wykorzystanie w postępowaniu informacji uzyskanych w wyniku prowadzenia kontroli operacyjnej wobec każdego przestępstwa ściganego z urzędu lub przestępstwa skarbowego, a zatem rozszerzają katalog czynów enumeratywnie wymienionych w art. 19 PolU.

W oparciu o linię orzecznictwa EKPCz oraz TK Rzecznik Praw Obywatelskich podnosi, że każdy obywatel ma prawo dokładnie wiedzieć, za popełnienie jakich czynów sąd może zarządzić wobec niego prowadzenie kontroli operacyjnej. Taka gwarancja stanowi realizację zasady proporcjonalności oraz jawności systemu prawa. ETPCz w swoim orzecznictwie podkreśla, że to ustawa musi w sposób jasny i precyzyjny formułować prawo do inwigilacji obywateli. Przepisy muszą określać organy uprawnione do prowadzenia takich czynności, ich kompetencje oraz sposób przeprowadzania czynności kontroli operacyjnej. W innym przypadku, takie przepisy można uznać za niezgodne z zasadą praworządności.

RPO słusznie zauważył, że zaskarżone przepisy nie wyznaczają żadnych granic temporalnych dla wykorzystania informacji uzyskanych w wyniku prowadzenia niejawnej kontroli przez organy ścigania. Konsekwencją braku granic temporalnych jest fakt, że takie informacje mogą być przez niczym nieograniczony okres przechowywane przez organy.

Rzecznik w swoim stanowisku przedstawił również trzy zasady konstytucyjne, które są naruszone przez wprowadzone przepisy. Pierwszą z nich jest zasada demokratycznego państwa prawnego. Przeniesienie kompetencji wydawania zgody następczej z sądu na prokuratora RPO uznał za niepełniające standardów właściwych dla tej zasady. Drugą z nich jest zasada skutecznej kontroli. Rzecznik racjonalnie argumentuje, że jedynie sądowa kontrola stanowi gwarancję ochrony praw jednostki, które są naruszane ze względu na inwigilacyjny charakter prowadzonych działań. Ze względu na aktualne przepisy regulujące funkcjonowanie prokuratury nie można uznać jej za obiektywną i wolną od wpływów władzy wykonawczej. Trzecią z nich jest fundamentalna zasada prawa do sądu. Sprzeczność znajdujemy już w samych przepisach regulujących dopuszczalność prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych. Z jednej strony, rozpoczęcie kontroli operacyjnej wymaga zgody sądu (zarówno w czynnościach procesowych, jak i pozaprosesowych), a z drugiej wobec dopuszczenia ich wykorzystania wobec innej osoby wystarczająca ma już być zgoda wyrażona przez prokuratora.

W aktualnym brzmieniu regulacji znajdującej się w art. 168b KPK, to prokurator jest organem podejmującym decyzję w sprawie wykorzystania informacji dotyczących innego przestępstwa lub innej osoby niż podejrzany, a uzyskanych w wyniku przeprowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych. W tym miejscu należałoby zadać sobie pytanie, czy prokuratura jest organem niezależnym od władzy wykonawczej, a co za tym idzie – czy takie rozwiązanie spełnia wymogi ustanowione przez ETPCz.

⁹ Wyrok ETPCz z 12.5.2000 r., w sprawie *Khan* przeciwko Wielkiej Brytanii, 35394/97.

¹⁰ Wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgody następczej na wykorzystanie w postępowaniu karnym dowodów uzyskanych podczas kontroli operacyjnej, <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/wniosek-do-tk-ws-zgody-na-wykorzystanie-dowodow-uzyskanych-podczas-kontroli-operacyjnej>, 19.3.2017 r.

Standardy międzynarodowe

Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoim orzecznictwie nakreślił minimalne wymogi legalności przeprowadzenia racjonalnej kontroli operacyjno-rozpoznawczej. Już w sprawie *Klass i inni* przeciwko Niemcom ETPCz wyraźnie określił, że podczas stosowania podsłuchu telefonicznego jako jednej z form czynności operacyjno-rozpoznawczych, jest wręcz pożądane poddanie kontroli operowania zdobytymi w ten sposób informacjami sądowi, ze względu na szerokie pole umożliwiające nadużycia w zakresie wykorzystywania tych informacji¹¹.

Zdaniem ETPCz, mimo że sąd jako organ kontrolny jest traktowany priorytetowo w zakresie rozstrzygania legalności wykorzystania materiałów zgromadzonych w wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych, nie jest on jedynym organem, któremu ETPCz przyznaje możliwość przeprowadzenia kontroli legalności. chociaż zgodnie ze stanowiskiem ETPCz w normalnych warunkach odpowiednim organem byłby sąd, jako organ niezależny, to za skuteczną można by było również uznać kontrolę przeprowadzoną przez inny organ zewnętrzny, który powinien pozostać niezależny od władzy wykonawczej, ponieważ tylko dopełnienie tych wymogów może zagwarantować obiektywizm podejmowanej przez ten organ decyzji.

Dlaczego sąd należy uznać za jedyny słuszny organ kontrolny w zakresie przeprowadzania czynności operacyjno-rozpoznawczych? Sąd bowiem kontroluje decyzje pod kątem zaistnienia przesłanek ustawowych, które są niezbędne

do ich zastosowania. Przeprowadza w tym zakresie wnikliwą kontrolę zarówno materialną, jak i formalną. Z perspektywy wymogów formalnych to sąd sprawdza formę wniosku złożonego przez prokuratora oraz zgodność czynu popełnionego przez podejrzanego z katalogiem czynów, w przypadku których można zarządzić przeprowadzenie czynności operacyjno-rozpoznawczych. W zakresie przeprowadzenia kontroli materialnej sąd bada, czy zastosowanie tego rodzaju kontroli przebiega w zgodzie z zasadą subsydiarności. Sprawdza, czy wszelkie mniej inwazyjne metody okazały się bezskuteczne lub zachodzi wysokie prawdopodobieństwo ich bezskuteczności w stosunku do prowadzonego postępowania.

Aktualne przepisy

Zgodnie z Prawem o prokuraturze¹² funkcję Prokuratora Generalnego pełni Minister Sprawiedliwości. Genezą wprowadzenia takiego rozwiązania do polskiego systemu prawnego była, skrytykowana przez środowisko prokuratorskie, wykładnia rozszerzająca art. 146 ust. 4 pkt 7 Konstytucji RP, stanowiącego, że Rada Ministrów stoi na straży bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego w państwie¹³. Wzmocnienie instytucji Prokuratora Generalnego poprzez unię personalną z Ministrem Sprawiedliwości miało wzmocnić jego pozycję zarówno w stosunku do podległych mu prokuratorów, jak i instytucji zewnętrznych. Według entuzjastów tego rozwiązania ma być ono także jedynym realnym sposobem na zrealizowanie tej

¹¹ Wyrok ETPCz z 18.11.1977 r., w sprawie *Klass i inni* przeciwko Niemcom, 5029/71. Por. wyrok ETPCz z 4.5.2000 r., w sprawie *Rotaru* przeciwko Rumunii, 28341/95.

¹² Ustawa z 28.1.2016 r. – Prawo o prokuraturze, Dz.U. z 2016 r. poz. 177 ze zm., dalej jako: PrProk.

¹³ A. Gerecka-Żołyńska, Niezależność prokuratury i prokuratorów – nowe rozwiązania na tle dotychczasowych kontrowersji, RPEiS 2016, Nr 1, s. 58.



Foto: Shutterstock.

funkcji Rady Ministrów. Pomysł wprowadzenia takiej regulacji do polskiego systemu prawnego stanowił pewne zaskoczenie ze względu na pozytywną ocenę dotychczasowych rozwiązań. Zaskoczenie spotęgowane dodatkowo faktem, że nie pozostawiono czasu na przedyskutowanie faktycznej potrzeby zmiany, sposobu przeprowadzenia tej zmiany, a także jej relacji do obowiązujących przepisów prawa¹⁴.

Wziąwszy pod uwagę powyżej przedstawione zmiany, wskutek których naczelny organ prokuratury jest jednocześnie organem władzy wykonawczej, zasadne wydaje się być pytanie, czy można potraktować podległe Prokuratorowi Generalnemu/Ministrowi Sprawiedliwości jednostki prokuratury jako instytucje niezależne od władzy wykonawczej zgodnie z wymogiem określonym przez ETPCz. Zgodnie z art. 13 PrProk, Prokurator Generalny jest przełożonym prokuratorów powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, co jest równoznaczne z faktem, że Minister Sprawiedliwości jest przełożonym wszystkich prokuratorów powszechnych. Wręcz niemożliwe wydaje się być rozdzielanie tych dwóch kardynalnie ważnych dla państwa funkcji w sytuacji, w której są one pełnione przez jedną osobę. A zatem, wnioskując z przepisów zamieszczonych w ustawie Prawo o prokuraturze, można dojść do wniosku, że wyposażenie prokuratora w prawo do podejmowania decyzji w przedmiocie zastosowania informacji zdobytych w wyniku zastosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych dotyczących osoby innej, niż podejrzany lub w przedmiocie czynu innego niż ten, w sprawie którego wydano postanowienie zezwalające na prowadzenie czynności operacyjno-rozpoznawczych, nie spełnia wymogu rozdzielności organu podejmującego decyzję w przedmiocie zgody następcej od władzy wykonawczej, co stanowi minimalny standard określony przez ETPCz.

Wnioski

Uwzględniając przedstawione stanowiska, wyrażone zarówno po stronie ustawodawcy, jak i RPO oraz orzecznictwo ETPCz i SN, należy postawić dwie tezy.

¹⁴ Ustawa – Prawo o Prokuraturze była inicjatywą poselską. Do Sejmu trafiła 24.12.2015 r., a 30.12.2015 r. została skierowana do I czytania. Prezydent podpisał ustawę już 12.2.2016 r. Ustawa nie została przekazana do konsultacji publicznych.

Aby postawić pierwszą, trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy prokurator może podejmować decyzje w zakresie dopuszczenia informacji zdobytej poza zakresem czynności operacyjno-rozpoznawczych. Ze względu na argumenty przedstawiane przez Sąd Najwyższy oraz ETPCz należy uznać, że podjęcie decyzji w przedmiocie wykorzystania wszelkiej informacji, która została uzyskana poza granicami podmiotowymi, przedmiotowymi oraz temporalnymi kontroli operacyjnej, **nie leży w gestii prokuratora**. Prokurator jest uprawniony jedynie do wykorzystania tej informacji w postępowaniu przygotowawczym. Sąd oddali bowiem wniosek dowodowy, jeżeli uzna, że został on uzyskany z przekroczeniem granic kontroli operacyjnej, co może doprowadzić do uniewinnienia podejrzanego, któremu przysługuje roszczenie odszkodowawcze do Skarbu Państwa za tymczasowe pozbawienie wolności (np. na podstawie zasądzonego w postępowaniu przygotowawczym tymczasowego aresztowania).

Natomiast aby postawić drugą tezę, należy odpowiedzieć na pytanie, jaki organ jest odpowiedni do podejmowania decyzji w trybie zgody następcej co do wykorzystania informacji uzyskanych poza granicami kontroli operacyjnej. Wziąwszy pod uwagę stanowisko Sądu Najwyższego oraz standardy minimalne określone przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, które to instytucje kładą nacisk na rozdzielanie organu wydającego przedmiotową decyzję od władzy wykonawczej, **należałoby za taki organ uznać sąd, który wydał zgodę uprzednią na przeprowadzenie czynności operacyjno-rozpoznawczych**.

Zasada wyrażona w omawianym przepisie art. 168b KPK jest niezgodna ze standardami międzynarodowymi, które wymagają przynajmniej rozdzielania podmiotów sprawujących władzę wykonawczą i podmiotów kompetentnych do wydawania postanowienia w zakresie dopuszczenia do procesu informacji uzyskanych z naruszeniem granic określonym w postępowaniu dopuszczającym przeprowadzenie kontroli operacyjnej. Jest ona również niezgodna ze stanowiskiem wyrażonym przez SN.

W konsekwencji dla utrzymania gwarancji rzetelnego procesu sądy będą zmuszone do wnikliwej analizy wniosków dowodowych stanowiących podstawę wnoszonego przez prokuratora aktu oskarżenia oraz będą miały obowiązek oddalenia aktu oskarżenia opartego na informacjach uzyskanych poza granicami zarządzonej kontroli operacyjnej. ■

Post consent – consequences of its lack in polish criminal procedure

Summary:

This article treats about so – called post consent, which was firstly expressed in the decision of The Highest Court on 26th April 2007. The main subject of this article is newly added art. 168b of Code of Criminal Procedure (CCP), but it also mentions art. 237a of CCP and provisions of The Police Act, which have treated about post consent. The article presents the evolution of post consent in polish legal system and consequences of implemented changes on situation of suspect in criminal procedure.

Keywords: Code of Criminal Procedure; post consent; The Police Act; operating surveillance; prosecutor

Słowa kluczowe: kodeks postępowania karnego; zgoda następca; kontrola operacyjna; nowelizacja kwietniowa; prokurator

Prawo w pigułce

Weź pigułkę, zdaj egzamin!



*szybko przyswoisz
i powtórzysz wiedzę*

- ✓ **zwięzłe ujęcie tematu**
- ✓ **tabele, wykresy i wyróżnienia**
- ✓ **istotne stwierdzenia, bez zbędnych opisów**

Błąd a podstęp – określenie granicy pomiędzy tymi wadami oświadczenia woli

Odróżnienie błędu uregulowanego w art. 84 KC (dalej jako „zwykły” błąd) od podstępu, któremu poświęcono odrębną jednostkę redakcyjną (art. 86 KC), budzi wiele wątpliwości zarówno na gruncie normatywnym, jak i praktycznym. W niniejszym artykule autorka podejmuje próbę odpowiedzi, gdzie i czy w ogóle przebiega granica pomiędzy tymi wadami oświadczenia woli, a tym samym czy błąd wywołany podstępnie stanowi kwalifikowaną formę błędu „zwykłego”, czy też samodzielną wadę oświadczenia woli.

Autor



Katarzyna Śliwak

Aplikantka radcowska III roku oraz doktorantka II roku studiów doktoranckich nauk prawnych, Instytut Nauk Administracyjnych, Zakład Publicznego Prawa Gospodarczego, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii.

Wprowadzenie

Dla określenia granicy między błędem a podstępem istotne jest ustalenie przy spełnieniu jakich warunków ustawowych mamy do czynienia z normatywnym pojęciem podstępu i błędu, w tym na ile zakres przedmiotowy oraz podmiotowy powyższych instytucji pokrywa się. W celu odpowiedzi na postawione pytanie należy określić, czy podstęp z art. 86 KC musi być zawsze błędem wywołanym podstępnie, czy może już samo zaistnienie podstępu uzasadnia uchylenie się od oświadczenia woli, niezależnie od wpływu podstępu na jego złożenie. W razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie możliwe byłoby postawienie tezy o istnieniu granicy pomiędzy przedmiotowymi wadami oświadczenia woli. Jednak w razie konstatacji, że w obydwu przypadkach dla uchylenia się od oświadczenia woli konieczne jest zaistnienie błędu, należy rozważyć, na ile odstępstwo od wymogu istotności błędu na gruncie art. 86 KC oraz związku z treścią czynności prawnej odróżnia regulację z art. 86 KC od tej zawartej w art. 84 KC.

Wyznaczniki błędu „zwykłego”

Regulacja z art. 84 KC umożliwia uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, jeżeli złożone zostało pod

wplywem błędu co do treści czynności prawnej, a błąd ten miał charakter istotny. Przesłanki te muszą być spełnione łącznie.

Istotność błędu „zwykłego”

Błąd „zwykły”, który umożliwia składającemu oświadczenie woli uchylenie się od jego skutków prawnych, musi uzasadniać przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, niełożyłby oświadczenia woli bądźłożył oświadczenie woli o innej treści. Wymóg istotności wskazuje na konieczność posiadania przez błąd wysokiego ciężaru gatunkowego¹.

W literaturze wyróżnia się obiektywną i subiektywną istotność błędu². Wydaje się nie budzić wątpliwości, że skoro ustawodawca odwołał się w art. 84 § 2 KC do wzorca „osoby oceniającej sprawę rozsądnie”, w przypadku błędu „zwykłego” znaczenie ma zaistnienie obiektywnej istotności, o której przesadzają obiektywne kryteria³. Należy uznać, że subiektywna istotność błędu ma w przypadku błędu „zwykłego” charakter akcesoryjny wobec istotności zobiektywizowanej. W ocenie autorki, pomimo że wymóg zaistnienia subiektywnej istotności nie został wyartykułowany *expressis verbis*, istnieje ona zawsze, gdy błędzący decyduje się uchylić od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. W przypadku jej braku, samo zaistnienie obiektywnej istotności nie będzie skutkowało decyzją o uchyleniu się od skutków błędu.

Drugim wymogiem dla przyjęcia istotności błędu jest złożenie oświadczenia woli przez błędzącego właśnie na skutek błędu.

¹ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Błąd jako wada oświadczenia woli, Studia Prawno-Ekonomiczne 1972, Nr 8, s. 14; odmiennie: J.M. Kondek, Podstęp a błąd. Wybrane zagadnienia, PS 2015, Nr 2, s. 38.

² B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, [w:] S. Grzybowski (red.), System Prawa Cywilnego, t. I, Wrocław 1985, s. 674; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, Warszawa 2001, s. 309.

³ Wyr. SN z 20.5.2011 r., IV CSK 533/10, Legalis; zob. też: uchw. SN z 31.8.1989 r., III PZP 37/89, OSNCP 1990, Nr 9, poz. 108; zob. też: wyr. SN z 13.12.2012 r., V CSK 25/12, Legalis; wyr. SN z 20.5.2011 r., IV CSK 533/10, Legalis.

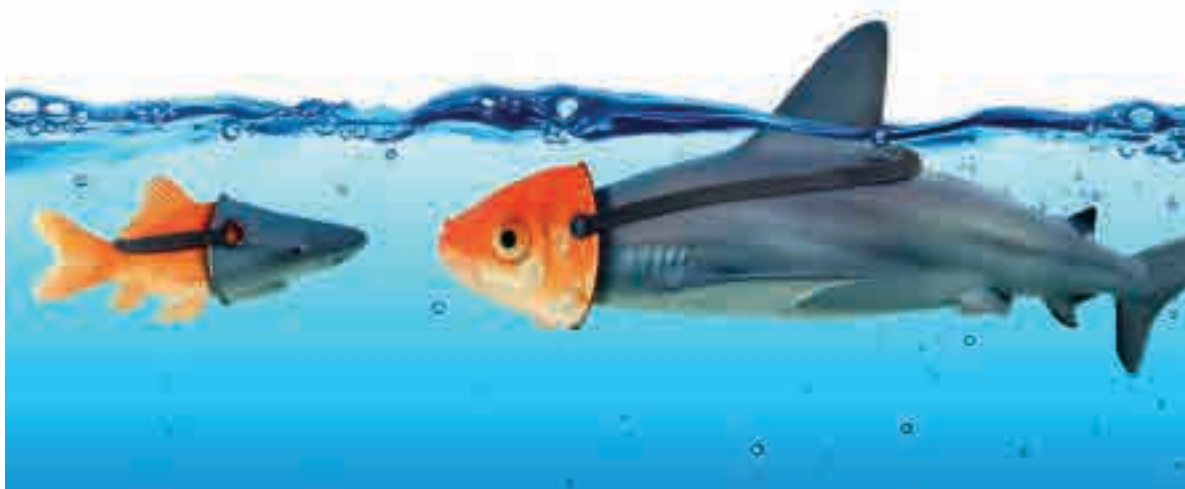


Foto: Shutterstock.

Podstęp jako szczególny rodzaj błędu

W literaturze przedmiotu podstęp jest nazywany „szczególnym rodzajem błędu”⁴, choć istnieją również poglądy, zgodnie z którymi ma on znaczenie samoistne, niezależne od wystąpienia w jego wyniku błędu u osoby składającej oświadczenie⁵, z czym w ocenie autorki nie można się zgodzić. Gdyby przychylić się do tych poglądów, należałoby uznać, że normatywną przyczyną usprawiedliwiającą podważenie skuteczności czynności prawnej jest na gruncie regulacji z art. 86 KC już sam podstęp, a nie błąd następujący w jego wyniku. Nie byłby to wniosek prawidłowy, gdyż zaistnienie podstępu powoduje jedynie zliberalizowanie przesłanek uchylenia się od oświadczenia woli złożonego wskutek błędu, a nie brak wymogu jego zaistnienia.

Wada oświadczenia woli z art. 86 KC aktualizuje się dopiero na skutek zaistnienia wszystkich warunków wskazanych w przedmiotowym przepisie, a jednym z nich jest powstanie błędu w umyśle błędzącego. Należy zatem uznać, że podstęp jest błędem kwalifikowanym, umyślnie wywołanym w celu złożenia oświadczenia woli pod wpływem takiego błędu⁶. Już na płaszczyźnie językowej z powyższą kwalifikacją trudno jest polemizować, bowiem art. 86 KC statuuje podstęp tylko w odniesieniu do błędu. Dla zaistnienia tej wady oświadczenia woli konieczne jest podstępne wywołanie błędu oraz złożenie oświadczenia woli pod jego wpływem

Złagodzenie wymogu istotności

W przypadku podstępu ustawodawca zrezygnował z wyszczególnienia wymogu istotności błędu, należy jednak rozważyć, czy całkowite odejście od tego wymogu faktycznie ma miejsce.

Jak wskazano już wyżej, na istotność błędu składa się zarówno jego obiektywna, jak i subiektywna postać. Błąd obiektywnie istotny jest zawsze również istotny subiektywnie, jeśli strona decyduje się na niego powołać, jednak niekoniecznie musi zachodzić odwrotna prawidłowość. W ocenie autorki błąd wywołany podstępnie, choć nie musi być obiektywnie istotny, będzie jednak zawsze błędem subiektywnie istotnym w przypadku powołania się na niego. Należy uznać, że poprzez rezygnację z zastosowania obiektywnego miernika, czy osoba działająca pod wpływem błędu wywołanego podstępnie oceniała sprawę rozsądnie, ustawodawca wyraził intencję odejścia jedynie od obiektywnej istotności błędu⁷. Z uwagi na nieuczciwość działania osoby, która wywołała błąd podstępnie, uchylenie się od skutków błędu jest możliwe nawet w przypadku nierozsądnego ocenienia sprawy przez błędzącego. Błąd wywołany podstępnie zawsze będzie jednak subiektywnie istotny, gdyż w przeciwnym wypadku składający oświadczenie woli nie zdecydowałby się na uchylenie się od jego skutków. Należy zauważyć, że powołanie się na subiektywną istotność daje stronie praktycznie nieograniczone możliwości uchylenia się od oświadczenia woli złożonego na skutek subiektywnie istotnego błędu wywołanego podstępnie, gdyż subiektywne znaczenie dla strony mogą mieć rozmaite okoliczności, których związek z treścią składanego oświadczenia woli jest bardzo odległy⁸.

⁴ Wyr. SN z 28.4.1967 r., I CR 563/66, OSNC 1967, Nr 12, poz. 227; wyrok SN z 6.3.1980 r., II CR 574/79, OSNC 1980, Nr 11, poz. 209; A. Walter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *op. cit.*, s. 311.

⁵ A. Ohanowicz, Wady oświadczenia woli w projekcie kodeksu cywilnego, Przegląd Notarialny 1949, Nr 1–2, s. 44; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady oświadczenia woli w polskim Prawie cywilnym, Warszawa 1973, s. 132–134; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska [w:], S. Grzybowski (red.), *op. cit.*, Wrocław 1985, s. 681–682; Z. Radwański, [w:] System Prawa Prywatnego, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2008, s. 412; A. Szpunar, Głos do wyroku SN z 4.07.1986 r., III CZP 36/86, Nowe Prawo 1989, Nr 1, s. 112 i n.

⁶ Wyr. SA w Katowicach z 19.10.1995 r., I ACr 514/95, Wokanda 1996, Nr 12, poz. 54.

⁷ Tak też: B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady..., *op. cit.*, s. 145.

⁸ M. Królikowski, Regulacja błędu w projekcie I księgi kodeksu cywilnego – uwagi krytyczne, Transformacje Prawa Prywatnego 2014, Nr 2, s. 25.

Związek błędu wywołanego podstępnie z treścią czynności prawnej

Do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu wywołanego podstępnie nie jest konieczne, aby błąd taki dotyczył treści czynności prawnej. Może się on mieścić jedynie w sferze motywacyjnej, która pozostaje poza zakresem przedmiotowym błędu z art. 84 KC⁹.

Wydaje się, że brak wymogu, aby błąd wywołany podstępnie nie dotyczył treści czynności prawnej, nie rozszerza diametralnie katalogu okoliczności, na które można się powołać w przypadku błędu wywołanego podstępnie, a które nie miałyby znaczenia prawnego w przypadku „zwykłego” błędu. Niezmiernie szeroki zakres przedmiotowy okoliczności składających się na treść czynności prawnej sprawia, że większość okoliczności, na które potencjalnie powoła się błędzący, będzie się w nim mieścić.

O tym, że przesłanka, zgodnie z którą błąd musi dotyczyć treści prawnej, nie ma w praktyce istotnego znaczenia, świadczy również fakt, że nie została ona przewidziana w regulacji błędu zawartej w projekcie „Księga pierwsza KC” z 2008 r.¹⁰.

Aksjologiczne uzasadnienie podstępu i błędu

Uzasadnienie wyodrębnienia regulacji błędu wywołanego podstępnie stanowi wewnętrzne nastawienie adresata oświadczenia woli¹¹. Prawodawca wyraził negatywną ocenę zachowania polegającego na nieuczciwej ingerencji w proces decyzyjny osoby składającej oświadczenie woli¹². Dla zaistnienia podstępu konieczne jest celowe i umyślne działanie sprawcy, o zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym¹³, podejmowane w celu złożenia oświadczenia woli o określonej treści przez osobę, na której wolę ma wpływ działanie sprawcy¹⁴.

Choć analogicznego uzasadnienia aksjologicznego trudno się doszukać w podstawowej wersji błędu z art. 84 KC § 1 zd. 1, to już można je dostrzec w przypadku regulacji błędu poświęconej relacjom dwustronnych (art. 84 § 1 zd. 2 KC). Element winy nie występuje w jedynie w przypadku wywołania



Foto: Shutterstock.

błędu „zwykłego” postępowaniem adresata oświadczenia woli¹⁵, wystarcza bowiem, że swoim zachowaniem przyczyni się on do złożenia oświadczenia woli o danej treści¹⁶. Dwie kolejne, alternatywne, przesłanki zawierają już w sobie element winy. Wiedza o błędzie lub możliwość jego zauważenia wskazuje na ujemną ocenę zachowania adresata oświadczenia woli, który nie zachowując należytej ostrożności, dopuścił do dokonania wadliwej czynności prawnej¹⁷. Można zatem uznać, że w tym przypadku również w regulacji błędu „zwykłego” możemy się doszukać ujemnej oceny zachowania drugiej strony, choć o mniejszym natężeniu niż w przypadku podstępu. Wobec adresata dwustronnej czynności nie wymaga się istnienia złej wiary.

Zaniechanie i działanie

Możliwość wywołania błędu podstępnie poprzez podjęcie określonego zachowania, które świadomie wywołuje, wzmacnia lub utwierdza błędne wyobrażenie u innej osoby, nie budzi wątpliwości¹⁸. Zachowanie podstępne może przykładowo przybrać formę niezgodnych z prawdą zapewnień¹⁹. Jednak, w związku z wymogiem, aby podstęp był działaniem umyślnym, wątpliwości budzi możliwość wywołania błędu podstępnie poprzez milczenie. Jeśli jedna strona jest w błędzie, a druga umyślnie nie wyprowadzi jej z niego, będziemy mieć do czynienia jedynie ze „zwykłym” błędem. W orzecznictwie dopuszczono jednak możliwość wywołania błędu podstępnie poprzez zaniechanie, jeśli adresat oświadczenia miał normalny obowiązek powiadomienia drugiej strony o rzeczywistym stanie rzeczy²⁰. Obowiązek taki istnieje np. w przypadku umów ubezpieczenia²¹.

⁹ Wyr. SN z 10.9.1997 r., I PKN 251/97, OSNAPIUS 1998, Nr 13, poz. 389, zob. SN z 23.3.2000 r., II CKN 805/98, Legalis.

¹⁰ Art. 117 projektu „Księga pierwsza KC” z 2008 r., https://bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/kkpc/projekty-na-stronie-ms/ksiega_pierwsz_kodeksu_cywilnego-2008.rtf&cd=1&hl=pl&cl=clnk&gl=pl&client=firefox-b-ab, dostęp: 15.1.2017 r.; Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości: Księga pierwsza Kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem, Warszawa 2008, s. 125 i n.

¹¹ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, [w:] S. Grzybowski (red.), *op. cit.*, s. 682.

¹² Wyr. SN z 13.1.2010 r., II CSK 239/09, Legalis.

¹³ Wyr. SN z 10.2.2011 r., IV CSK 336/10, Legalis; zob. też. wyr. SN z 9.9.2004 r., II CK 498/03, Legalis.

¹⁴ Zob. wyr. SN z 23.3.2000 r., II CKN 805/98, Legalis.

¹⁵ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady oświadczenia woli..., *op. cit.*, s. 117; R. Trzaskowski, Wady oświadczenia woli w perspektywie kodyfikacyjnej, *Studia Prawa Prywatnego* 2008, Nr 3, s. 56.

¹⁶ Zob. wyr. SN z 12.10.2000 r., IV CKN 144/00, OSN 2001, Nr 4, poz. 60.

¹⁷ Tak trafnie Z. Radwański, *op. cit.*, s. 403.

¹⁸ Wyr. SN z 30.3.2012 r., III CSK 232/11, Legalis.

¹⁹ Zob. wyr. SN z 9.9.2004 r., II CK 498/03, Legalis;

²⁰ wyr. SN z 28.4.1967 r., I CR 563/66, OSNC 1967, Nr 12, poz. 227.

²¹ P. Wrzesiński, Uchylenie się od skutków prawnych umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym na podstawie błędu lub podstępu, *Prawo Asekuracyjne* 2015, Nr 2, s. 49.

Uwagi końcowe

Powyższe rozważania wskazują, że nie można wytyczyć sztywnej granicy pomiędzy analizowanymi regulacjami wad oświadczenia woli, a podstęp należy uznać za kwalifikowaną formę błędu z art. 84 KC²². W ocenie autorki nie można uznać, że wystąpienie błędu w przypadku podstępu pełni funkcję drugoplanową²³. Ustawodawca wprost wskazał na wystąpienie błędu jako jedną z przesłanek skorzystania z regulacji przewidzianej w art. 86 KC przez błędzącego, łagodząc jedynie dotyczące go wymogi. Rozważania zawarte w niniejszym opracowaniu wskazują, że przesłanki obu analizowanych regulacji nie różnią się od siebie w tak znacznym stopniu, jak by się mogło *prima facie* wydawać.

Rezygnacja w przypadku błędu wywołanego podstępnie z wymogu, aby dotyczył on treści czynności prawnej, zdaje się nie różnicować znacząco obu postaci błędów. Szeroki zakres przedmiotowy okoliczności, których może dotyczyć błąd z art. 84 KC, sprawia, że błąd wywołany podstępnie i tak będzie zazwyczaj dotyczył któregoś z nich²⁴. Przyjęcie,

że obydwa rodzaje błędów są subiektywnie istotne, a zwyczaj dotyczą również któregoś z elementów czynności prawnej, sprawia, że zaciera się granica pomiędzy nimi. Zatarcie granicy zdaje się mieć miejsce również w przypadku błędu „zwykłego” dotyczącego relacji dwustronnych czy możliwości kwalifikacji zaniechania jako błędu wywołanego podstępnie. Dopuszczalność wystąpienia błędu co do prawa także w przypadku błędu „zwykłego” dalej przybliża do siebie analizowane regulacje.

Wydaje się, że pogląd zbliżony do prezentowanego w niniejszym artykule podzieliła również Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, która przedstawiła w 2008 r. projekt księgi pierwszej Kodeksu cywilnego, w którym błędowi wywołanemu podstępnie nie została poświęcona odrębna regulacja²⁵. W projekcie wyeliminowany został również wymóg, aby błąd dotyczył treści czynności prawnej. Podobne stanowisko można spotkać też w orzecznictwie²⁶.

²² Tak również: A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *op. cit.*, s. 311; J. Strzebińczyk, [w:] *op. cit.*, s. 235.

²³ Tak: B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady..., *op. cit.*, s. 132 i n.; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, [w:] S. Grzybowski (red.), *op. cit.*, s. 681–682; Z. Radwański, [w:] *op. cit.*, s. 412; A. Ochanowicz, *op. cit.*, s. 44.

²⁴ Na gruncie ustawy Przepisy ogólne prawa cywilnego z 1950 r. błąd musiał dotyczyć oświadczenia woli, a nie jakiegokolwiek elementu treści czynności prawnej. Zob. art. 72 ustawy z 18.7.1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego, Dz.U. Nr 34, poz. 311 ze zm.

²⁵ Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, *op. cit.*, s. 125 i n.; M. Tenebaum, Błąd według projektu księgi I kodeksu cywilnego, Rejent 2010, Nr 3, s. 201–202.

²⁶ Sąd Najwyższy w uchwale z 4.7.1986 r., (III CZP 36/86, OSNC 1987, Nr 8, poz. 87) wskazał: „nie ulega wątpliwości, że podstęp jest kwalifikowaną postacią błędu. Dlatego nie ma żadnych trafnych podstaw do eliminowania »podstępu« z rozważań poświęconych art. 1019 KC”; zob. też. wyr. SA w Katowicach z 19.10.1995 r., I ACR 514/95, Wokanda 1996, Nr 12, poz. 54; wyr. SN z 15.1.1970 r., I CR 400/69, OSNC 1970, Nr 12, poz. 225.



Leksykony prawnicze

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



A comparative analysis between an error and a deceit – determination of a boundary between the defects of declaration of will

Summary

The subject of the article is the a comparative analysis of the institution of an error under article 84 of the Civil Code and a deceit under article 86 of the Civil Code. The author analyses premises along with determinants specific to both institutions in question in order to determine whether an error being provoked deceitfully should be considered as aggravated form of an “ordinary” error or should be perceived as utterly distinct defect of declaration of will. The subject of deliberation concerns also the necessity of an error occurrence in case of deceit, axiological substantiation of the both institutions as well as well as a possibility of provoking given errors by omission. This elaboration constitute an attempt to answer whether lack of the requirement for the error deceitfully provoked to be objectively essential and to concern the content of a juridical act, distinguish the deceit form the error under article 84 of the Civil Code.

Keywords: an error, a deceit, defects of declaration of will, a content of a juridical act, essential error

Słowa kluczowe: błąd, podstęp, wady oświadczenia woli, treść czynności prawnej, błąd istotny

Sprawdź z nami
swoją wiedzę!



testy-prawnicze.pl to:

**Ponad
21 tysięcy pytań!**

- pytania testowe oparte na aktach prawnych oraz **Symulacja Egzaminu wstępnego** – Segment Student
- **wzory pism, akta i kazusy** wraz z apelacjami i opiniami – Segment Egzamin Prawniczy
- **pytania bazujące** zarówno **na ustawach, orzecnictwie i doktrynie** – Segment Aplikant
- **comiesięczna aktualizacja**
- fragmenty pozycji **literatury akademickiej** Wydawnictwa C.H.BECK
- dostęp do **zawsze aktualnej treści** podstawy prawnej, dzięki powiązaniu z SIP Legalis
- nowe opcje, m.in. **Stwórz własny test**, Statystyki użytkownika, Test z pytań na które udzielono błędnej odpowiedzi



Beck Akademia
testy prawnicze

Odpowiedzialność dyscyplinarna aplikantów radcowskich – zarys problematyki

Radca prawny wykonujący w sposób samodzielny i niezależny wolny zawód służy interesom wymiaru sprawiedliwości, jak również tym, których prawa i wolności zostały mu powierzone w celu ochrony. Zawód radcy prawnego podlegający ochronie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi jedną z gwarancji poszanowania prawa. Jest to zawód zaufania publicznego respektujący ideały i obowiązki etyczne ukształtowane w toku jego wykonywania. Zdefiniowanie reguł postępowania w życiu zawodowym i samorządowym przyczynia się do godnego i uczciwego wykonywania zawodu radcy prawnego.

Autor



r.pr. **Jaromir Miaskowski**
Zastępca Rzecznika
Dyscyplinarnego Okręgowej
Izby Radców Prawnych
w Lublinie

Uwagi wstępne

Właśnie tą preambułą rozpoczyna się Kodeks Etyki Radcy Prawnego (dalej: KERP). Jest to jedna z najistotniejszych i najważniejszych regulacji samorządu radców prawnych, która *de facto* stanowi o istocie zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego.

Ustawa z 6.7.1982 r. o radcach prawnych¹ określa zasady wykonywania zawodu radcy prawnego oraz zasady organizacji i działania samorządu radców prawnych. Radcowie prawni zorganizowani są na zasadach samorządu zawodowego. Przynależność radców prawnych i aplikantów radcowskich do samorządu jest obowiązkowa (art. 40 ust. 2 RadPrU).

Celem aplikacji radcowskiej jest przygotowanie aplikanta do należytego i samodzielnego wykonywania zawodu radcy prawnego, w szczególności wykształcenie umiejętności z zakresu zastępstwa procesowego, sporządzania pism, umów i opinii prawnych oraz przyswojenie zasad wykonywania zawodu (art. 32 ust. 1 RadPrU). Wpis na listę aplikantów radcowskich następuje na podstawie uchwały

rady okręgowej izby radców prawnych właściwej ze względu na miejsce złożenia zgłoszenia (art. 33 ust. 2 RadPrU).

Jak słusznie zauważa A. Bereza, podstawą uzyskania statusu radcy prawnego lub aplikanta radcowskiego jest uchwała rady okręgowej izby radców prawnych o wpisie na prowadzoną przez nią odpowiednio listę radców prawnych i listę aplikantów radcowskich. Listy mają charakter rejestru publicznego prowadzonego przez rady okręgowych izb radców prawnych w interesie publicznym i dla jego ochrony. Wpis na listę ma charakter konstytutywny, gdyż tworzy nowy stan prawny dotyczący statusu prawnego adresata uchwały właściwej rady okręgowej izby radców prawnych. Nadanie osobie fizycznej statusu radcy prawnego lub aplikanta radcowskiego wiąże się z uprawnieniami, ale i szeregiem obowiązków. Z przynależnością do samorządu zawodowego związane są nadto ściśle określone uprawnienia i obowiązki, z których zwalnianie na czas pomiędzy ukończeniem szkolenia objętego programem aplikacji a wpisem na listę radców prawnych byłoby niecelowe. **Najwyraźniej widać to na przykładzie podlegania członków samorządu (radców prawnych i aplikantów) odpowiedzialności dyscyplinarnej, która jest m.in. gwarancją właściwego wykonywania zawodu radcy prawnego oraz przejawem dbałości o wizerunek środowiska radców prawnych i aplikantów radcowskich².**

Odpowiedzialność dyscyplinarna aplikanta

Aplikanci radcowscy podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godnością zawodu bądź za naruszenie swych obowiązków zawodowych (art. 64 ust. 1 RadPrU).

¹ Tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 233 ze zm., dalej jako: RadPrU.

² A. Bereza, Stanowisko Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych, status aplikanta radcowskiego.

Zgodnie z obowiązującym KERP³ jego postanowienia stosuje się do radców prawnych oraz odpowiednio do aplikantów radcowskich, a także – w zakresie wskazanym w przepisach odrębnych – do prawników zagranicznych świadczących w Rzeczypospolitej Polskiej pomoc prawną w zakresie odpowiadającym czynnościom zawodowym radcy prawnego (art. 1 KERP).

Aplikant radcowski ponosi zatem odpowiedzialność dyscyplinarną za postępowanie sprzeczne z prawem, naruszenie zasad etyki, godności zawodu oraz naruszenie swych obowiązków zawodowych z zastrzeżeniem, że nie może być on pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej za czyn popełniony przed wpisaniem na listę aplikantów radcowskich (radca prawny odpowiada dyscyplinarnie za czyn popełniony po wpisaniu go na listę aplikantów radcowskich).

W literaturze wskazuje się, że posługiwanie się w tekście aktu prawnego sformułowaniem o „odpowiednim stosowaniu” przepisów służy osiągnięciu spójności tego tekstu⁴. Najczęściej używa się tej techniki w odniesieniu do przepisów określających tryb jakiegoś postępowania, rzadziej w odniesieniu do przepisów materialnych. Z użyciem formuły o odpowiednim stosowaniu przepisów wiąże się jednak niebezpieczeństwo pewnej dowolności „odpowiedniego” stosowania przepisów, do których się odsyła⁵. W konsekwencji stosowanie tej techniki może się wiązać z naruszeniem zasady określoności przepisów prawa. Interpretacja norm należy bowiem każdorazowo do podmiotów stosujących dane przepisy prawne oraz podmiotów egzekwujących stosowanie tych przepisów. O powyższym świadczą liczne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, w których kwestia ta jest podnoszona. W świetle tych orzeczeń pojęcie „odpowiedniości” stosowania określonego przepisu oznacza, że niektóre jego postanowienia będzie można stosować bez żadnej modyfikacji, inne trzeba będzie odpowiednio zmodyfikować, a jeszcze innych w ogóle nie będzie można stosować⁶. W doktrynie zwraca się uwagę, że zastrzeżenie odpowiedzialności, jakim posługuje się prawodawca, ma na celu uderzenie interpretatora przepisów na szczególny charakter udzielania, a więc że jest to odesłanie nie wprost, lecz pośrednie⁷.

„Radca prawny powinien się zachowywać w sposób godny również poza wykonywaniem czynności o charakterze stricte zawodowym”

Na gruncie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego zasadnicze znaczenie dla stosowania pojęcia odpowiedzialności będzie miał art. 35¹ RadPrU, który wyznacza zakres wykonywania przez aplikanta radcowskiego czynności zawodowych, do których uprawniony jest radca prawny. Stosownie do tego przepisu po sześciu miesiącach aplikacji radcowskiej oraz przez rok od daty zakończenia aplikacji, wskazanej w zaświadczeniu o odbyciu aplikacji radcowskiej, aplikant radcowski może zastępować radcę prawnego przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. Aplikant radcowski może sporządzać i podpisywać pisma procesowe związane z występowaniem radcy prawnego przed sądami, organami ścigania i organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami – z wyraźnego upoważnienia radcy prawnego – z wyłączeniem apelacji, skargi kasacyjnej i skargi konstytucyjnej. Postanowieniami Kodeksu Etyki Radcy Prawnego stosowanymi do aplikantów wprost będą zatem np. art. 38 (wolność słowa i pisma) oraz art. 48 i 49 KERP (stosunek do sądów i urzędów), w postaci zmodyfikowanej zastosowanie znajdzie np. art. 31 KERP

(informowanie o wykonywaniu zawodu), a postanowieniem art. 63 KERP (wykonywanie obowiązków patrona) aplikant radcowski nie jest objęty. Niezmiernie istotne jest, że odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu Etyki Radcy Prawnego do aplikantów radcowskich nie oznacza łagodniejszej oceny ich postawy. Zasady odpowiedzialności radcy prawnego i aplikanta radcowskiego są tożsame⁸.

Podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego/aplikanta radcowskiego musi być przepis ustawy z 6.7.1982 r. o radcach prawnych, a konkretnie jej art. 64, w którym określono zachowania radców prawnych i aplikantów radcowskich uznawane za delikty dyscyplinarne. W przepisie tym mówi się, że podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej są czyny sprzeczne m.in. z zasadami etyki radcy prawnego. Samodzielną podstawą pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego nie może być jedynie mający charakter blankietowy art. 64 RadPrU. Zaznaczyć należy, że dla przyjęcia odpowiedzialności dyscyplinarnej przepis ten musi być uzupełniony normą konkretyzującą zawartą w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego⁹.

Odpowiedzialność za naruszenie zasad etyki lub uchybienie godności zawodu odnosi się do zachowań nie tylko w działalności zawodowej, ale i w działalności publicznej, a także w życiu prywatnym. Istota zawodu zaufania publicznego powoduje bowiem, że radca prawny powinien się zachowywać w sposób godny również poza wykonywaniem czynności o charakterze *stricte* zawodowym, gdyż takie jego zachowanie leży w interesie korporacji radcowskiej. Odpowiednio aplikant

³ Wcześniej: Kodeks Etyki Radcy Prawnego obowiązujący do 30.6.2015 r., uchwała Nr 5/2007 VIII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 10.11.2007 r. w sprawie uchwalenia Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Od 1.7.2015 r. obowiązuje nowy KERP, uchwała Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 22.11.2014 r. w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

⁴ T. Scheffler, W. Chróścik, G. Dźwigala, L. Korczak, J. Sobutka, A. Woroniecka, Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz, Warszawa 2017.

⁵ S. Wronkowska, M. Zieliński, Komentarz do zasad techniki prawodawczej z dnia 20 czerwca 2002 r., Warszawa 2004, s. 300.

⁶ Por. m.in. uchw. SN (7) z 17.1.2013 r., III CZP 51/12, niepubl.; uchw. SN z 23.8.2006 r., III CZP 56/06, OSNC 2007, Nr 3, poz. 43; wyr. SN z 15.2.2008 r., I CSK 357/07, OSNC 2009, Nr 4, poz. 62; wyr. TK z 13.3.2000 r., K 1/99, OTK 2000, Nr 2, poz. 59; wyr. TK z 7.9.2010 r., P 94/08, Dz.U. z 2010 r. Nr 170, poz. 1149; wyr. TK z 19.5.2011 r., SK 9/08, Dz.U. z 2011 r. Nr 115, poz. 673; wyr. TK z 18.10.2011 r., SK 2/10, Dz.U. z 2011 r. Nr 240, poz. 1439.

⁷ T. Scheffler, W. Chróścik, G. Dźwigala, L. Korczak, J. Sobutka, A. Woroniecka, op. cit., s. 39 i n.

⁸ T. Scheffler, W. Chróścik, G. Dźwigala, L. Korczak, J. Sobutka, A. Woroniecka, op. cit., s. 41.

⁹ Wyr. SN z 17.11.2015 r., SDI 44/15.

Foto: Shutterstock.



radcowski nie może co prawda ponosić odpowiedzialności dyscyplinarnej za nienależyte wykonywanie zawodu radcy prawnego, którego jeszcze w sensie dosłownym nie wykonuje, ani też za czyny sprzeczne ze ślubowaniem radcowskim, którego jeszcze nie złożył, ale może i powinien ponosić odpowiedzialność dyscyplinarną za nienależyte wykonywanie zawodu aplikanta, za czyny sprzeczne ze ślubowaniem aplikantckim oraz za takie zachowanie w życiu publicznym i prywatnym, które jest sprzeczne z podstawowymi normami moralnymi, szacunkiem dla praw człowieka oraz dbaniem o godność zawodu, który ma w przyszłości wykonywać¹⁰.

Zawód radcy prawnego, do którego wykonywania przygotowuje się aplikant radcowski, jest zawodem zaufania publicznego, w związku z tym zasady etyki zawodowej obowiązują także odpowiednio aplikantów radcowskich. Pozwala to na przyjęcie, że aplikant radcowski powinien przestrzegać zasad etycznych i moralnych nie tylko w związku z wykonywaniem obowiązków aplikanta. Dotyczy to w szczególności sfery działalności prawniczej¹¹.

Zaznaczyć należy, że **odpowiedzialność dyscyplinarna jest samoistna i niezależna od innych postępowań**, na co wskazuje art. 67 RadPrU, zgodnie z którym postępowanie dyscyplinarne o ten sam czyn toczy się niezależnie od postępowania karnego lub postępowania dyscyplinarnego wszczętego w jednostce organizacyjnej, w której przepisy szczególne przewidują takie postępowanie.

Postanowienia uchwał organów samorządu, w tym Kodeks Etyki Radcy Prawnego, mają zatem charakter przepisów prawa, tzn. norm postępowania, do których ich adresat winien

się stosować. Są to normy o charakterze publicznoprawnym i administracyjnym, gdyż wydawane są przez upoważnione ustawowo organy, które w tym zakresie korzystają z przymiotu organów władzy publicznej, a za ich naruszenia grożą sankcje dyscyplinarne. Odpowiedzialność dyscyplinarna ma charakter represyjny, a fakt odpowiedniego stosowania do postępowania dyscyplinarnego w sprawach nieuregulowanych w ustawie o radcach prawnych przepisów Kodeksu postępowania karnego oraz rozdziałów I–III KK (art. 74¹ RadPrU) uzasadnia przyjęcie, że jest najbliższa prawu karnemu¹².

W stosunku do aplikanta radcowskiego może zostać wymierzona kara: upomnienia, nagany, zawieszenia w prawach aplikanta na czas od jednego roku do 3 lat, wydalenia z aplikacji. W stosunku do aplikanta radcowskiego nie stosuje się kary pieniężnej.

Kara wydalenia z aplikacji pociąga za sobą skreślenie z listy aplikantów bez prawa ubiegania się o ponowny wpis na listę aplikantów radcowskich lub o wpis na listę radców prawnych przez okres 5 lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia kary wydalenia z aplikacji. Obok kary dyscyplinarnej można orzec dodatkowo obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego. Orzekając ten obowiązek, sąd dyscyplinarny określa sposób jego wykonania, odpowiedni ze względu na okoliczności sprawy. Aplikant radcowski, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne lub karne, może być tymczasowo zawieszony w czynnościach zawodowych przez sąd dyscyplinarny w szczególnie uzasadnionych okolicznościach sprawy. Postanowienie o tym zawieszeniu wydaje sąd dyscyplinarny z urzędu bądź na wniosek stron.

¹⁰ Post. SN z 21.11.2008 r., SDI 27/08, OSN-SD 2008, Nr 1, poz. 130.

¹¹ Post. SN z 29.1.2013 r., SDI 37/12, niepubl.

¹² T. Scheffler, W. Chróścik, G. Dźwigala, L. Korczak, J. Sobutka, A. Woroniecka, *op. cit.*, s. 56 i n.

Jeżeli przewinienie dyscyplinarne jest mniejszej wagi albo w świetle okoliczności sprawy będzie to wystarczającym środkiem dyscyplinującym aplikanta radcowskiego bez potrzeby wymierzenia kary dyscyplinarnej, dziekan rady okręgowej izby radców prawnych, na wniosek rzecznika dyscyplinarnego, może poprzestać na udzieleniu ostrzeżenia aplikantowi radcowskiemu. Udzielając ostrzeżenia, dziekan może jednocześnie zobowiązać aplikanta radcowskiego do przeproszenia pokrzywdzonego lub do innego stosownego postępowania.

Rodzaj kary powinien więc zależeć od rodzaju naruszenia i jego wagi, stopnia szkodliwości społecznej czynu, stopnia zawinienia sprawcy oraz okoliczności łagodzących albo obciążających¹³.

¹³ T. Jaroszyński, A. Sękowska, P. Skuczyński, Kodeks etyki radcy prawnego. Komentarz, Warszawa 2016, s. 34.



Aplikacja radcowska



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

www.edukacjaprawnicza.pl

Literatura obcojęzyczna – leksykony



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Nowelizacja KPA – założenia podstawowe

Zakończono prace nad rządowym projektem ustawy¹ nowelizującej Kodeks postępowania administracyjnego, które zaowocowały uchwaleniem ustawy z 9.3.2017 r.² Uzasadniona i konieczna wydaje się być refleksja nad zmianami wprowadzonymi do tej podstawowej regulacji prawno-procesowej, odgrywającej kluczową rolę w zakresie działania administracji publicznej w relacjach z jednostką. Ze względu na specyfikę norm prawa procesowego administracyjnego uchwalone zmiany będą wywierały bezpośredni wpływ na sposób stosowania norm prawa materialnego, w szczególności w jego aspekcie kluczowym ze względu na interes jednostki, to znaczy w zakresie kształtowania jej sytuacji materialnoprawnej. Rozmiar i waga uchwalonych zmian nie pozwalają na całościowe ich omówienie. Niniejszy artykuł koncentruje się jedynie na podstawowych założeniach, do których uchwalone zmiany się odwołują, zwłaszcza w ich relacji do zasad ogólnych KPA zawartych w rozdziale 2 kodeksu.

Autor



dr Katarzyna Mełgieś
Katedra Prawa
Administracyjnego
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II

Wprowadzenie

Istota przyjętych zmian dla całego jurysdykcyjnego postępowania administracyjnego ma znaczenie fundamentalne w tym rozumieniu tego słowa, że w zasadniczy sposób modyfikuje dotychczasowy model załatwiania indywidualnych spraw administracyjnych przez organy administracji publicznej, wprowadzając zupełnie nową jakość przyjętych rozwiązań konstrukcyjnych. Uchwalona nowelizacja stanowi w szczególności odpowiedź na ustalenia i wspólne stanowiska wypracowane w Raporcie zespołu eksperckiego (zespół powołanego decyzją Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego nr 8 z 10.10.2012 r. do opracowania koncepcji modyfikacji postępowania administracyjnego³. Wskazując na niebezpieczne tendencje w sferze prawa administracyjnego

procesowego, członkowie zespołu podjęli się próby zaproponowania rozwiązań prawnych pozwalających na przywrócenie należnego miejsca temu kodeksowi w całym systemie prawa. Podstawowy cel, jaki sobie wyznaczono, to dokonanie takich zmian w poszczególnych instytucjach tam zawartych, jak również wprowadzenie nowych, które pozwolą na efektywne systemowe sprostanie wyzwaniom, przed jakimi stoi aktualnie administracja publiczna, w konfrontacji z oczekiwaniami i potrzebami współczesnego społeczeństwa. Wyzwania te wynikają nie tylko z faktu, że KPA w swoim zasadniczym kształcie obowiązuje już ponad 50 lat, ale także z powodu zmian wynikających z transformacji prawno-ustrojowej naszego kraju czy też funkcjonowania Polski jako członka Unii Europejskiej, także w przestrzeni prawnej przez nią wyznaczonej. Nie powinna pozostać niezauważona okoliczność niezbyt fortunnych nowelizacji KPA, które powodowały jego szeroko komentowaną dysfunkcjonalność. Jako główny zarzut podnoszono zbyt ni „formalizm urzędniczy”, który nie pozwalał osiągać oczekiwanych efektów i skuteczności w działaniach administracji publicznej. Ponadto wskazywano na fasadowość i pozorność przyjmowanych regulacji, które powodowały w szczególności zakrojony na szeroką skalę proces dekodyfikacji w omawianym obszarze⁴.

Podkreślić należy, że nie wszystkie uwagi i zalecenia, a tym samym diagnozy postawione wcześniej przez członków zespołu eksperckiego, znalazły zrozumienie i akceptację ustawodawcy. W szczególności nie przyjęto sugestii, aby KPA swoim zakresem obejmował także procedurę wydawania generalnych aktów administracyjnych⁵ czy uregulowania

¹ Projekt ustawy wraz z uzasadnieniem zawarty jest w druku sejmowym nr 1183, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?nr=1183>; dalej jako Projekt, dostęp: 2.4.2017 r.

² Ustawa z 9.3.2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw; ustawa oczekuje na podpis Prezydenta RP, tekst dostępny pod adresem: <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=865EB634847B7E85C125809D004A32C9>, data dostępu 18.04.2017.

³ Reforma prawa o postępowaniu administracyjnym. Raport zespołu eksperckiego, Warszawa 2016, zwany dalej Raportem, oraz aneks do Raportu dodany w wyniku posiedzenia zespołu eksperckiego z 15.12.2015 r.

⁴ Zob.: Raport, *op. cit.*, s. 3–4, a także: M. Gajda-Durlik, Problematyka dekodyfikacji a proces rozwoju polskiego prawa o postępowaniu administracyjnym, [w:] J. Zimmermann (red.), Koncepcja systemu prawa administracyjnego. Zjazd Katedr Prawa Administracyjnego i Postępowania Administracyjnego, Zakopane 24–27.9.2006 r., Warszawa 2007; Z. Janku, M. Szweczyk, M. Waligórski, K. Wojtczak, Z zagadnień dekodyfikacji postępowania administracyjnego, [w:] Procedura administracyjna wobec wyzwań współczesności, Łódź 2004, s. 137 i n.

⁵ A. Skoczył, Decyzje generalne (art. 1 pkt 1a, art. 16 § 2, art. 49 i art. 113a–113k), [w:] Raport, *op. cit.*, s. 112 i n.; E. Szweczyk, M. Szweczyk, Uwagi polemiczne do opracowania dotyczącego tzw. decyzji generalnych, [w:] Raport, *op. cit.*, s. 125 i n.



Foto: Shutterstock.

dotyczące zawierania umów administracyjnych⁶. Jednak dokonana nowelizacja uwzględniła znaczną część postulowanych zmian. W szczególności przyjęto regulacje pozwalające na większą otwartość administracji, dokonano odformalizowania i uelastycznienia podejmowanych w trybie urzędowym działań, w założeniu eliminując – lub co najmniej ograniczając, najbardziej jak to możliwe – negatywne dla budżetu państwa i budżetów jednostek samorządowych skutki, wynikające z dotychczas obowiązujących regulacji. Wprowadzone instrumenty procesowe mają sprzyjać koncyliacyjnemu rozwiązywaniu sporów pomiędzy jednostką a administracją i wzmocnieniu ochrony udzielanej stronom postępowania przez przyspieszenie rozpoznawania spraw, w szczególności poprzez przeciwdziałanie nasilającemu się zjawisku przewlekłości postępowań administracyjnych⁷.

Zmiany w KPA

Uchwalone zmiany uwzględniły postulaty członków zespołu eksperckiego wyrażone w Raporcie m.in. w zakresie: wprowadzenia postępowania uproszczonego (art. 163a–163g) KPA, włączenia uregulowania postępowania w sprawach „masowych” (art. 49a KPA), przyjęcia bardziej elastycznej formuły administracyjnego toku instancji (art. 127a KPA), ustanowienia konstrukcji eliminujących stan bezczynności (przewlekłości) organów w sprawach prostych przez

posłużenie się konstrukcją fikcji decyzji pozytywnej – milczącego załatwienia sprawy (art. 122a–122f KPA), wprowadzenia możliwości przeprowadzenia mediacji w postępowaniu administracyjnym (art. 96a–96n KPA), ściślejszego zharmonizowania regulacji kodeksu z szeroko rozumianym prawem europejskim⁸, w szczególności poprzez wprowadzenie instytucji realnie gwarantujących prawo do dobrej administracji⁹. Zmiany wprowadzone do kodeksu w zamyśle projektodawcy skoncentrowały się na usprawnieniu i skróceniu czasu trwania postępowań administracyjnych, zmniejszeniu liczby rozstrzygnięć kasatoryjnych w postępowaniu odwoławczym oraz bardziej partnerskim podejściu administracji do obywateli¹⁰. Istotną jakość wnoszą również zupełnie nowe regulacje dotyczące administracyjnych kar pieniężnych (art. 189a–189k KPA) oraz odnoszące się do europejskiej współpracy administracyjnej (art. 260a–260g KPA).

Podkreślić należy złożony charakter dokonanej nowelizacji KPA. Część uchwalonych rozwiązań jedynie modyfikuje już

⁶ A. Krawczyk, Umowa administracyjna (art. 1 pkt 1, 13, 35 § 5, 104 § 1, 113l–113r, 156 § 1 pkt 3 KPA.), [w:] Raport, *op. cit.*, s. 128 i n.

⁷ Szerzej na temat postulowanych kierunkowych zmian zob. Raport, *op. cit.*, s. 5.

⁸ W szczególności postanowienia wynikające z Europejskiego Kodeksu Dobrej Administracji, przyjętego przez Parlament Europejski 6.9.2001 r., dalej: EKDA; Rekomendacji CM/Rec (2007)7 Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich w sprawie dobrej administracji, przyjętej 20.6.2007 r.; Rezolucji Parlamentu Europejskiego z 15.1.2013 r., zawierającej zalecenia dla Komisji w sprawie prawodawstwa dotyczącego postępowania administracyjnego w Unii Europejskiej (2012/2024 (INI). Szerzej m.in.: Z. Kmiecik, Europejska formuła prawa do dobrej administracji – aspekt procesowy, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, Europeizacja prawa administracyjnego. System prawa administracyjnego, t. 3, Warszawa 2014, s. 337 i n.; J. Chlebny, Standardy Rady Europy i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w procedurze administracyjnej i sądowniczoadministracyjnej, [w:] Z. Kmiecik (red.), Postępowanie administracyjne w Europie, Warszawa 2010, s. 23–26.

⁹ Art. 41 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

¹⁰ Tak Projekt, *op. cit.*, s. 4.

funkcjonujące instytucje prawne, w szczególności w zakresie postępowania odwoławczego – poprzez próbę wyeliminowania rozwiązań spowalniających i nieefektywnych – inne zaś mają wymiar daleko głębszy, dotycząc istoty dotychczas przyjętego modelu administracyjnego prawa procesowego, np. poprzez wprowadzenie możliwości milczącego załatwienia sprawy administracyjnej (rozdział 8a KPA).

Zanim wskazane zostaną zmiany, jakie wprowadzono w obrębie zasad ogólnych KPA, należy zasygnalizować, że uchwalenie omawianej nowelizacji spowodowało rewizję ustawowego katalogu postępowań, do których mają mieć zastosowanie przepisy tego kodeksu.

Zgodnie z nowym brzmieniem **Kodeks postępowania administracyjnego normuje:**

- postępowanie przed organami administracji publicznej w należących do właściwości tych organów sprawach indywidualnych rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnych albo załatwianych milcząco;
- postępowanie przed innymi organami państwowymi oraz przed innymi podmiotami, gdy są one powołane z mocy prawa lub na podstawie porozumień do załatwiania spraw określonych w pkt 1;
- postępowanie w sprawach rozstrzygania sporów o właściwość między organami jednostek samorządu terytorialnego i organami administracji rządowej oraz między organami i podmiotami, o których mowa w pkt 2;
- postępowanie w sprawach wydawania zaświadczeń;
- nakładanie lub wymierzanie administracyjnych kar pieniężnych lub udzielanie ulg w ich wykonaniu;
- tryb europejskiej współpracy administracyjnej (art. 1 KPA).

Kodeks nadal normuje postępowanie w sprawach skarg i wniosków (dział VIII) przed organami państwowymi, organami jednostek samorządu terytorialnego oraz organami organizacji społecznych (art. 2 KPA). Wyłączenia kodeksowe pozostawiono bez zmian, tym samym regulacje przyjęte w KPA nie mają zastosowania do postępowań w sprawach karnych skarbowych, w sprawach uregulowanych w Ordynacji podatkowej¹¹ (za wyjątkiem przepisów działów IV, V i VIII KPA), a także tych należących do właściwości polskich przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych oraz w sprawach z zakresu tzw. interny administracyjnej (art. 3 § 3 KPA).

Dotychczasowy model postępowania jurysdykcyjnego, w którym organy administracji publicznej rozstrzygają indywidualne sprawy administracyjne w drodze indywidualnego aktu administracyjnego, kształtując w ten sposób sytuację materialnoprawną strony, został przełamany poprzez możliwość załatwienia tej sprawy milcząco (art. 1 ust. 1 *in fine*). Jest to nowa, z perspektywy rozwiązań kodeksowych, forma działania administracji publicznej w sprawie indywidualnej, która w swoim rozwiązaniu konstrukcyjnym ma wywołać określone ustawy skutki zarówno procesowe, jak i materialno-prawne, na zasadach określonych w rozdziale 8a KPA zatytułowanym „Milczące załatwienie spraw”, a tym samym doprowadzić do istotnego usprawnienia postępowania administracyjnego.

Nowym rodzajem postępowania rozstrzygającego indywidualną sprawę administracyjną, wyróżnionym w sposób szczególny w art. 1 KPA ze względu na jego przedmiot, jest **postępowanie w sprawie nakładania lub wymierzania administracyjnych kar pieniężnych lub udzielania ulg w ich wykonaniu**¹². Uchwalone przepisy niwelują lukę systemową, definiując w swojej warstwie substancjonalnej pojęcie administracyjnej kary pieniężnej (art. 189b KPA) i wprowadzając ogólne zasady nakładania i wymierzania tych kar, m. in. mechanizm pozwalający na ich miarkowanie ze względu na przyczyny i okoliczności naruszenia przepisów prawa administracyjnego (art. 189d KPA).

Nowością są także **regulacje dotyczące trybu europejskiej współpracy administracyjnej** (art. 260a–260g KPA), które zostały wprowadzone w celu uporządkowania reguł tej współpracy w sposób pozwalający na respektowanie zasady lojalnej współpracy w wykonywaniu zadań wynikających z traktatów¹³. Nowe przepisy stanowią istotne uzupełnienie uregulowań proceduralnych określających mechanizmy transgranicznego współdziałania organów administracji publicznej.

Wyznaczony zakres obowiązywania KPA spinają zasady ogólne zebrane w rozdziale 2. Jak słusznie podkreśla B. Adamiak: „charakterystyczną cechą wszystkich tych zasad jest to, że nie wprowadzają one żadnych nowych, samoistnych instytucji [...], są natomiast normami, które mają być realizowane poprzez istniejące instytucje”¹⁴, tym samym wszystkie instytucje zawarte w dalszej części KPA muszą być odczytywane poprzez ich pryzmat.

Zasada przyjaznej interpretacji przepisów (art. 7a KPA) to nowa zasada kodeksowa, która ma na celu niewątpliwie pełniejsze urzeczywistnienie zasady ochrony zaufania obywateli w zakresie stosowania prawa (art. 8 KPA). Jednoznacznie determinuje bowiem ona swobodę decyzyjną organu w zakresie interpretacji normy prawnej w sytuacji zaistnienia wątpliwości, gdy przedmiotem sprawy administracyjnej jest nałożenie na stronę obowiązku bądź ograniczenie lub odebranie jej uprawnienia. Dodatkowo art. 7b KPA nakłada na organy administracji publicznej **obowiązek ich współdziałania w toku rozpoznawania danej sprawy** w zakresie, jaki jest niezbędny do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego i prawnego sprawy, mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli oraz sprawność postępowania, za pomocą środków adekwatnych do charakteru, okoliczności i stopnia złożoności sprawy. Wskazane przepisy zasadniczo modyfikują dotychczasowy model rozpoznawania i rozstrzygania sprawy administracyjnej, szczególnie na etapie postępowania wyjaśniającego, po pierwsze ukierunkowując go w większym stopniu na ochronę interesu strony, po wtóre eliminując czynniki spowalniające jej załatwienie.

Zasada ochrony zaufania obywateli do organów państwa (art. 8 KPA) została wzmocniona również poprzez wprowadzenie nowych regulacji, pozwalających na jej pełniejsze urzeczywistnienie, gwarantujących respektowanie **zasady**

¹² M. Niezgódka-Medek, M. Szubiakowski, Przepisy dotyczące kar administracyjnych (art. 260g–260n), [w:] Raport, *op. cit.*, s. 268 i n.

¹³ Zob. Projekt, *op. cit.*, s. 81.

¹⁴ Por. B. Adamiak, [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz Warszawa 2003, s. 42.

¹¹ Ustawa z 29.8.1997 r. – Ordynacja podatkowa, tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 201.

proporcjonalności, bezstronności i równego traktowania – art. 8 § 1 KPA *in fine* – wypełniając tym samym postulat dostosowania krajowych regulacji do standardów wynikających z uregulowań UE¹⁵. Dotychczasowe brzmienie art. 8 KPA w sposób enigmatyczny nakazywało organom administracji publicznej prowadzenie postępowania w sposób budzący zaufanie jego uczestników do władzy publicznej. Nowy zapis ustawowy pozwala na przyjęcie modelu postępowania, w którym obywatel, poprzez wskazane zasady częściowe, będzie miał zapewniony podstawowy mechanizm ochrony wynikający z gwarancji prawa do dobrej administracji. Dodatkowe wzmocnienie dla omawianych regulacji wynika z nowej zasady **uprawnionych oczekiwań**, określanej również jako zasada pewności prawa – art. 8 § 2 KPA. Regulacja ta pozwala stronie na przewidywalność działań administracji. Nabiera to szczególnego znaczenia zwłaszcza w przypadkach rozstrzygnięcia indywidualnej sprawy w ramach uznania administracyjnego¹⁶.

Dotychczasowe brzmienie zasady ugodowego załatwiania spraw (art. 13 KPA) skorygowano w kierunku **zasady polubownego rozstrzygnięcia kwestii spornych**, co znalazło szczególny wyraz we wprowadzeniu do postępowania administracyjnego instytucji mediacji¹⁷. Zgodnie z nowo uchwalonym art. 13 KPA organy administracji publicznej w sprawach, których charakter na to pozwala, dążą do polubownego rozstrzygnięcia kwestii spornych oraz ustalania praw i obowiązków będących przedmiotem postępowania w należących do ich właściwości sprawach, w szczególności przez

podejmowanie czynności skłaniających strony do zawarcia ugody, w sprawach, w których uczestniczą strony o spornych interesach lub niezbędnych do przeprowadzenia mediacji.

Zmianie uległ także art. 15 KPA, gwarantujący **zasadę dwuinstancyjności postępowania administracyjnego**. Zgodnie z przyjętą formułą postępowanie administracyjne jest dwuinstancyjne, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Nowa redakcja doprecyzowuje dotychczasowe bezwarunkowe brzmienie przywołanego przepisu do rozwiązań prawnych wynikających z regulacji szczególnych. Ustawodawca nawiązuje w szczególności do sytuacji, gdy przepisy prawa przewidują możliwość złożenia innego środka prawnego niż odwołanie (np. wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy przysługującego w odniesieniu do decyzji wydawanych przez ministrów lub samorządowe kolegia odwoławcze lub środka umożliwiającego zaskarżenie rozstrzygnięcia do sądu powszechnego na decyzje wydawane m.in. przez Prezesa ZUS, Prezesa UOKiK czy Prezesa UKE). Nowe rozwiązanie nie kwestionuje co do zasady dwuinstancyjności postępowania administracyjnego, a wskazuje jedynie na autonomię ustawodawcy w zakresie sposobu konstruowania środków prawnych umożliwiających stronie realizację prawa podstawowego gwarantowanego ustawą zasadniczą, jakim jest prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji¹⁸, sygnalizując różnorodność rozwiązań przyjętych w tym zakresie.

Zdefiniowano także pojęcie „**decyzja prawomocna**” w kontekście zasady trwałości decyzji ostatecznych, wynikającej z art. 16 KPA. O ile pojęcie decyzji ostatecznej zostało normatywnie przesądzone, o tyle definicja decyzji prawomocnej

¹⁵ Zasady te korespondują z zasadami gwarantowanymi odpowiednio w art. 5–7 EKDA.

¹⁶ Zasada ta koresponduje z zasadą gwarantowaną w art. 10 ust. 2 EKDA.

¹⁷ Por. Projekt, *op. cit.*, s. 17.

¹⁸ Zgodnie z art. 78 Konstytucji: Każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarżania określa ustawa.



Foto: Shutterstock.

w rozumieniu przepisów KPA niestety nie. Pojęciem tym dotychczas posługiwał się jedynie art. 269 KPA, jednak zapis w nim przyjęty budził kontrowersje zarówno wśród przedstawicieli doktryny prawa, jak i w praktyce. W nauce prawa administracyjnego za decyzje prawomocne uznawano decyzje, które sąd administracyjny utrzymał w mocy, a także te, które nie zostały zaskarżone do sądu z powodu upływu terminu do wniesienia skargi¹⁹. Prezentowane było jednak odmienne stanowisko, zgodnie z którym cechę „prawomocności” przypisywano jedynie decyzjom, które albo poddane były na mocy ustawy kontroli sądu powszechnego, albo nie zostały jej poddane z powodu niewykorzystania tego środka ich zaskarżenia²⁰. W orzecznictwie sądów administracyjnych za decyzje

prawomocne uznaje się te, które zostały utrzymane w mocy przez sąd administracyjny albo nie zostały zaskarżone w ustawowym terminie²¹. Jednak w praktyce wciąż wskazywano na problem potwierdzania faktu „prawomocności” decyzji administracyjnej przez organy administracji publicznej, myląc go z ostatecznością tego aktu²².

Uchwalone kodeksowe zmiany w swoich założeniach podstawowych co do zasady powinny być przyjęte z aprobatą. W praktyce jednak kluczowy okaże się sposób ich implementacji do poszczególnych instytucji w procesie administracyjnym stosowania tego prawa – dopiero analiza tych ostatnich pozwoli na bardziej wnikliwą ocenę przyjętych rozwiązań prawnych. ■

¹⁹ M. Jaśkowska, [w:] M. Jaśkowska, A. Wróbel, Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Warszawa 2000, s. 1065. Podobnie: Z. Janowicz, Kodeks postępowania administracyjnego Komentarz, Warszawa 1999, s. 98; zob. także T. Barnat, Ostateczność i prawomocność decyzji a ich wykonalność, PIP 1984, Nr 9, s. 77 i n.

²⁰ J. Borkowski, [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, op. cit., s. 866.

²¹ Post. NSA w Rzeszowie z 8.3.2000 r., SA/RZ 2073/99, Pal. 2001, Nr 5–6, s. 211; wyr. WSA w Bydgoszczy z 16.3.2010 r., II SA/BD 114/10, Legalis; wyr. NSA z 24.5.2001 r., V SA 1095/00, niepubl.

²² Por. Projekt, op. cit., s. 21.



Aplikacje prawnicze Teksty ustaw

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



KPA amendment - basic assumptions

Summary

Works on a government bill amending the Code of Administrative Procedure were finished. New amendment were accepted, what resulted in passing the Act of 9.3.2017. It is justified and necessary to reflect on the changes introduced to this basic administrative procedural law, which plays a key role in the relation between public administration to the individuals. Due to the specific nature of the administrative procedural law, the enacted changes will have a direct effect on the way in which the rules of substantive law are applied, in particular in its key aspects, for the interest of the individual, that is to say, in shaping its substantive legal situation. The size and weight of the adopted changes do not allow for their overall discussion. This article focuses only on the underlying assumptions to which the amendments refer, in particular their relation to the general rules of the Code of Administrative Procedure contained in Chapter 2 of the Code.

Keyword: administrative law, administrative proceedings I, Code of Administrative Procedure, Rules of administrative procedure, right to good administration

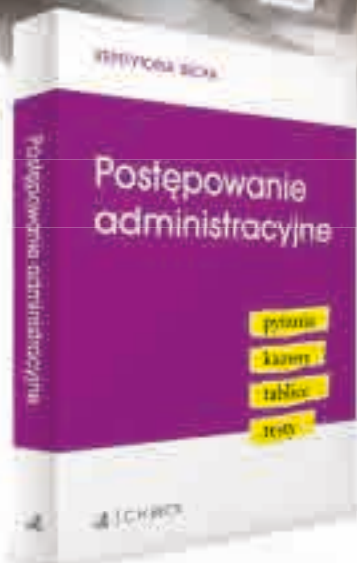
Słowa kluczowe: prawo administracyjne, postępowania administracyjne, Kodeks postępowania administracyjnego, zasady postępowania administracyjnego, prawo do dobrej administracji

Prawo i postępowanie administracyjne



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje z danej dziedziny prawa



Ćwiczę

Sprawdź swoją wiedzę



Powtarzam

Zrób szybką powtórkę przed egzaminem

Ludzie honoru

Zadaniem obrońcy karnego jest znajdowanie optymalnych dla klienta rozwiązań. Po przeczytaniu akt sprawy adwokat musi zadać sobie podstawowe pytanie – czy będzie dążył do tego, żeby proces się odbył, czy też rozpocznie negocjacje z prokuratorem celem doprowadzenia do dobrowolnego poddania się karze przez oskarżonego. Nie jest to zadanie łatwe, nigdy nie ma stuprocentowo pewnych odpowiedzi, nigdy nie wiadomo, jak potoczy się proces. Możemy jedynie próbować przewidzieć, który scenariusz według naszych ocen jest najbardziej prawdopodobny.

Autor



adw. Jacek Dubois
Wspólnik w kancelarii
adwokackiej Pocięj,
Dubois i Wspólnicy Sp. j.,
autor książek, felietonów,
słuchowisk radiowych.
Sędzia Trybunału Stanu.

Interes klienta

Rasowy prawnik uwielbia salę sądową. Po to spędza setki godzin nad opasłymi tomiszczami akt i ze skrupulatnością mrówki przygotowuje strategię, by na sali przeprowadzić błyskotliwą obronę: zgłosić właściwe wnioski dowodowe świadczące o niewinności klienta, skutecznie przesłuchać świadków, wykazując, że są niewiarygodni lub wręcz kłamią, a na koniec wygłosić przemówienie, które przejdzie do kanonu wystąpień prawniczych. Najbardziej cieszy adwokata przytaczanie przez sąd w uzasadnieniu uniewinniającego wyroku jego argumentów i cytowanie w medialnych relacjach z procesu fragmentów wystąpienia.

Jednak bez względu na to, jak lubilibyśmy salę rozpraw, nie powinno to wpływać na podejmowane przez nas decyzje. **Zawsze najważniejszy jest interes klienta, a zatem czasem trzeba zrezygnować z własnych ambicji.** Jeśli bowiem dojdziemy do wniosku, że nie ma szans na uzyskanie wyroku uniewinniającego lub przekonanie sądu do łagodniejszej kwalifikacji zarzucanego oskarżonemu czynu, wszystkim, co można w sprawie zrobić, jest uzyskanie dla klienta jak najkorzystniejszego wyroku. Temu właśnie służy instytucja **dobrowolnego poddania się karze**, dzięki której można uniknąć procesu, ograniczając postępowanie do wymierzenia oskarżonemu przez sąd kary wynegocjowanej uprzednio przez strony.

Jak zatem podejmować decyzję o skorzystaniu z możliwości dobrowolnego poddania się karze? Na szczęście rozstrzygnięcie tego dylematu nie należy do adwokata. Obrońca informuje klienta, że taka możliwość prawna istnieje, pomaga

mu ocenić zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, wskazuje na pozytywne i negatywne konsekwencje takiego rozwiązania, ale ostateczną decyzję klient musi podjąć sam.

Jakie są prawne wymogi dobrowolnego poddania się karze? Wniosek oskarżonego może zostać złożony zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i w trakcie procesu do czasu zakończenia składania wyjaśnień przez oskarżonego lub oskarżonych. Warunkiem złożenia takiego wniosku na etapie postępowania przygotowawczego jest przyznanie się oskarżonego do winy. Wówczas, gdy prokurator uzna proponowaną karę za adekwatną oraz oceni, że postawa oskarżonego wskazuje, iż cele postępowania zostaną w ten sposób osiągnięte, może zaniechać dalszych czynności lub udokumentować czynności postępowania jedynie w niezbędnym zakresie. Następnie prokurator, zamiast sporządzać akt oskarżenia, występuje do sądu z wnioskiem o wydanie wyroku na posiedzeniu.

Procedurę powyższą można zastosować jedynie wówczas, gdy oskarżonemu zarzucony został występki. W sytuacji gdy oskarżony nie przyznaje się do winy i mimo to składa wniosek o dobrowolne poddanie się karze, a jego oświadczenia nie są sprzeczne z dokonanymi w sprawie ustaleniami i jego wina nie budzi wątpliwości, prokurator może do sporządzonego aktu oskarżenia dołączyć wniosek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego. Zatem by dobrowolnie poddać się karze, oskarżony nie musi przyznać się do winy, wystarczy, że wina ta w ocenie sądu nie budzi wątpliwości.

Rozwiązanie takie zastosowano dlatego, że niektóre osoby ze względu na zasady honorowe obowiązujące w ich środowiskach lub solidarność wobec innych współsprawców nie decydują się na przyznanie się do winy. Zdając sobie jednak sprawę, że nie będą w stanie wykazać swojej niewinności, nie chcą prowadzenia procesu. Wtedy proponują karę, która ma być im wymierzona, nie potwierdzając równocześnie faktu popełnienia przestępstwa. Jeśli wnioskowi złożonemu przez oskarżonego sprzeciwi się oskarżyciel lub pokrzywdzony, skorzystanie z takiego rozwiązania nie jest możliwe.

Ostateczna decyzja o wydaniu wyroku należy do sądu, który ocenia, czy wina oskarżonego nie budzi wątpliwości i czy zaproponowana kara jest adekwatna. W przypadku nieuwzględnienia wniosku sąd zwraca sprawę prokuratorowi. Sąd może uzależnić uwzględnienie wniosku od dokonania w nim wskazanej przez siebie zmiany. Wniosek o dobrowolne poddanie się karze może zostać złożony również na etapie postępowania sądowego; dotyczy to wszystkich przestępstw, w których górna granica zagrożenia nie przekracza 15 lat



Foto: Shutterstock.

pozbawienia wolności. Tu również nie ma obowiązku przyznawania się do winy, jednak w praktyce niektóre sądy od złożenia takiego oświadczenia uzależniają możliwość wykorzystania tej instytucji.

Opisywana instytucja ma jedną wadę praktyczną, która często powstrzymuje oskarżonych od przyjęcia takiego rozwiązania. **Nie ma prawnej możliwości zawarcia porozumienia, które zagwarantuje oskarżonemu, że prokurator nie sprzeciwi się ustalonemu z nim wcześniej rozwiązaniu przed sądem, a sąd przystanie na jego propozycję.** W konsekwencji oskarżony, który ma dylemat, czy złożyć wniosek o wymierzenie mu kary, czy też dowodzić swojej niewinności, nie ma żadnej gwarancji, że po złożeniu przez niego wyjaśnień, w których przyzna się do winy, prokurator nie zmieni swojego stanowiska i nie sprzeciwi się wnioskowi. W takiej sytuacji powrót do poprzedniej linii obrony i dowodzenie swojej niewinności są już praktycznie niemożliwe, bo złożone poprzednio wyjaśnienia stają się materiałem dowodowym, na podstawie którego sąd będzie wydawał orzeczenie.

Porzucmy jednak teorię i zobaczmy na przykładzie filmu „Ludzie honoru” w reżyserii *Roba Reinera* z 1992 r., jakie dylematy przeżywa obrońca rozważający, jaką strategię obrać w prowadzonym procesie.

Początek obrony

W bazie marynarki wojennej w Guantanamo dwaj żołnierze wpadają do pokoju, w którym śpi ich kolega, kneblują go i wiążą. W następnym ujęciu akcja filmu przenosi się do koszar marynarki wojennej w Stanach Zjednoczonych. Komandor podporucznik *JoAnne Galloway* prosi swojego przełożonego, by wyznaczył ją do obrony dwóch marynarzy,

Loudena Downeya i *Harolda Dawsona*, oskarżonych o zabójstwo kolegi, *Williama Santiago*.

Z informacji uzyskanych od wywiadu pani porucznik wie, że żołnierze chcieli powstrzymać *Santiago* przed oskarżeniem *Dawsona* o udział w strzelaninie w bazie Guantanamo. *Galloway* chce ich bronić, ponieważ to wzorowi żołnierze, a wszystko wskazuje na to, że *Santiago* naruszył „czerwony kodeks”, czyli niepisane reguły honorowe stosowane przez żołnierzy. Przełożony odmawia, uznając, że pani porucznik ma zbyt małe doświadczenie, żeby prowadzić tak poważną sprawę, i wyznacza innego obrońcę. Wybór pada na porucznika *Daniela Kaffee*.

Poznajemy go na boisku bejsbolowym w trakcie rozgrywanego przez niego meczu. Po meczu, na zebraniu wojskowych prawników porucznikowi *Kaffee* zostaje oficjalnie przydzielona nowa sprawa, którą ma prowadzić wspólnie z porucznikiem *Samem Weinbergiem*. W szczególności ma ich wprowadzić porucznik *JoAnne Galloway*. Na początku rozmowy pani porucznik pyta o doświadczenie wyznaczonego do obrony adwokata.

– Jestem marynarzem od dziewięciu miesięcy, a dyplom obroniłem rok temu – wyznaje *Kaffee*.

– Gdy prosiłam o obrońcę, myślałam, że potraktują to poważnie. Był pan kiedyś w sądzie?

– Jak odbierano mi prawo jazdy. Im potrzebny jest ksiądz, nie prawnik.

Chcąc nie chcąc, *Galloway* musi przekazać obrońcy dalsze szczegóły sprawy. Informuje, że *Santiago* od dawna prosił o przeniesienie. Pisał w tej sprawie do oficerów, ale bez efektu. Wtedy zdecydował się donieść na kolegę w zamian za transfer. Mieli zatem powód, by go zabić.

Danielowi Kaffee podane informacje wystarczą do podjęcia decyzji o strategii obrony.

– Te listy nie najlepiej świadczą o marynarce. Zaproponujemy ugodę – 12 lat.

– Palcem pan nie kiwnął – protestuje *JoAnne Galloway*.

– Robi wrażenie. – *Kaffee* jest już upojony negocjacyjnym sukcesem, którego jeszcze nie odniósł.

Obrońca popełnia zatem szkolny błąd. Nie zna akt, nie zna stanowiska klientów, nie ma zatem żadnych przesłanek, by ocenić, czy jego klienci są istotnie winni, a gotów jest podać powierzoną mu sprawę, bo dostrzega szansę na wynegocjowanie względnie niskiej kary w stosunku do postawionego podejrzanym zarzutu.

Z kolejnych kadrów dowiadujemy się, co się naprawdę wydarzyło w Guantanamo.

Marna praca adwokata

Akcja filmu ponownie powraca do Stanów. *JoAnne Galloway*, która chce porozmawiać z porucznikiem *Kaffee*, odnajduje go na boisku bejsbolowym.

– Nie obrazi się pan, jeśli poproszę o innego obrońcę? – *Galloway* podważa jego kwalifikacje i zaangażowanie w sprawę.

– Dlaczego?

– Bo pan się nie nadaje

– Przecież mnie pani nie zna.

Porucznik *Kaffee* się myli, bo *Galloway* jest świetnie przygotowana do tego spotkania. Z pamięci deklamuje jego życiorys, przypominając, że jest synem byłego prokuratora

generalnego. Jej zdaniem porucznik pracuje dla wojska z przypadku, dopóki nie znajdzie lepszego zajęcia.

– Jak zwykle poprowadzi pan sprawę po łebkach – oskarża oficera. – Nie pozwolę, żeby oni gnili w więzieniu, bo pan się nie lubi przemęczać. To nie było morderstwo, oni nie mieli motywu.

Tak dochodzi do konfliktu w kwestii linii obrony. Dla porucznika *Kaffee* nie ma wątpliwości, że żołnierze są winni i walczyć warto tylko o korzystną karę. *Galloway* nie zgadza się z tym – jej zdaniem oskarżeni działali według zasad „czerwonego kodeksu”, czyli niepisanych honorowych reguł postępowania obowiązujących żołnierzy w Guantanamo.

W ramach przygotowywania obrony *Kaffee* z *Weinbergiem* i *Galloway* lecą do bazy w Guantanamo. Po powrocie do Stanów prawnicy dowiadują się, że skład grupy obrońców uległ zmianie. Ciotka *Downeya* udzieliła pełnomocnictwa do obrony komandor *JoAnne Galloway*. Oskarżony ma teraz dwóch obrońców, których ocena sprawy jest diametralnie odmienna. *Kaffee* przekonany o winie żołnierzy chce negocjować jak najlepszą ugodę, zaś *Galloway* uważa, że działali oni na rozkaz *Kendricka*, i zamierza to udowodnić. Na początek więc obrońcy muszą dojść do porozumienia między sobą.

Razem odwiedzają oskarżonych. Na pytanie, czy ktoś kazał im dać *Santiago* nauczkę, ci zgodnie oświadczają, że porucznik *Kendrick* polecił im zastosowanie „czerwonego kodeksu”.

– Dlaczego mi nie powiedzieliście? – pyta wściekły *Kaffee*.

– Nie pytał pan. – Słyszy w odpowiedzi.

Mamy zatem klasyczny przykład marnej pracy adwokata. Najpierw słuchamy oskarżonych i zapoznajemy się



Foto: Shutterstock.

z dowodami, a dopiero potem podejmujemy decyzję co do linii obrony. *Kaffee* działał dotychczas na odwrót. Zaczynał negocjacje, zanim przemyślał sprawę, i sygnalizował przeciwnikowi, że jest gotowy poddać ten przypadek. Niezależnie od złej metodologii adwokat, rozmawiając ze świadkami, był zupełnie nieprzygotowany. Z punktu widzenia obrony wyjazd do Guantanamo był stratą czasu.

– Na oficjalnym zebraniu kompanii *Kendrick* zabronił nam tykać *Santiago*, ale potem przyszedł do nas do pokoju i rozkazał nam dać *Santiago* nauczkę – relacjonuje przebieg tamtych zdarzeń żołnierz.

Obowiązek żołnierza

Obowiązkiem żołnierza jest wykonywanie rozkazów, zaś odmowa jego wykonania jest przestępstwem. Czy jest to jednak obowiązek bezwzględny?

W prawie funkcjonują dwie skrajne teorie. Pierwsza to teoria „**myślących bagnetów**” – żołnierz za każdym razem powinien oceniać, czy rozkaz jest zgodny z prawem i czy powinien go wykonać. Druga – „**ślepych bagnetów**” – uznaje, że żołnierz nie ma prawa oceniać rozkazów i obowiązuje go bezwzględny nakaz ich wykonywania. W prawie polskim przyjęta została teoria pośrednia – „**umiarkowanego posłuszeństwa**” – polegająca na tym, że żołnierz wykonujący rozkaz nie popełnia przestępstwa, chyba że rozkaz polega na poleceniu dokonania przestępstwa, a żołnierz zdaje sobie z tego sprawę. W takim wypadku jego obowiązkiem jest odmowa wykonania polecenia.

Naruszenie czyjejś nietykalności cielesnej jest czynem zabronionym, czego świadomość mieli marynarze, wykonując rozkaz *Kendricka*. Zatem świadomie dopuścili się czynu zabronionego. Dlatego za swój czyn powinni ponieść odpowiedzialność karną. Fakt, że wykonywali rozkaz przełożonego, może co najwyżej mieć wpływ na wysokość kary. *Kaffee* nie dokonuje analizy prawnej uzyskanych informacji, tylko biegnie do prokuratora negocjować.

– Oni otrzymali rozkaz – informuje prokuratora grającego w koszykówkę.

– Nikt im nie da wiary, wszyscy zaprzeczą.

– Wiedziałeś o tym!

Okazuje się, że prokuratura stara się kryć oficerów. Gdyby udowodniono, że wydali rozkaz, oni również odpowiedzialiby karnie – za sprawstwo kierownicze. Prokuratura nie chce skandalu, dlatego w pertraktacjach ugodowych pada nowa oferta:

– Zgodzę się na nieumyślne zabójstwo.

– Niech sprawa trafi do sądu – porucznik *Kaffee* nieoczekiwanie decyduje się na zmianę dotychczasowej linii obrony.

W ten sposób dokonuje się zwrot, bo porucznik zyskuje sympatię widzów. Jednak z prawnego punktu widzenia jego decyzja wydaje się nie do końca przemyślana. Fakt wykonywania rozkazu nie ekskulpuje oskarżonych, a kwalifikacja nieumyślnego spowodowania śmierci wydaje się prawidłowa. Propozycja sprawia zatem wrażenie adekwatnej do czynu, a nieustalona pozostaje jedynie wysokość proponowanej kary.

Proces

Rozprawa rozpoczyna się od mowy oskarżyciela. W jego ocenie sprawa nie budzi żadnych wątpliwości. Oskarżeni nie działali na niczyj rozkaz, nie ma dowodów, które potwierdzałyby tę sugestię. To, co mówią, jest tylko linią obrony, która pozwoliłaby im uniknąć odpowiedzialności karnej. Szmata, którą włożyli do ust *Santiago*, nasączona była kwasem mlekowym, co spowodowało krwotok w płucach, a w konsekwencji śmierć. Działali z premedytacją, a zatem są winni zbrodni zabójstwa. Oczywiście obrońca będzie dowodził czego innego, opowie o rytuałach wynikających ze stosowania się do reguł „czerwonego kodeksu”, będzie próbował podważyć wiarygodność kilku oficerów, jednak to wszystko nie przesłoni prawdy, że *Santiago* nie żyje, a oni go zabili.

Prokurator w swoim przemówieniu zastosował zatem dość prosty, ale skuteczny chwyt. Przedstawił argumenty, którymi zamierza się posługiwać obrona, w krzywym zwierciadle, tak żeby wypowiedziane przez obrońcę nie zabrzmiały już wiarygodnie.

Replikując, *Kaffee* koncentruje się na braku motywu i dowodzi, że oskarżeni nie mieli powodu, by zabić *Santiago*. Działali na rozkaz przełożonych, a to zwalnia ich od odpowiedzialności. Znaleźli się na ławie oskarżonych dlatego, że postąpili zgodnie z kodeksem, spełnili swój obowiązek.

Do porucznika *Kaffee* zgłasza się zaginiony podpułkownik *Markinson*, który oświadcza, że zdecydował się zeznawać. Przedstawia obrońcy prawdziwą wersję wydarzeń. Dowództwo wcale nie zamierzało odesłać *Santiago* do Stanów, pułkownik *Jessup* postanowił pozostawić go w Guantanamo i wychować. Wydał stosowne polecenia *Kendrickowi*, a ten zlecił to marynarzom *Downeyowi* i *Dawsonowi*. Po śmierci *Santiago* rozkaz przeniesienia go został sfalszowany.

Pelen wiary w zwycięstwo *Kaffee* mówi o pozyskanym dowodzie prokuratorowi. Twierdzi, że zmusi *Kendricka* i *Jessupa* do wyznania prawdy.

– Jeśli oskarżysz ich bez dowodu, staniesz przed trybunałem. Popsujesz sobie reputację, *Markinson* nie jest wiarygodnym świadkiem.

Groźby prokuratora są bezpodstawne. Rolą obrońcy jest bronić. Jeśli pozyskał informacje na temat dowodu, jego obowiązkiem jest zweryfikowanie tego i sformułowanie stosownej tezy dowodowej, nawet gdyby miała się okazać nieprawdziwa.

W ramach swojej pracy obrońca korzysta z wolności słowa. Dzięki swoistemu immunitetowi za zachowanie na sali sądowej może odpowiadać tylko dyscyplinarnie. Adwokat jest zobowiązany do powściągliwości przy formułowaniu zarzutów wobec osób trzecich, jednak przede wszystkim musi działać dla dobra swojego klienta. Gdyby *Kaffee* poniechał przeprowadzenia fundamentalnych dla obrony dowodów, naruszyłby zasady etyki, nie reprezentując właściwie swojego klienta. Niestety do przesłuchania świadka nie dochodzi. W nocy *Markinson* rozdarty wewnętrznie pomiędzy lojalnością wobec dowódcy a potrzebą wyjawienia prawdy popełnia samobójstwo. Zatem *Kaffee* wie, jaka jest prawda, ale nie ma zielonego pojęcia, jak to udowodnić przed sądem.

Przed sądem stawia się pułkownik *Jessup*: dumny, z wypiętą piersią, przekonany o swojej nieomyślności, w galowym mundurze.

– Co pan zrobił, gdy otrzymał pan listy wysłane przez *Santiago*? – rozpoczyna przesłuchanie *Kaffee*.

– Wydałem polecenie, by marynarze nie tykali go, i rozkaz jego przeniesienia. Miał wylecieć o szóstej rano następnego dnia.

– Czy przyleciał pan z *Gautanamo* w mundurze galowym? – dopytuje się *Kaffee*.

– Nie, byłem spakowany. Wziąłem ze sobą też rzeczy osobiste.

– Obejrzałem pokój *Santiago*. Wszystko wisiało w szafie. Jeśli miał lecieć o szóstej rano, dlaczego się nie spakował?

Pułkownik milczy.

– Czy przed przylotem do Stanów zawiadomił pan o tym kogoś – pyta dalej *Kaffee*.

– Tak, rodzinę i kilku przyjaciół – zadzwoniłem do nich.

– Oto zapisy połączeń z bazy w dniu, kiedy umarł *Santiago*. On nie wykonał żadnego telefonu. Napisał czternaście listów, błagając o przeniesienie. A gdy w końcu miał wrócić,

nie zawiadomił nikogo. O północy spał twardym snem, nie spakowany, i nie powiadomił nikogo, że wraca. A miał lecieć o szóstej rano. Jak to pan wytłumaczy? Czy nie było tak, że pan nie wydał rozkazu powrotu?

– Sprzeciw – protestuje prokurator. – Obrońca próbuje szkalować oficera.

– Sprzeciw oddalony – decyduje sąd.

Trzeba przyznać, że *Kaffee* świetnie rozgrywa przesłuchanie. Wiedząc, że *Jessup* sam nie przyzna się do winy, skutecznie doprowadza go do wściekłości i perfekcyjnie podważa jego wiarygodność. Sąd ocenia dowody na podstawie swej wiedzy i doświadczenia życiowego. Te zaś pozwalają mieć pewność, że gdyby *Santiago* miał lecieć, nie pozostawiłby rzeczy w szafie. Dla wszystkich jest jasne, że pułkownik kłamie. Obrońca świetnie przeanalizował materiał dowodowy, znajdując niekonsekwencje logiczne.

Stąd nauka: dobrowolne poddanie się karze jest świetnym sposobem na zakończenie sprawy, jednak tylko wówczas, gdy jesteśmy stuprocentowo pewni, że w inny sposób nie zapewnimy pomocy klientowi. ■

Ludzie honoru

A Few Good Men

Gatunek: dramat

Data premiery: świat – 9.12.1992 r.; Polska – 31.12.1992 r.

Kraj produkcji: USA

Czas trwania: ok. 119 min.

Reżyseria: Rob Reiner

Scenariusz: Aaron Sorkin

Główne role: Tom Cruise jako por. Daniel Kaffee
Demi Moore jako komandor podporucznik JoAnne Galloway
Jack Nicholson jako płk Nathan R. Jessup
Kiefer Sutherland jako por. Jonathan Kendrick
James Marshall jako starszy szeregowy Louden Downey
Wolfgang Bodison jako kapral Harold W. Dawson

Muzyka: William G. Harvey, Earl Forest i inni

Studio: Castle Rock Entertainment, Columbia Pictures Corporation

Wytwórnia: Columbia Pictures

NAGRODY:

Nominacje: 4 nominacje do Oscara w 1993 r.; 5 nominacji do Złotych Globów w 1993 r.; 5 nominacji MTV w 1993 r.; 1 nominacja DGA; 1 nominacja Eddie w 1993 r.; 1 nominacja ASC w 1993 r.; 1 nominacja NBR w 1992 r.

Wygrane: MTV w 1993 r. Złoty Popcorn za najlepszy film; Amerykański Instytut Filmowy w 2005 r. Lista 100 najlepszych kwestii filmowych wszech czasów – miejsce 29, Jack Nicholson jako pułkownik Nathan Jessup: „You can't handle the truth!”; Amerykański Instytut Filmowy w 2008 r. Lista 10 najlepszych filmów w 10 klasycznych gatunkach filmowych – miejsce 5; w 1992 r. wygrana NBR – najlepszy aktor drugoplanowy Jack Nicholson.



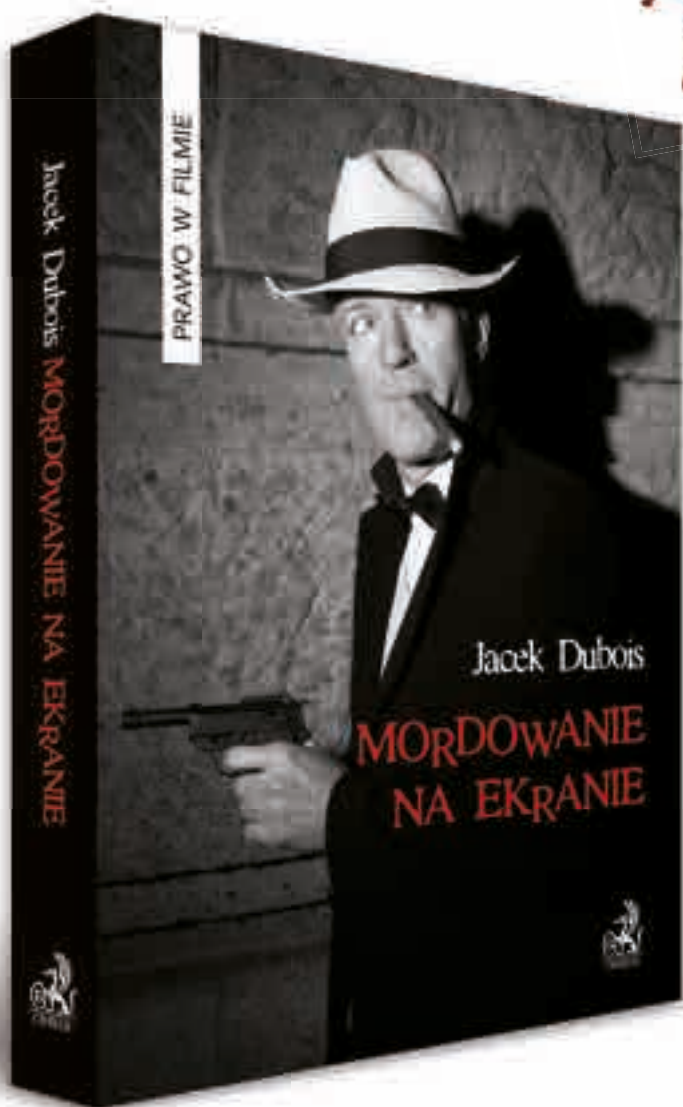
Postępowanie karne w pigułce

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



Prawo w filmie



„Mordowanie na ekranie” to dwadzieścia przenikliwych felietonów ukazujących blaski i cienie pracy obrońcy. Każdy opatrzony został wnikliwą analizą i błyskotliwą puentą, co nie pozwala porzucić lektury aż do samego końca.

Redakcja

Jacek Dubois staje się kimś więcej niż jedynie uznanym prawnikiem; staje się przede wszystkim niezwykle ciekawym intelektualistą, który umie analizować i tłumaczyć rzeczywistość w sposób naprawdę odkrywczy i twórczy.

Andrzej Saramonowicz

Honor i prawo stanowione: słowo o polskich korporacjach akademickich

„Mało przedmiotów tak zajmowało i rozdzielało umysły, jak pojedynek. To ceniono go wysoko, to potępiano; to uważano za piękny czyn, to karano jak za haniebną zbrodnię. (...) W całej też dziedzinie prawa karnego nie ma przedmiotu godniejszego uwagi jak pojedynek. Nigdzie w tak uderzający sposób nie stoją naprzeciw siebie opinia i zwyczaj z jednej, a prawo boskie i ludzkie z drugiej strony” – czytamy w pracy „O pojedynkach. Wykład publiczny miany dnia 12 maja 1865” autorstwa profesora prawa karnego *Stanisława Budzińskiego*. Jeszcze nie tak dawno, nie zważając na obowiązujące przepisy, pojedynkowali się niemal wszyscy ze wszystkimi. W okresie międzywojennym w czołówce duellantów obok oficerów znajdowali się studenci korporanci. W tej zaś grupie prym wiodli... studenci prawa.

Autor



dr hab. Maciej Jońca
Doktor habilitowany nauk
prawnych, historyk sztuki,
kierownik Katedry Prawa
Rzymskiego KUL.

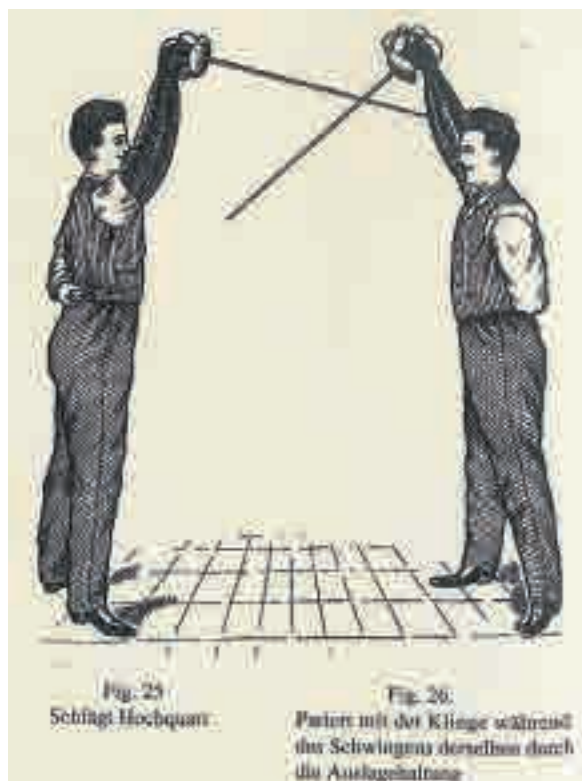
się razem młodzieży szlacheckiej miało dodatkowo chronić ją przed przesiąkaniem obcą kulturą i ideologiami.

Na wiek XIX przypada dokonanie się na zachodzie Europy ważnego procesu, który odcisnął swe piętno na społeczności polskiej. Otóż nowo wykształcona warstwa społeczna, inteligencja, zapragnęła nawiązywać do etosu szlacheckiego i dlatego przejęła od niego szereg pojęć i zwyczajów. W Niemczech, których akademickie zwyczaje wywarły najbardziej znaczący wpływ na praktyki rodzime, wyrazem tego stało się upowszechnienie wśród korporantów tzw. menzur, czyli akademickich pojedynków.

Korporacje, korporanci i menzury

Korporacje studenckie, niezwykle popularne w Polsce w okresie międzywojennym, to stowarzyszenia gromadzące studentów oraz absolwentów uczelni wyższych skupionych wokół określonych wartości i ideałów. Zewnętrznymi atrybutami wyróżniającymi każdego korporanta są: dekiel (nakrycie głowy), banda (materiałowa szarfa) oraz cyrkiel (monogram korporacji). Mają one własny, niepowtarzalny krój, a dekiel i banda odwołują się dodatkowo do przyjętych przez korporację barw. Bycie korporantem wiąże się również z powinnością poznania, a następnie respektowania pewnego szczególnego *decorum*. Jego źródłem jest honor.

Rodowód studenckich stowarzyszeń, których członkowie zobowiązywali się do wzajemnej pomocy i obrony, sięga średniowiecza. Tworzone wówczas nieformalne grupy skupiały przede wszystkim krajanów oraz ziomków. Wśród swoich studiowanie za granicą (np. na uniwersytetach w Bolonii czy Padwie) okazywało się wygodniejsze i przyjemniejsze. W grupie łatwiej było się również bronić. Wiadomo, że Polacy praktykowali ten rodzaj zrzeszania się podczas studiów na obczyźnie co najmniej od XVII w. W okresie zaborów trzymanie



Parada. Pozycja pojedynkowa przy menzurze



Po menzurze. Opatrywanie rannego korporanta

Menzura jest pojedynkiem pomiędzy dwoma członkami korporacji akademickich uzbrojonymi w rapiry. *Duellanci* są zabezpieczeni w ten sposób, że odsłonięte mają jedynie ramię, bark i głowę lub nawet tylko jej część. Podczas starcia przyjmują ściśle określoną pozycję, której nie wolno im zmienić. Parada, czyli pozycja podstawowa, uniemożliwia wprawdzie robienie uników, ale również w znacznym stopniu ogranicza pole trafień. Taka forma pojedynku była i jest względnie bezpieczna, choć i ona może doprowadzić do rozlewu krwi. Dla uratowania honoru jak najmniejszym kosztem wydaje się jednak optymalna.

Honor i obraza

Dla korporanta honor stanowi wartość największą. W literaturze przedmiotu, idącej przed wybuchem II wojny światowej w dziesiątki publikacji, przyjmowano, że honor można rozumieć w sensie szerszym (*sensu largo*) oraz w sensie węższym (*sensu stricto*).

W sensie szerszym miał on stanowić ekwiwalent godności człowieka rozumianego jako byt szczególny i wywyższony ponad wszystkie inne. Tym samym z racji urodzenia nabywał go każdy, bez względu na pozycję społeczną czy majątek. Z powyższego wywodzono, że każdej jednostce w równym stopniu należy się szacunek.

Ciekawsze wydaje się ujęcie honoru *sensu stricto*. Otóż w tym znaczeniu oznaczał on pewne wartości respektowane przez ekskluzywne grupy społeczne, aspirujące do rangi elity. Należały do nich zwłaszcza: odwaga, męstwo, uczciwość, lojalność i prawdomówność. Tym razem, w przeciwieństwie do honoru *sensu largo*, nikt nie otrzymuje go raz na zawsze, a ten, komu dane było dostąpić tego zaszczytu, swoimi

działaniami nieustannie musi udowadniać, że na niego zasłużył. Utrata honoru wiązała się ze skazą na dobrym imieniu oraz bojkotem towarzyskim.

Chęć ochrony honoru stanowiła źródło większości pojedynków. „Przedmiotem każdej sprawy honorowej – czytamy w tzw. kodeksie *Bożewicza* – jest obraza i jej honorowe zadośćuczynienie. Pojęciem obrazy określamy każdą czynność, gestykulację, słowne, obrazowe lub pisemne wywnętrznienie się, mogące obrazić honor lub miłość własną drugiej osoby, bez względu na zamiar obrażającego”.

Kodeksy

Obowiązujące na ziemiach polskich ustawy karne państw zaborczych jednoznacznie zakazywały pojedynków. W przepisach austriackich udział w pojedynku karano w zależności od skutków starcia. O wymiarze kary decydowały więc odpowiednie regulacje dotyczące śmierci, ciężkiego i lekkiego uszkodzenia ciała. W określonych sytuacjach aplikowano normy odnoszące się do uśmierzania. Aby jeszcze bardziej zniechęcić potencjalnych *duellantów*, odpowiedzialność za skutki pojedynku rozciągano również na pomocników (np. sekundantów) oraz podżegaczy (np. osoby grożące „obrażonemu” bojkotem towarzyskim, jeżeli ten nie podejmie próby zmycia skazy). Planowano wprawdzie wprowadzić innowację polegającą na uczynieniu z pojedynku przestępstwa uprzywilejowanego, ale zamysł spalił na panewce.

W Kodeksie karnym Rzeszy Niemieckiej z roku 1871 piętnasty rozdział poświęcono jedynie pojedynkowi. Za samo przyjęcie wyzwania przewidziano maksymalnie sześć miesięcy twierdzy. Analogicznie karano sekundantów. Kiedy doszło do starcia, jego uczestnicy ryzykowali od trzech miesięcy do pięciu lat twierdzy, przy czym wyrok nie mógł być niższy od dwóch lat, jeżeli skutkiem pojedynku okazała się śmierć człowieka. Gdyby ofiarą padła osoba postronna (np. przechodzień zastrzelony przez przypadek), minimalny wyrok miał wynosić trzy lata. Niższe sankcje przewidziano za ciężkie i lekkie uszkodzenie ciała uczestników pojedynku.

Rosyjski kodeks *Tagancewa* z roku 1903 odniósł się do pojedynku w siedmiu artykułach. Karze podlegało nie tylko wyzwanie na pojedynek, ale także stawienie się na miejscu starcia, niezależnie, czy do rozprawy doszło, czy nie. Skutek pojedynku w postaci śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała karano maksymalnie czterema latami twierdzy. Kiedy jednak warunki starcia z góry zakładały śmierć jednego z uczestników, wspomniana wyżej granica zostawała zniesiona. Spowodowanie śmierci w pojedynku bez sekundantów karano zesłaniem, a rzucenie wyzwania urzędnikowi państwowemu – trzema miesiącami pozbawienia wolności. W domu poprawy zamykano tych, którzy próbowali walczyć nieuczciwie.

Jak widać, na ziemiach polskich najłagodniej traktowano *duellantów* w obrębie byłego zaboru rosyjskiego. W latach 20. pojedynki stały się w Polsce poważnym problemem społecznym. Podejmowano wprawdzie próby wprowadzenia jednolitych przepisów w tym zakresie, ale z powodów politycznych tarć nie udało się ich urzeczywistnić. Kwestia ta została uporządkowana dopiero w kodeksie karnym przyjętym w roku

1932 (tzw. kodeks *Makarewicza*). W rozdziale XXXV nowej kodyfikacji znalazł się artykuł 238 w brzmieniu: „§ 1. Kto w pojedynku zabija człowieka albo zadaje mu uszkodzenie ciała, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu. § 2. Sekundantów sąd może uwolnić od kary”. Intencją ustawodawcy, który nie wierzył w możliwość natychmiastowego wyrugowania zjawiska pojedynku z życia społecznego za pomocą represji karnej, było doprowadzenie do sytuacji, w której sprawy te będą załatwiane w sposób bezkrwawy lub towarzyszyć im będą obrażenia natury symbolicznej.

„Kodeksy”

Skuteczność przytoczonych wyżej przepisów bywała różna, gdyż miały one poważną konkurencję. Obok kodeksów karnych istniały bowiem jeszcze „kodeksy honorowe”. Słowo „kodeks” nie odnosi się bowiem wyłącznie, jak chce *Stanisław Salmonowicz*, do „zbioru przepisów prawa o charakterze większej całości, mającego moc prawa obowiązującego na mocy samoistnego aktu prawnego”. Mianem kodeksów honorowych od XVIII w. określano również zbiory reguł, według których organizowano pojedynki. Nie tylko nie miały one oficjalnego umocowania, ale były wręcz zakazane przez państwo.

Na ziemiach polskich pierwsze zbiory tego rodzaju wydano jeszcze w okresie zaborów. W roku 1881 *Józef Naimski* ogłosił w Warszawie rozprawę zatytułowaną „O pojedynkach”. Cztery lata później we Lwowie ukazała się praca *Witolda Bartoszewskiego* „Pojedynki. Jego reguły i przykłady”. Tymczasem już w roku 1899 *Zygmunt A. Pomian* wydał również we Lwowie „Zasady i reguły pojedynku”.

Największą sławę zyskał jednak „Polski kodeks honorowy” autorstwa absolwenta prawa UJ (dyplom uzyskał w roku 1914), w okresie międzywojennym kapitana WP, *Władysława Boziewicza*. Dzieło wydane po raz pierwszy w roku 1919 i podpisane nazwiskiem nikomu nieznanego oficera działu gospodarczego, który – jak wiele na to wskazuje – sam nigdy nie wystąpił z bronią w rękę w obronie imienia własnego bądź innych, doczekało się w okresie międzywojennym aż siedmiu wznowień! Chętnie korzystali z niego zwłaszcza oficerowie.

W kręgach akademickich większą popularnością cieszył się „Kodeks honorowy” skomponowany w roku 1924 przez *Tadeusza Zamoyskiego* i *Eugeniusza Krzemieniowskiego*, choć w pewnym momencie konkurencję dla niego zaczął stanowić „Akademicki kodeks honorowy” autorstwa adwokata i filistra korporacji Palestra *Juliusza Sas-Wisłockiego*. Pozostałe „kodeksy”, choć czytane i komentowane przez ścisłe grono fachowców, nie wywarły większego wpływu na praktyki związane z obroną honoru w formie pojedynku.

Exempli causa

W Polsce międzywojennej studenci korporanci potykali się nie tylko w bezpieczny sposób. Ci, którzy łaknęli intensywniejszych wrażeń, pojedynkowali się przy użyciu broni białej w sposób tradycyjny. Dochodziło również do strzelanin.



Korporanci studiujący prawo na spacerze. Wilno, lata 30-te XX wieku

Wzięty adwokat *Antoni Iwanowski* wspominał, że w swoich latach studenckich pojedynkował się często. Jedno ze starć, rozegrane w roku 1934 (kodeks *Makarewicza* obowiązywał już półtora roku!), opisał następująco: „wczesnym mroźnym rankiem w dniu 10 lutego, jeszcze przed świtem, przybyłem wraz moimi sekundantami i lekarzem na miejsce pojedynku. Lekarz założył ustalone protokołem bandaże – brzuszny, szyjny i na puls. Obnażony do pasa stawilem się punktualnie na placu starcia.

Po dezynfekowaniu przez lekarzy kling szabel, kierownik placu skontrolował założone bandaże i zgodnie z zasadami wezwał zwaśnione strony do pogodzenia się. Obie strony odmówiły pojednania. Po sakramentalnym wezwaniu kierownika placu »naprzód« ostro ruszyłem na przeciwnika. Pierwsze i drugie cięcie z fintą trafiły na zasłonę przeciwnika. Dopiero moje trzecie cięcie, wykonane znacznie szybciej, wypadło znakomicie, jak na pokazie szermierki pojedynkowej. Wykonałem fintę w prawo, by ciąć w wypadzie prosto przez całą twarz mego adwersarza – od czoła aż po brodę.

Przerwa. Lekarze tamują krew, zakładają klamry na twarzy mego przeciwnika, a sekundanci zastanawiają się, czy pojedynek należy uznać za zakończony. Swoim sekundantom oświadczyłem, że skoro mój przeciwnik chodzi i włada rękami, to jest zdolny do dalszej walki. (...)

Mój przeciwnik, po opatrzeniu przez lekarzy i dezynfekcji kling, przystąpił do dalszej walki z widoczną wściekłością w oczach. Zgrzytając niemal zębami, ruszył z furią na mnie i zanim zdążyłem dokonać prawidłowej zasłony, ciął mnie z potężną siłą w wewnętrzną stronę prawej ręki w zgłębieniu łokcia. Cięcie było wykonane źle, szabla prowadzona nierówno,

ze zbyt dużą siłą, spowodowała zwinięcie się klingi, która jak bicz ze stali pozostawiła mi na rękę ciemnokrwawą pręgę grubości pół palca.

Znowu przerwa, znów dezynfekcja klingi i ponowne starcie. Od tego momentu panowałem na placu. Przeciwnik przeszedł do obrony. Po kilku atakach i udanej fincie, ciąłem mego przeciwnika w prawą dłoń. Rana okazała się tak głęboka, iż uniemożliwiła mojemu przeciwnikowi dalszą walkę. To był koniec pojedynku. Po opatrzeniu rany mego przeciwnika kierownik pojedynku wezwał strony – zgodnie z Kodeksem Honorowym – do podania sobie rąk na znak pojednania”.

W ostatnim odnotowanym pojedynku II Rzeczypospolitej stanęli naprzeciw siebie absolwent prawa, asystent w Katedrze Prawa Rzymskiego KUL i korporant korporacji Concordia *Ryszard Zdziarski* oraz rosyjski student medycyny *Dymitr Twierdochlibow*. W czerwcu 1939 r. *Twierdochlibow* obraził *Zdziarskiego*, więc ten go wyzwiał. Tym razem wybrano pistolety. W wyniku postrzału *Twierdochlibow* został poważnie ranny i wkrótce potem zmarł. Sąd I instancji skazał *Zdziarskiego* na pięć lat pozbawienia wolności. W składzie orzekającym sądu apelacyjnego, do którego odwołał się skazany, zasiadli... korporanci (oczywiście innych korporacji), którzy postanowili zagrać na czas. W międzyczasie wybuchła wojna. W oficjalnym biogramie *Zdziarskiego* oczywiście nie ma słowa na temat jego umiejętności strzeleckich. Można natomiast przeczytać: „po wojnie sędzią w Pleszu, Węgorzewie i Giżycku, adwokat w Giżycku”.

Za ostatni w historii pojedynków przeprowadzony w obronie honoru według starych reguł uchodzi starcie, do którego doszło w Londynie 17.2.1946 r. Uzbrojeni w szable stanęli naprzeciw siebie płk *Leonard Zub-Zdanowicz* oraz rtm.



Leonard Zub-Zdanowicz

Zygmunt Pohorski. Nie od rzeczy będzie przypomnienie, że *Zub-Zdanowicz* skończył na KUL-u prawo i przez wiele lat był aktywnym członkiem korporacji akademickiej Concordia. Pojedynek nie zakończył się dla niego dobrze. Otrzymał głębokie cięcie w policzek, po czym walkę przerwano.



Członkowie Polskiej Korporacji Akademickiej Astrea Lublinensis. Lublin, luty 2017

Epilog

Przed wybuchem II wojny światowej na polskich uniwersytetach działało około 100 (*sic!*) korporacji akademickich skupiających tysiące studentów. Na przykładzie Lublina da się stwierdzić, że większość z nich tworzona była przez młodych adeptów prawa, którzy w uczelnianych aulach zgłębiali tajniki prawa karnego, w uniwersyteckich kaplicach korzystali się przed nauczaniem Kościoła, a potem na korporanckich kwaterach w najlepsze cięli się szablami i rapierami.

Po zakończeniu wojny kultywowanie na naszych ziemiach tradycji korporacyjnych okazało się niemożliwe. Abstrahując od faktu, że wielu korporantów straciło życie, walcząc na różny sposób przeciwko komunistycznemu reżimowi, nowa władza przewidziała istnienie na uczelniach wyższych tylko jednej organizacji zrzeszającej młodzież. Rolę tę powierzono w roku 1948 owianemu ponurą sławą Związkowi Młodzieży Polskiej.

Sytuacja zmieniła się dopiero po roku 1989. W poszczególnych ośrodkach akademickich korporacje zaczęły się powoli odradzać. W roku 2013 na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II reaktywowano korporację akademicką *Astrea Lublinensis*, która przed wojną w murach tej uczelni działała nieprzerwanie w latach 1923–1939. Jej kuratorem został kierownik Katedry Prawa Rzymskiego, którego wkrótce zaszczycono godnością filistra *honoris causa* zacnego stowarzyszenia.

Honor *sensu stricto* (a raczej jedna ze składowych: prawdomówność) nie pozwolił mu zataić przed komilitonami, że zarówno prawo rzymskie, jak i prawo kanoniczne sprzeciwiają się pojedynek. Zainteresowani przyjęli tę nowinę z zainteresowaniem, wręcz – powiedziałbym – życzliwością.

Jakiś czas potem kurator i filister w jednej osobie otrzymał do akceptacji listę planowanych zakupów, niezbędnych do prowadzenia działalności stowarzyszenia. Znalazły się na niej szlagiery i sztulpy. Dla niewtajemniczonych: szlagier to broń używana podczas starć, podczas gdy sztulpa stanowi rodzaj szczególnego ochroniacza na przedramię. Bez komentarza. ■



Prawo rzymskie



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

www.edukacjaprawnicza.pl

Twoje Prawo

ułatwia naukę



- niskie ceny
- kieszonkowe wydania
- dostępnych 30 tytułów
- najbardziej aktualny stan prawny

TWÓJ PODRĘCZNY KODEKS

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Co językoznawca wie, a czego prawnik może się nauczyć

Komparycja stanowi kluczowy element każdej umowy. Zawiera informacje na temat stron umowy (dane rejestrowe), sposobu reprezentacji oraz elementów, od których zależy jej ważność (wymagane przepisami prawa uchwały lub zgody). Choć objętościowo niewielka, potrafi wzbudzić u prawnika i tłumacza wiele wątpliwości językowych. Z pomocą na szczęście przychodzą językoznawcy na co dzień badający prawniczy język angielski, analizujący różnice terminologiczne, o których każdy prawnik powinien wiedzieć. Poniżej mała próbka tego, o czym mowa.

(Draft¹⁾ Turbine Purchase Agreement^{2,3}

dated January 1, 2017⁴

entered into between⁵

Booster, Ltd.⁶ with its seat⁷ at 111 Richmond Avenue, New York (the "Buyer")⁸

and

World Services, Inc. with its seat at 222 White Hill Avenue, San Francisco (the "Seller")⁹

1. Wyrazy poprzedzające właściwą nazwę umowy mogą być różne. Umieszczenie w nagłówku wyrażenia „draft” oznacza, że umowa jest jedynie projektem. Po ustaleniu ostatecznego jej brzmienia, gdy ma być już zawarta, słowo to jest usuwane.

Nazwa umowy może być poprzedzona również innymi sformułowaniami. „Form of (...)” oznaczać będzie wzór umowy. Słowa „Annex to (...)”, „Amendment to (...)” lub „Amended and restated (...)” oznaczają, że mamy do czynienia z aneksem.

2. W języku angielskim występują dwa tłumaczenia wyrazu „umowa”: „agreement” i „contract”. W przypadku umów uzgodnionych i zawartych (mówiąc kolokwialnie: tych, które są papierowym dokumentem) raczej używa się określenia „agreement”, choć słowo „contract” również jest poprawne.

Na potrzeby dyskusji teoretycznych użyjemy jednak już tylko słowa „contract”. Przykładowo powiemy „Contract Law” (prawo umów, prawo zobowiązań umownych), a nigdy „Agreement Law”.

3. Co ciekawe, nazwy angielskojęzycznych umów zawierają zazwyczaj jedynie rzeczowniki, a wszelkie przyimki, przedimki i końcówki są pomijane. W praktyce spotkamy się zatem z nagłówkiem „Turbine Purchase Agreement”, a nie „An Agreement to Purchase a Turbine”. Ten drugi, choć poprawny gramatycznie, w angielskim języku prawniczym jest uważany za nienaturalny.

4. Oznaczenie daty umowy może być różnorodne. Najbardziej popularnymi wyrażeniami są po prostu „dated” lub „dated as”, po których słownie podawana jest określona data.

Co do formy zapisu daty dopuszczalne są dwie: January 1, 2017 lub 1 January 2017. Pierwsza przyjęła się w Stanach Zjednoczonych, druga w Wielkiej Brytanii. Z tego też względu nazwę miesiąca zawsze piszemy słownie, aby uniknąć

nieporozumień. Brytyjskie 03.05 oznacza bowiem 3 maja, podczas gdy amerykańskie 03.05 – 5 marca.

5. Wyrażenie „entered into between” dosłownie tłumaczone jest jako „zawarta pomiędzy”. Można się spotkać również z innymi zwrotami – odrobinę archaicznym „by and between” (w przypadku umowy zawartej przez dwa podmioty) czy też „by and among” (używany, gdy stronami umowy są więcej niż dwa podmioty).

6. Angielska wersja językowa formy organizacyjnoprawnej spółki stanowi chyba jedną z większych bolączek tłumacza oraz prawnika. Każdy system prawny wiąże bowiem z daną nazwą (skrótom) określone konsekwencje prawne. Innymi słowy angielska spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nigdy nie będzie tym samym, czym jest polska spółka z o.o.

W uproszczeniu przyjmuje się, że:

- „Ltd.” jest skrótem od brytyjskiej i irlandzkiej *private limited company*;
- „Inc.” to z kolei amerykański skrót dla określenia spółek rejestrowanych w USA. Ponieważ w USA nie dzieli się spółek kapitałowych na poszczególne rodzaje, skrót ten oznacza w praktyce zarejestrowaną spółkę kapitałową;
- „Pty.” jest skrótem używanym w Australii i RPA dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (*private limited company*);
- „L.P.” to skrót od anglosaskiej *limited partnership* mogącej być uznana za odpowiednik polskiej spółki komandytowej;
- „Plc.” to skrót od *public limited company*, czyli rejestrowanych w Wielkiej Brytanii i Irlandii spółek akcyjnych;
- L.L.P. to skrót od *Limited Liability Partnership*, które można uznać za anglosaskie odpowiedniki polskich spółek partnerskich.

7. „Seat” oznacza po prostu siedzibę. W powszechnym użyciu są również takie określenia jak „registered seat”

i „registered office”. Spotkać się również można z nieformalnym „having offices”. Uważać należy na wyrażenie „**having its principal place of business**”, które oznacza główne miejsce prowadzenia działalności gospodarczej i nie może być mylone z siedzibą.

8. W pisanych po angielsku dokumentach prawnych użycie wielkich liter wykracza poza ogólne reguły ortograficzne innych odmian języka angielskiego. Powszechnie przyjęte jest, że dużą literą pisane są wszystkie terminy, którym nadano zamierzone dla danej umowy znaczenie. Najbardziej podstawowe terminy, takie jak na przykład kupujący („**the „Buyer”**”) czy sprzedający (**the „Seller”**) mogą być zdefiniowane w samej komparycji. W dalszej części umowy będą się one odróżniać graficznie, to jest zawsze będą pisane wielką literą niezależnie od tego, w którym miejscu zdania będą się znajdować. Tym sposobem z umowy bardzo łatwo będzie można wyinterpretować, że **buyer** oznacza jakiegokolwiek kupującego a **the „Buyer”** jeden, konkretny podmiot.

W przypadku definiowania danego terminu w komparycji, termin ten pisany jest w nawiasie a następnie ujmowany cudzysłów. W dalszej części umowy nawias i cudzysłów są pomijane.

Innym powszechnie przyjętym sposobem definiowania pojęć na potrzeby umowy jest ujmowanie ich w odrębnej części umowy, to jest części zatytułowanej „Definitions”. W części tej najistotniejsze z punktu widzenia danej umowy pojęcia mogą być ujęte na przykład w formie tabeli (po lewej stronie definiowany termin a po prawej jego definicja). Oprócz podstawowych terminów takich jak omawiane **the „Buyer”** czy **the „Seller”** część „Definitions” może być bardzo rozbudowana i zawierać nawet kilkadziesiąt różnych terminów.

9. Zasady definiowania przyjęte w angielskojęzycznych umowach bardzo często znacznie upraszczają ich interpretację. Z przykładowej klauzuli o brzmieniu „*No modification other than Modification shall be introduced into Products for the entire duration of License*” można od razu wyczytać, że terminom „Modification”, „Products” oraz „License” przypisano inne od powszechnie przyjętego znaczenie, które bardzo łatwo można odnaleźć na początku umowy w sekcji „Definitions”. Przykładowo, zdefiniowanie terminu „Modification” pozwala na dokładnie wyszczególnienie o jakie modyfikacje chodzi. Zdefiniowanie terminu „Products” pomaga w bardzo precyzyjnym określeniu do jakich produktów nie można wprowadzać zmian. Z kolei zdefiniowanie terminu „License” pozwala jasno określić czas, przez jaki czas zakaz wprowadzania modyfikacji do produktów obowiązuje. W ten sposób klauzula zawiera całą istotną z punktu widzenia prawnego treść a jednocześnie jest krótka, bardzo czytelna i łatwa w interpretacji. ■

Powyższy artykuł w całości stanowi opracowanie fragmentów książki autorstwa prof. *Leszka Berezowskiego* „Jak czytać i rozumieć angielskie umowy?”.

Prof. *Leszek Berezowski* (Uniwersytet Wrocławski) – językoznawca i tłumacz z wieloletnim doświadczeniem. Autor książek „Jak czytać i rozumieć angielskie umowy?”, „Jak czytać i rozumieć angielskie dokumenty notarialne, testamenty i pełnomocnictwa?” oraz „Jak czytać i rozumieć angielskie dokumenty sądowe w sprawach cywilnych?”.

LEGAL & BUSINESS
ENGLISH

www.student.beck.pl Sprawdź również listę księgarń na str. 80



Język **angielski** dla **prawników**



Kodeks postępowania cywilnego. The Code of Civil Procedure

Autorzy:
Anna Rucińska
Marta Świerkot
Katarzyna Tatar

Legal English + płyta CD

Autor:
H. Sierocka

Lexicon of Law Terms

Autor:
dr Ewa Myrczek
-Kadłubicka

Practical English for Lawyers Handbook Język angielski dla prawników

Autor:
dr A. Konieczna
-Purchała

Kodeks spółek handlowych The Commercial Companies Code

Autor:
dr K. Michałowska



www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 80



Przedmiot, miejsce i termin wykonania zobowiązania oraz niewykonanie zobowiązań¹

Dla większości studentów egzamin z zobowiązań jest najtrudniejszym egzaminem na studiach obok egzaminu z procedury cywilnej lub karnej. Instytucja ta stanowi najobszerniejszą część prawa cywilnego i unormowana jest w Księdze trzeciej Kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 353 KC zobowiązanie to stosunek prawny, w którym jedna ze stron, zwana wierzycielem, może żądać od drugiej strony, zwanej dłużnikiem, określonego zachowania się zwanego świadczeniem. Na dłużniku spoczywa obowiązek spełnienia tego świadczenia.

Tablica 31. Przedmiot, miejsce i termin wykonania zobowiązania

Zobowiązanie
przedmiot wykonania zobowiązania – świadczenie dłużnika: - co do zasady, wymaga spełnienia w całości, - wierzyciel może odmówić przyjęcia części świadczenia jedynie w sytuacji, gdy przyjęcie części zamiast całości świadczenia naruszałoby jego uzasadniony interes (art. 450 KC), - może je odebrać wierzyciel lub osoba przez niego upoważniona, odbiór świadczenia przez osobę nieupoważnioną zwalnia dłużnika od obowiązku świadczenia, w zakresie, w jakim wierzyciel skorzystał z odebranego świadczenia (art. 452 KC), - zasady zarachowania świadczenia dłużnika (art. 451 KC): - co do zasady, rozstrzyga wola dłużnika, ale wierzyciel może w pierwszej kolejności zaliczyć świadczenia na zaległe należności uboczne i na zaległe świadczenia główne, - jeżeli dłużnik nie wskazał, który dług chce zaspokoić, a przyjął pokwitowanie, w którym wierzyciel dokonuje zarachowania, to nie może żądać zaliczenia świadczenia na poczet innego długu, - przy braku oświadczenia którejkolwiek ze stron spełnione świadczenie zalicza się przede wszystkim na poczet długu wymagalnego, a jeśli jest ich kilka – na poczet długu najdawniej wymagalnego
miejsce wykonania zobowiązania (art. 454 KC): - wynika z treści czynności prawnej, ustawy lub właściwości zobowiązania, - jeśli miejsce wykonania zobowiązania nie wynika z powyższego: - decyduje miejsce zamieszkania lub siedziba dłużnika w chwili powstania zobowiązania (świadczenie niepieniężne – dług odbiorczy), - decyduje miejsce zamieszkania lub siedziba wierzyciela w chwili spełnienia świadczenia (świadczenie pieniężne – dług oddawczy), - decyduje siedziba przedsiębiorstwa dłużnika lub wierzyciela, jeżeli zobowiązanie ma związek z tym przedsiębiorstwem
miejsce wykonania zobowiązania przez przedsiębiorcę (art. 454i KC): jeżeli przedsiębiorca jest obowiązany przestać rzecz konsumentowi do oznaczonego miejsca, miejsce to uważa się za miejsce spełnienia świadczenia. Zastrzeżenie przeciwne jest nieważne
termin wykonania zobowiązania (art. 455 KC): - wynika z treści czynności prawnej, ustawy lub właściwości zobowiązania, - jeżeli termin wykonania zobowiązania nie wynika z powyższego – świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania, - termin jest, co do zasady, zastrzeżony na korzyść dłużnika (art. 457 KC)

Orzecznictwo

Skutki wydania pokwitowania o sposobie zaliczenia zapłaty długu (wyr. SN z 24.6.2005 r., V CK 806/04, Legalis): „Zgodnie z regułami zarachowania, które określa art. 451 KC, na wypadek, gdy dłużnik ma względem tego samego wierzyciela kilka długów – tego samego rodzaju – wynikających z różnych tytułów w sytuacji, gdy spełniane świadczenie nie wystarcza na zaspokojenie wierzyciela w całości (a strony nie umówiły się inaczej) – o zaliczeniu go na określony dług decyduje wola dłużnika wyrażona przy spełnieniu świadczenia. Takie oświadczenie dłużnik powinien złożyć najpóźniej przy przyjęciu pokwitowania, w którym wierzyciel zaliczył świadczenie na jeden z długów, jeżeli bowiem do tego czasu dłużnik nie dokona zarachowania, może to uczynić wierzyciel w pokwitowaniu. Natomiast przyjęcie pokwitowania, w którym wierzyciel zaliczył wpłatę na poczet jednego z długów, wyłącza uprawnienie dłużnika do domagania się zmiany zarachowania”.

Odsetki za opóźnienie jako należność zaległa uboczna (wyr. SN z 8.8.2002 r., III CKN 548/00, OSNC 2003, Nr 5, poz. 60): „Ustawowe odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, którego termin był oznaczony, stają się zaległą należnością uboczną, w rozumieniu art. 451 § 1 zd. 2 KC, bez potrzeby uprzedniego wezwania dłużnika do zapłaty tych odsetek”.

Miejsce spełnienia świadczenia (uchw. SN z 14.2.2002 r., III CZP 81/01, OSNC 2002, Nr 11, poz. 131): „W razie przelewu wierzytelności pieniężnej dłużnik powinien dokonać zapłaty, jeżeli miejsce spełnienia świadczenia nie jest oznaczone, w miejscu zamieszkania lub w siedzibie (siedzibie przedsiębiorstwa) nabywcy wierzytelności w chwili spełnienia świadczenia. Samo wskazanie dłużnikowi przez wierzyciela rachunku bankowego, na który ma zapłacić, nie rozstrzyga o miejscu spełnienia świadczenia. Gdy dłużnik nie zastosował się do żądania zapłaty na wskazany przez nabywcę wierzytelności rachunek, sądem miejsca wykonania zobowiązania (art. 34 i 488 § 1 KPC) jest sąd miejsca zamieszkania lub siedziby (siedziby przedsiębiorstwa) nabywcy wierzytelności w chwili wytoczenia powództwa”.

¹ Fragment publikacji: M. Dreła, K. Górka, J. Jezioro, K. Rzepka, T. Sadurski, A. Stangret-Smoczyńska, S. Wawruch. Zobowiązania. Pytania. Kazusy. Tablice. Testy, Warszawa 2016.

Miejsce spełnienia świadczenia (post. SN z 8.11.1991 r., II CO 16/91, OSNCP 1993, Nr 3, poz. 40): „Określone w art. 454 § 2 KC miejsce spełnienia świadczenia należy rozumieć w ten sposób, że świadczenie pieniężne powinno być spełnione w zasadzie w miejscu zamieszkania lub w siedzibie wierzyciela; jeżeli jednak wierzyciel prowadzi przedsiębiorstwo i zobowiązanie ma związek z tym przedsiębiorstwem, o miejscu spełnienia świadczenia rozstrzyga siedziba przedsiębiorstwa”.

Bezterminowy charakter zobowiązań powstających z czynów niedozwolonych; termin spełnienia świadczenia za szkodę wywołaną wydaniem decyzji (wyr. SN z 5.6.2009 r., I CSK 494/08, Legalis): „Termin spełnienia świadczenia stanowiącego realizację obowiązku naprawienia szkody może być określony przez wezwanie ze strony wierzyciela do zapłaty odszkodowania. Z brzmienia art. 455 KC wynika, że takie świadczenie dłużnik powinien spełnić niezwłocznie po wezwaniu wierzyciela. Należy zatem przyjąć, że powinien on określać czas niezbędny dla dłużnika do wypłaty odszkodowania. Wezwanie do zapłaty nie może jednak odnieść skutku w przypadku, gdy roszczenie odszkodowawcze nie jest jeszcze wymagalne. W przypadku szkód wynikających z wydania wadliwych decyzji administracyjnych inny jest moment powstania zobowiązań, który wiąże się z datą wydania wadliwych decyzji i moment, kiedy zobowiązania te stają się wymagalne i rozpoczyna się bieg terminu ich przedawnienia. Wiąże się to z momentem stwierdzenia wadliwości tych decyzji w postępowaniu administracyjnym”.

Uprawnienie do odsetek z tytułu opóźnienia w spełnieniu świadczenia (wyr. SA w Katowicach z 24.7.2008 r., V ACa 252/08, OSA/Kat. 2008, Nr 4, poz. 4): „Według ugruntowanego w orzecznictwie poglądu, zgodnie z przepisem art. 481 § 1 KC, odsetki należą się wierzycielowi od chwili, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem wymagalnego świadczenia pieniężnego, a tylko w wypadkach wyjątkowych od chwili wyrządzenia szkody. Tym samym nie można podzielić opinii, iż wyłącznie od dnia wydania wyroku zasądzającego odszkodowanie pozwany pozostaje w opóźnieniu z zapłatą, tylko z tego względu, że sąd ustala wysokość odszkodowania według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Wyrok zasądzający odszkodowanie nie ma charakteru orzeczenia kształtującego treść stosunku prawnego czy orzeczenia waloryzującego wysokość należnego powodowi świadczenia. Jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu (art. 455 KC). W wypadku opóźnienia dłużnika wierzyciel jest uprawniony do odsetek od nieterminowo spełnionego świadczenia pieniężnego. Roszczenie o zapłatę odszkodowania, co do zasady, nie podlega odrębnym regułom w zakresie terminu spełnienia świadczenia przez dłużnika (...). Przyjęcie, że datą, od której należy zasądzić odsetki ustawowe jest data wyrokowania odnosi się do wyjątkowych sytuacji, gdy zasądzenie odszkodowania (roszczenia głównego) nastąpiło także według cen z tej właśnie daty. Rozwiązanie takie ma na celu ochronę dłużnika, gdy przyznanie odsetek od odszkodowania ustalonego według cen z daty orzekania za okres poprzedzający tę datę prowadziłoby do nieuzasadnionego uprzywilejowania wierzyciela kosztem dłużnika. W czasie bardzo wysokiej inflacji, która

nastąpiła w poprzednim dziesięcioleciu, dla zapobieżenia podwójnej waloryzacji w judykaturze zaczęto przyjmować, że zasądzenie odszkodowania według cen z daty wyrokowania uzasadnia zasądzenie odsetek dopiero od tej daty. Wówczas ta praktyka skutecznie zapobiegała bezpodstawnemu wzbogaceniu poszkodowanego, ale stosunki społeczno-gospodarcze są zmienne. Obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres przed datą wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres”.

Tablica 32. Niewykonanie zobowiązań

Przesłanki odpowiedzialności kontraktowej (<i>ex contractu</i>)
■ niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 KC)
■ wystąpienie okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (domniemanie wystąpienia tych okoliczności) – podstawową zasadą odpowiedzialności jest zasada winy – niedochowanie należytej staranności przez dłużnika (art. 472 KC) – zob. tabl. 74
■ wystąpienie szkody – zob. tabl. 12
■ adekwatny związek przyczynowy między szkodą a niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania – zob. tabl. 12
■ możliwe umowne rozszerzenie lub ograniczenie odpowiedzialności kontraktowej (art. 473 KC), niemożliwe jednak wyłączenie odpowiedzialności dłużnika za szkodę umyślną
■ ustawowe rozszerzenie odpowiedzialności także za czyny osób, którym dłużnik powierzył wykonanie obowiązania lub którymi posłużył się przy wykonywaniu zobowiązania (art. 474 KC) – odpowiada wówczas za te osoby, jak za własne działanie lub zaniechania, tzn. odpowiada względem wierzyciela na zasadzie ryzyka, choćby przesłanką tej odpowiedzialności była zasada winy (art. 474 KC)

Orzecznictwo

Siła wyższa a zasady odpowiedzialności deliktowej (wyr. SN z 11.1.2001 r., IV CKN 150/00, OSNC 2001, Nr 10, poz. 153): „Siła wyższa wyznacza granicę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, a nie na zasadzie winy (art. 471 w zw. z art. 472 i 355 KC)”.

Odpowiedzialność odszkodowawcza za szkody poniesione przez spółdzielnię (wyr. SN z 15.11.2001 r., III CKN 506/00, Legalis): „Naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub niewłaściwego wykonania zobowiązania (art. 471 KC) można dochodzić tylko wówczas, gdy strony łączyły umowny stosunek zobowiązaniowy”.

Odpowiedzialność dłużnika za nienależyte wykonanie zobowiązania – ciężar dowodu (wyr. SN z 9.1.2002 r., V CKN 630/00, Legalis): „To na dłużniku – żeby skutecznie uwolnić się od odpowiedzialności przewidzianej w art. 471 KC – spoczywa obowiązek udowodnienia, że nienależyte wykonanie przez niego zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności”.

Rozszerzenie odpowiedzialności kontraktowej (wyr. SN z 27.6.2003 r., IV CKN 300/01, Legalis): „Z art. 471 KC

wynika, że dłużnik zobowiązany jest do naprawienia szkody spowodowanej nie tylko jego zawinionym zachowaniem, ale także innymi okolicznościami. Przepis art. 473 KC zaś jednoznacznie pozwala na to, aby krąg okoliczności, o których mowa w art. 471 KC, został przez ustawę lub umowę stron rozszerzony. Za jak najbardziej dopuszczalną, na tle wspomnianych przepisów uznać więc należy możliwość, że odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy może przysługiwać wierzycielowi, jeżeli niewykonanie lub nienależyte wykonanie będzie następstwem innych okoliczności niż tylko zawinione zachowanie dłużnika. Nie ma też żadnych przeszkód, aby strony umowy się, że odszkodowanie to przybierze, również i wtedy, postać kary umownej”.

Ciężar dowodu odnośnie do poniesionych strat spoczywa na wierzycielu (wyr. SA w Poznaniu z 8.3.2007 r., I ACa 29/07, Legalis): „Ciężar udowodnienia faktu aktualizującego odpowiedzialność odszkodowawczą za utracone korzyści (*lucrum cessans*), istnienia związku przyczynowego między nienależytym wykonaniem zobowiązania przez dłużnika a powstałą szkodą oraz powstania tejże szkody w postaci utraconych korzyści spoczywa na wierzycielu jako osobie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne”.

Culpa in contrahendo ograniczona jest do ujemnego interesu umownego (wyr. SN z 16.9.2011 r., IV CSK 626/10, Legalis): „1. Odpowiedzialność odszkodowawcza za niestaranność negocjacyjną w ramach *culpa in contrahendo* ograniczona jest do ujemnego interesu umownego. Dotyczy rzeczywistych strat, powstałych m.in. w rezultacie poniesienia kosztów na przygotowanie się do negocjacji – a więc kosztów ekspertyz przeprowadzonych badań i prac naukowych.

2. Stan prawny sprzed nowelizacji art. 72 KC, tak jak i obecny, nie wykluczają możliwości zawierania porozumień zobowiązujących strony do podjęcia określonych działań, takich jak np. zlecenie, zasięgnięcie stosownej ekspertyzy, co do możliwości finansowania przez bank danej inwestycji, niezbędnych do prowadzenia dalszych negocjacji i zawarcia umowy. Porozumienia takie o charakterze umów zobowiązaniowych mogą rodzić odpowiedzialność kontraktową z art. 471 KC”.

Przesłanki powstania roszczenia o zapłatę kary umownej (wyr. SN z 11.2.1999 r., III CKN 166/98, Legalis): „Kara umowna należy się wierzycielowi tylko wtedy, gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (art. 471 KC), tj. niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania wynika – o ile strony inaczej się nie umówiły ani co innego nie zastrzega szczególnie przepis ustawy – z niedołożenia przez dłużnika należytej staranności (art. 472 KC), czyli jego winy w postaci (co najmniej), niedbalstwa. W wypadku kary umownej zastrzeżonej na wypadek nieterminowego spełnienia świadczenia niepieniężnego oznacza to, że kara umowna należy się jedynie w wypadku

zwłoki dłużnika (art. 476 KC) – nie można natomiast żądać kary umownej, gdy dłużnik obalił wynikające z art. 471 KC domniemanie, że opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Powyższa przesłanka roszczenia o zapłatę kary umownej jest konsekwencją ujęcia kary umownej w przepisach art. 483 i 484 KC jako surogatu odszkodowania należnego z tytułu odpowiedzialności kontraktowej; świadczy o tym także lokata wymienionych przepisów – są one mianowicie zamieszczone w tym samym dziale Kodeksu cywilnego, co art. 471 KC”.

Forma modyfikacji pisemnej umowy (wyr. SA w Katowicach z 9.7.2009 r., V ACa 245/09, OSA/Kat. 2009, Nr 4, poz. 1): „W przypadku odpowiedzialności kontraktowej z art. 471 KC wierzyciela nie obciąża obowiązek udowodnienia winy dłużnika o niewykonaniu bądź nienależytym wykonaniu zobowiązania, aniżeli tylko samego faktu niewykonania lub nienależytego wykonania. Konstrukcja odszkodowawczej odpowiedzialności kontraktowej oparta jest na zasadzie winy domniemanej. W konsekwencji to dłużnika obciąża ciężar udowodnienia, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności”.

Wadliwe wykonanie robót budowlanych (wyr. SA w Katowicach z 21.4.2009 r., V ACa 88/09, OSA 2010, Nr 8, poz. 29): „Niewykonanie zobowiązania zachodzi wówczas, gdy w zachowaniu dłużnika nie występuje nic, co odpowiadałoby spełnieniu świadczenia, natomiast nienależyte wykonanie zobowiązania ma miejsce wtedy, gdy zachowanie dłużnika zmierzało do spełnienia świadczenia, jednak osiągnięty przez niego wynik nie spełnia wymogów świadczenia, do którego dłużnik był zobowiązany”.

Bierna legitymacja procesowa Skarbu Państwa w sprawach związanych z zarządem przedsiębiorstwami państwowymi (wyr. SN z 30.1.2009 r., II CSK 435/08, Legalis): „1. Odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy jest świadczeniem mającym naprawić szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem bądź zaniechaniem dłużnika. Jest to roszczenie o innym charakterze niż roszczenie o wykonanie umowy. Ma na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta, a nie wymuszenie na nim wykonania zobowiązania zgodnie z treścią umowy.

2. Odpowiedzialność za nienależyte wykonanie umowy może ponosić jedynie podmiot, który jest jej stroną.

3. W art. 45a ustawy z 25.9.1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. Nr 112, poz. 981 ze zm.) ustawodawca przewidział wyraźnie dopuszczalność zawarcia przez Skarb Państwa we własnym imieniu szczególnego rodzaju umowy dotyczącej mienia należącego do przedsiębiorstwa państwowego. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za zobowiązania zaciągnięte na podstawie takiej umowy nie pozostaje w sprzeczności z zasadami wyrażonymi w art. 34 i 40 § 1 KC”. ■

Kompleksowa oferta

Wydawnictwa C.H.Beck na rok akademicki

2016/2017

PRZEDMIOTY POCZĄTKOWE



Wstęp do prawoznawstwa
T. Chauvin, T. Stawicki, P. Winczorek
Skrypty Becka

Uczę się

- ▶ Filozofia i teoria prawa – J. Oniszczyk, Studia Prawnicze
- ▶ Podstawy filozofii – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo rzymskie. Instytucje – W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Logika – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Technika prawodawcza – W. Gromski, J. Kaczor, M. Blachut, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Logika – T. Widła, D. Zienkiewicz, Wykłady Becka
- ▶ Wymowa prawnicza – praca zbiorowa, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon myślicieli politycznych i prawnych – M. Maciejewski, J. E. Kundera, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon tradycyjnego rzymskiego prawa prywatnego. Podstawowe pojęcia – Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego. Podstawowe pojęcia – Leksykony Prawnicze

Powtarzam

- ▶ Podstawy prawa i wiedzy o społeczeństwie w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Logika w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo rzymskie w pigułce – Prawo w pigułce

HISTORIA I PRAWO KONSTYTUCYJNE



Prawo konstytucyjne
Repetytoria Becka

Uczę się

- ▶ Prawo konstytucyjne RP – P. Sarnecki, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia myśli politycznej i prawnej – H. Izdebski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia administracji i myśli administracyjnej. Czasy nowożytne i współczesne – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze

- ▶ Historia powszechna ustroju i prawa – T. Maciejewski, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo konstytucyjne – B. Banaszak, Studia Prawnicze
- ▶ Historia polskiej myśli administracyjnej do 1918 r. – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Organy ochrony prawnej RP – S. Serafin, B. Szmulik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia ustroju i prawa sądowego Polski – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia ustroju Polski do 1939 r. – ćwiczenia – L. Toumi, Skrypty Becka
- ▶ Wolność i prawa jednostki w Konstytucji RP – M. Jabłoński, Studia Prawnicze
- ▶ Konstytucyjny system organów państwa – D. Dudek, Z. S. Husak, W. Lis, G. Kowalski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Instytucje bezpieczeństwa narodowego – M. Paździor, B. Szmulik, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon historii prawa i ustroju – T. Maciejewski, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa konstytucyjnego – A. Szmyt, Leksykony Prawnicze

Powtarzam

- ▶ Powszechna historia państwa i prawa w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Historia ustroju i prawa Polski w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo konstytucyjne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO PRACY



Prawo pracy
L. Florek
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- ▶ Prawo pracy – M. Barzycka-Banaszczyk, Skrypty Becka
- ▶ Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy. Tom 1 – A. M. Świątkowski, Studia Prawnicze
- ▶ Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy. Tom 2 – A. M. Świątkowski, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo pracy – J. Stelina, Studia Prawnicze
- ▶ Zbiorowe prawo pracy – P. Nowik, E. Wronikowska, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa pracy – J. Stelina, Leksykony Prawnicze

Ćwiczę

- ▶ Prawo pracy – Repetytoria Becka

Powtarzam

- ▶ Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych w pigułce – Prawo w pigułce

ZAMÓW >>

Wejdź na stronę: www.student.beck.pl | Sprawdź: w dobrych księgarniach

PRAWO MIĘDZYNARODOWE



Prawo międzynarodowe gospodarcze
Ł. Gruszczyński, M. Menkes, Ł. Nowak
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe – W. Czapliński, A. Wyrozumska, Studia Prawnicze
- Handel międzynarodowy – Rett R. Ludwikowski, Podręczniki Prawnicze
- Organizacje międzynarodowe – B. Kuźniak, M. Marcinko, Skrypty Becka
- Prawo międzynarodowe publiczne – A. Łazowski, A. Zawidzka-Łojek, Podręczniki Prawnicze
- Prawo prywatne międzynarodowe – J. Gołaczyński, Podręczniki Prawnicze
- Międzynarodowe prawo dyplomatyczne – I. Gawłowicz, Skrypty Becka
- Prawo celne – R. Oktała, Skrypty Becka
- Leksykon prawa międzynarodowego publicznego – A. Przyborowska-Klimczak, Leksykony Prawnicze

PRAWO EUROPEJSKIE



Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej
red. M. M. Kenig-Witkowska
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- Prawo europejskie – M. Ahlt, M. Szpunar, Podręczniki Prawnicze
- Prawo Unii Europejskiej – J. Barcik, A. Wentowska, Studia Prawnicze
- Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom I – A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom II – A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- Prawo europejskie – I. B. Nestoruk, Skrypty Becka
- Prawo Unii Europejskiej – Twoje Prawo

Powtarzam

- Prawo Unii Europejskiej w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO CYWILNE



Prawo cywilne – część ogólna
Z. Radwański
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- Zobowiązania – część ogólna – A. Olejniczak, Z. Radwański, Podręczniki Prawnicze
- Zobowiązania – część szczegółowa – Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Podręczniki Prawnicze
- Prawo rzeczowe – E. Gniewek, Podręczniki Prawnicze
- Prawo rzeczowe – K. Dadańska, Skrypty Becka

- Prawo autorskie i prawa pokrewne – R. Golat, Skrypty Becka
- Zobowiązania – red. T. Mróz, Skrypty Becka
- Zobowiązania – H. Witczak, A. Kawałko, Skrypty Becka
- Prawo rodzinne i opiekuńcze – M. Andrzejewski, Skrypty Becka
- Prawo rzeczowe – H. Witczak, A. Kawałko, Skrypty Becka
- Prawo spadkowe – E. Skowrońska-Bocian, Podręczniki Prawnicze
- Prawo rodzinne i opiekuńcze – T. Smyczyński, Podręczniki Prawnicze
- Prawo rodzinne – A. Bieliński, M. Pannert, Podręczniki Prawnicze
- Podstawy prawa cywilnego – E. Gniewek, Studia Prawnicze
- Prawo cywilne – część ogólna – A. Kawałko, H. Witczak, Skrypty Becka
- Prawo spadkowe – A. Kawałko, H. Witczak, Skrypty Becka
- Prawo obrotu nieruchomościami – R. Strzelczyk, Podręczniki Prawnicze
- Leksykon prawa cywilnego – E. Bagińska, Leksykony Prawnicze

Ćwiczę

- Prawo cywilne – część ogólna – Repetytoria Becka
- Zobowiązania – Repetytoria Becka
- Spadki i prawo rodzinne – Repetytoria Becka
- Prawo rzeczowe – Repetytoria Becka

Powtarzam

- Prawo cywilne w pigułce – Prawo w pigułce
- Prawo rodzinne i nieletnich w pigułce – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE CYWILNE



Postępowanie cywilne
Repetytoria Becka

Uczę się

- Postępowanie cywilne – E. Marszałkowska-Krześ, Studia Prawnicze
- Postępowanie cywilne. Kompendium – A. Zieliński, Skrypty Becka
- Postępowanie sporne rozpoznawcze – K. Piasecki, Studia Prawnicze
- Postępowanie cywilne – J. Studzińska, P. Cioch, Podręczniki Prawnicze

Powtarzam

- Postępowanie cywilne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO GOSPODARCZE I HANDLOWE



Prawo handlowe
A. Kidyba
Studia Prawnicze

Uczę się

- Prawo spółek – W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, Studia Prawnicze
- Prawo handlowe – K. Bilewska, A. Chłopecki, Podręczniki Prawnicze
- Prawo własności przemysłowej – P. Kostański, Ł. Żelechowski, Podręczniki Prawnicze
- Prawo gospodarcze. Kompendium – J. Olszewski, Skrypty Becka
- Prawo rynku kapitałowego – A. Chłopecki, M. Dyl, Podręczniki Prawnicze
- Prawo weksłowe i czekowe – L. Bagińska, Podręczniki Prawnicze
- Publiczne prawo gospodarcze – J. Olszewski, Podręczniki Prawnicze
- Prawo giełdowe – K. Zacharzewski, Podręczniki Prawnicze

Prawo gospodarcze prywatne – T. Mróz, M. Stec, Studia Prawnicze
Prawo nieruchomości – R. Strzelczyk, Studia Prawnicze
Prawo gospodarcze publiczne – A. Powałowski, Studia Prawnicze
Leksykon spółek handlowych – B. Gliniecki, Leksykony Prawnicze
Leksykon prawa gospodarczego publicznego. 100 podstawowych pojęć – A. Powałowski, Leksykony Prawnicze

Ćwiczę

Prawo handlowe – Repetytoria Becka

Powtarzam

Prawo handlowe w pigułce – Prawo w pigułce

Prawo gospodarcze publiczne w pigułce – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE KARNE



Postępowanie karne

K. T. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński
Studia Prawnicze

Uczę się

- ▶ Postępowanie karne – C. Kulesza, P. Starzyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo karne wykonawcze – M. Gałązka, M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa karnego procesowego – W. Cieślak, K. Woźniewski, Leksykony Prawnicze

Ćwiczę

Postępowanie karne – Repetytoria Becka

Powtarzam

▶ Postępowanie karne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO PODATKOWE I FINANSOWE



Prawo podatkowe

red. P. Smoleń
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- ▶ Prawo podatkowe – R. Oktaba, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Finanse publiczne i prawo finansowe – A. Nowak-Far, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo podatkowe – R. Mastalski, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo podatkowe – H. Dzwonkowski, Skrypty Becka
- ▶ Prawo finansów publicznych – A. Mikos-Sitek, P. Zapadka, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa finansowego. 100 podstawowych pojęć – A. Drwiłło, D. Maśniak, Leksykony Prawnicze

Powtarzam

▶ Prawo finansowe w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO KARNE



Prawo karne

Repetytoria Becka

Uczę się

- ▶ Prawo karne – L. Gardocki, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo karne – M. Królikowski, R. Zawłocki, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo karne – A. Marek, V. Konarska-Wrzošek, Studia Prawnicze
- ▶ Kryminologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Prawne podstawy resocjalizacji – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Prawo i postępowanie w sprawach o wykroczenia – M. Błaszczak, W. Jankowski, M. Zbrojewska, Skrypty Becka
- ▶ Prawo karne skarbowe – L. Wilk, J. Zagrodnik, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo karne – A. Grześkowiak, K. Wiak, Skrypty Becka
- ▶ Prawo karne – część ogólna – B. Namysłowska-Gabrysiak, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa karnego – P. Daniluk, Leksykony
- ▶ Kryminalistyka – J. Władcki, Studia Prawnicze
- ▶ Postępowanie w sprawach nieletnich – A. Wilkowska-Płóciennik, Skrypty Becka
- ▶ Kodeks karny skarbowy – M. Błaszczak, M. Zbrojewska, Skrypty Becka
- ▶ Wiktymologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon kryminologii. 100 podstawowych pojęć – M. Kuć, Leksykony Prawnicze

Powtarzam

▶ Prawo karne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO I POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE



Postępowanie administracyjne

red. M. Wierzbowski
Studia Prawnicze

Uczę się

- ▶ Nauka administracji – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Zarys prawa administracyjnego – B. Szmulik, S. Serafin, K. Miąskowska-Daszkievicz, Skrypty Becka
- ▶ Materialne prawo administracyjne – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Dzieje administracji w Polsce XX wieku – M. Żukowski, Studia Prawnicze
- ▶ Osobowe prawo administracyjne – W. Maciejko, Skrypty Becka
- ▶ Polskie sądownictwo administracyjne – Z. Kmiecik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Samorząd terytorialny w RP – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo administracyjne. Zarys wykładu części szczególnej – W. Maciejko, M. Rojewski, A. Sulawko-Karetko, Skrypty Becka
- ▶ Historia administracji – Z. Maciejewski, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa administracyjnego materialnego. 100 podstawowych pojęć – T. Bąkowski, K. Żukowski, Leksykony Prawnicze

Ćwiczę

▶ Postępowanie administracyjne – Repetytoria Becka

Powtarzam

▶ Prawo i postępowanie administracyjne w pigułce – Prawo w pigułce



English for Business
Professionals
M. Kowalska
Legal English



Legal English
M. Cyganik

- ▶ Jak czytać i rozumieć angielskie dokumenty sądowe w sprawach cywilnych?
– L. Berezowski
- ▶ Jak czytać i rozumieć angielskie umowy? – L. Berezowski
- ▶ Practical English for Lawyers – A. Konieczna-Purchała
- ▶ Niemiecki język prawniczy w 40 lekcjach – E. Tuora-Schwierskott
- ▶ Lexikon der juristischen Fachbegriffe – M. Pawęska
- ▶ Lexicon of Law Terms – E. Myrczek-Kadlubicka
- ▶ Legal English – H. Sierocka
- ▶ Business English – E. Jendrych
- ▶ Niemiecki język prawniczy w 40 lekcjach. Deutsche juristische Fachsprache in 40 Lektionen – E. Tuora-Schwierskott

- ▶ Legal English. Handbook and Workbook – M. Jakubaszek
- ▶ Business Phrases, Collocations and Metaphors. Glossary with Practice and Answer Key – E. Jendrych
- ▶ Przekład prawniczy. Praktyczne ćwiczenia. Język angielski
– A. Konieczna-Purchała
- ▶ Dictionary of Law Terms. Słownik terminologii prawniczej.
English-Polish/Polish-English – E. Myrczek-Kadlubicka
- ▶ Słownik prawa i gospodarki. Rechts- und Wirtschaftswörterbuch. Tom 1 i 2
– red. B. Banaszak
- ▶ Słownik terminologii prawniczej. Dictionario de terminos legales.
Polsko-hiszpański/Polaco-español – M. Komarnicki, I. Komarnicki, E. Komarnicka

SPRAWDŹ W DOBRYCH KSIĘGARNIACH

▶ BIAŁYSTOK

- Księgarnia Prawnicza B. Sokół, ul. A. Mickiewicza 103
- Księgarnia Prawnicza „DOM KSIĄŻKI”, ul. A. Mickiewicza 32

▶ BYDGOSZCZ

- Księgarnia Kodeks, ul. Jezuitska 3

▶ GDAŃSK

- Uniwersytecka Księgarnia Naukowa Arche,
ul. J. Bażyńskiego 6 (Wydział Prawa i Adm. UG)

▶ KATOWICE

- Księgarnia Prawnicza Skład Hurtowy, Pl. Wolności 10a
- Fundacja Facultas Iuridica, ul. Bankowa 11

▶ KRAKÓW

- Główna Księgarnia Naukowa, ul. Podwale 6
- Księgarnia E. P. Kopacz, Pl. Wszystkich Świętych 6, ul. Bracka 12
(budynek Wydziału Prawa i Adm. UJ)
- Księgarnia MICA, ul. Olszewskiego 2 (budynek Wydziału Prawa i Adm. UJ)

▶ LUBLIN

- Księgarnia Iuris Prudentia, Wydział Prawa i Adm. UMCS, Pl. M. Skłodowskiej-Curie 5
- Księgarnia Wena, Al. Racławickie 18/1

▶ ŁÓDŹ

- Canis FHU Krzysztof Machnicki Księgarnia WPIA,
ul. Kopcińskiego 8/12 (parter B032)
- Księgarnia PWN, ul. Kopcińskiego 31

▶ OLSZTYN

- Książnica Polska Centrum Książki, Pl. Jana Pawła II 2/3
- Księgarnia Naukowa Arche, ul. Oczapowskiego 12b

▶ OPOLE

- Księgarnia Suplement, ul. Kośnego 18

▶ POZNAŃ

- Księgarnia Uniwersytecka Fundacji UAM na WPIA, Al. Niepodległości 53
- Księgarnia Kodeks, ul. Św. Marcin 90
- Księgarnia Prawnicza, ul. Żurawia 19/21

▶ SZCZECIN

- Księgarnia Akademicka, Al. Papieża Jana Pawła II 40/4

▶ TORUŃ

- Księgarnia PWN, ul. Gagarina 11

▶ WARSZAWA

- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Bonifraterska 17
- Księgarnia Naukowa, Al. Solidarności 83/89
- Księgarnia Profit, Pl. Defilad 1 (stacja metra Centrum, paw. 2002 D)
- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Świętokrzyska/ ul. Nowy Świat,
Stacja Metra Nowy Świat-Uniwersytet, (lok. 1013)

▶ WROCŁAW

- Księgarnia Wydziałowa MAJK, ul. Uniwersytecka 22/26
- Księgarnia PWN, ul. Kuźnica 56
- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Kielbaśnicza 25

W prawo zwrot!

3 kroki do sukcesu

Uczę się



Ćwiczę



Powtarzam



REPETYTORIA BECKA

PRZYGOTUJ SIĘ DO EGZAMINU!

Publikacje składają się
z czterech części:

- pytań z odpowiedziami
- kazusów
- tablic
- testów

